

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

Wasze Życie na Naszych Stronach

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 38 (463)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

22 WRZEŚNIA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

Nauczyciele czekają

Przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego z naszego terenu – Wiesław Robel, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Sanoku i Jan Dźoń, z Zarządu Oddziału ZNP Gminy Sanok – wzięli udział w pikiecie przed Urzędem Rady Ministrów, zorganizowanej w ostatni poniedziałek. Pikietą była jednym z elementów ogólnopolskiej akcji protestacyjnej ZNP. Wcześniej, 1 września, Związek wszedł w spór zbiorowy z rządem, którego przedmiotem jest brak środków finansowych na płace dla nauczycieli.



Uczestnicy pikiety pod URM, wśród których byli przedstawiciele Sanoka.

– Od wprowadzenia nowego systemu wynagradzania nauczycieli minęło kilka miesięcy, a MEN nawet nie wie, ile potrzeba na podwyżki. Jedni mówią o 800 mln, inni 1,2 mld, a jeszcze inni o 2 mld. Nie wiadomo też skąd wziąć na to pieniądze? Do dyspozycji jest podobno tylko 540 mln... Rząd próbuje obciążyć podwyżkami samorządy. Niektóre gminy wygospodarowują część pieniędzy na ten cel, zmniejszając środki na inne zadania czy zaciągając kredyty, ale z kolei budzi to niezadowolenie lokalnych społeczności – mówi Wiesław Robel. – Nie obwiniamy samorządu za ten stan rzeczy i nie chcielibyśmy, aby rząd nas skłócił. Nie możemy się jednak zgodzić, aby gminy i starostwa, uchwalając regulaminy płacowe, zmniejszały dotychczasowe stawki nauczyciel-

skich dodatków. Jest to przecież sprzeczne z założeniami wdrażanej reformy oświatowej i nie będzie motywowało pedagogów do lepszej pracy. Domagamy się po prostu tego, co zagwarantowała nam znowelizowana w kwietniu tego roku Karta Nauczyciela.

Ogniwa ZNP w Sanoku przyłączyły się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej oflagowując budynki szkolne i wywieszając plakaty informujące o przyczynach protestu. Tegoroczne święto nauczycielskie, przypadające 14 października, będzie obchodzone przez Związek jako Czarny Dzień Edukacji. Związkowcy nie wykluczają zaostrożonych form protestu, jeżeli rząd nie wywiąże się ze swoich obietnic do 6 października.

(z)

Beef-San szuka inwestora strategicznego

Kto wejdzie?

Beef-San intensywnie poszukuje branżowego inwestora strategicznego, którego obecność zapewni spółce rozwój i stworzy szansę wejścia na unijne rynki.

Aktualnie Beef-San prowadzi rozmowy z trzema grupami kapitałowymi powiązanych z branżą przetwórstwa mięsnego. – Decyzje co do wyboru jednej z nich powinny zapaść do końca października – przekazał „TS” prezes spółki Andrzej Leś. Potencjalni inwestorzy – zainteresowani większościowym pakietem akcji Beef-Sanu – deklarują dokapitalizowanie spółki, co byłoby korzystne nie tylko dla sanockiego zakładu, ale również dla jego filii w Przemyślu, która z powodu dużej podaży zamroziła znaczną część własnej produkcji (obecnie w Przemyślu produkowany jest jedynie rozbiór mięsa i produkcja konserw).

Zdaniem prezesa Lesia, dopływ kapitału umożliwi kontynuację restrukturyzacji spółki, podniesie jakość jej wyrobów

i poprawi sprzedaż, a w konsekwencji zwiększy wartość akcji Beef-Sanu na giełdzie. Spółka już teraz stara się wzmocnić krajowe kanały dystrybucyjne tworząc wewnętrzną i zewnętrzną sieć akwizytorów.

W ramach prowadzonej restrukturyzacji pozbywa się także zbędnego majątku, a także – co znacznie bardziej przykre – części pracowników. W tym roku z obydwu zakładów Beef-Sanu zwolnionych zostanie około 200 osób.

– Z tej grupy tylko nieliczni trafili na tzw. zieloną trawę. Część pracowników przeszła na wcześniejsze emerytury, część zwolniła się sama, część znalazła bądź znajdzie zatrudnienie w służbach, które prywatyzujemy – sprzątaniu, transporcie, ochronie, służbach pomocniczych – zapewnił Andrzej Leś.

/jot/

Z funkcji członka zarządu sanockiego Stomilu odwołano Grzegorza Rysza – wiceprezesa spółki, a zarazem dyrektora administracyjnego. Decyzję w tej kwestii podjęła 15 września Rada Nadzorcza spółki. Odwołanie nastąpiło na wniosek zainteresowanego, który umotywował go względami osobistymi. Aktualnie Grzegorz Rysz przebywa na dwutygodniowym

W Stomilu i Beef-Sanie

Karuzela zmian

urlopie wypoczynkowym. Nie chciał zdradzić, czy po jego zakończeniu nadal będzie pracował w Stomilu. Pod koniec sierpnia wybrano go do Rady Nadzorczej Beef-Sanu, we władzach którego w ostatnim czasie zaszło również sporo zmian.

Do składu Rady Nadzorczej Beef-Sanu – w miejsce członków odwołanych przez Nadzwyczajne Walne Zgromadze-

nie Akcjonariuszy spółki – poza Grzegorzem Ryszem weszli ponadto: Jerzy Gabrielczyk, Marcin Biernacki, Tadeusz Buksowicz i Peter K. Jasilkowski. Na swym inauguracyjnym posiedzeniu rada powierzyła pierwszemu z nich funkcję przewodniczącego, a drugiemu – funkcję wiceprzewodniczącego. Grzegorza Rysza wybrano sekretarzem rady.

Dwa tygodnie wcześniej rezygnację za stanowiska wiceprezesa zarządu Beef-Sanu złożył Mariusz Pająk, który umotywował swą decyzję również względami osobistymi. Jego miejsce zajął Jerzy Janiszewski – 36-letni absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie, zatrudniony ostatnio w spółce IGLOMEAT Sokolów w Dębicy.

/jot/

Zagórz rozwiązał problem odpadów

Wysypisko to nie fajerwerk

Śmieci nie powinny spędzać snu z powiek władzom i mieszkańcom Zagórza przez najbliższe 70 lat! Na tyle bowiem oszacowano czas eksploatacji składowiska odpadów komunalnych, które wczoraj uroczystie oddano do użytku w Średnim Wielkim. Sukces to niewątpliwy, zwłaszcza w kontekście „skuteczności” śmieciowych działań podejmowanych w ciągu kilku ostatnich lat przez władze Sanoka. Sanoka, który wciąż goni w przysłówkową śmieciową piątkę.

Szczegóły na str. 3

Powstało Archiwum Ziemi Sanockiej

Czas zatrzymany



Dzięki staraniom i z inicjatywy Franciszka Oberca miasto nasze w niedzienny sposób uczciło obchodzony w całej Polsce Tydzień Archiwów. Otwarto Archiwum Ziemi Sanockiej które powstał zarząd Stowarzyszenia Inicjowania Przedsiębiorczości. Nowa placówka, której początek dały zbiory prywatne pana Franciszka gromadzi materiały dotyczące

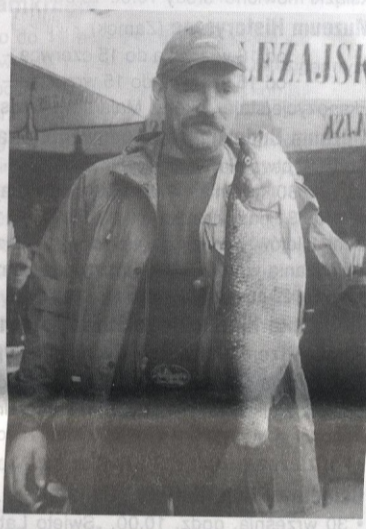
instytucji życia społecznego działających na obszarze historycznej Ziemi Sanockiej. Trud zbieracza docenili – uczestniczący w otwarciu – wódcarze naszego miasta i powiatu z burmistrzem Zbigniewem Daszykiem, starostą Edwardem Olejką i przewodniczącymi rad miasta i powiatu – Janem Pawlikiem i Stanisławem Zarzycznym na czele.

Więcej za tydzień.

Puchar dla Krawczyka

Już po raz czwarty wędkarze rywalizowali na Sanie o spinningowy Puchar „Tygodnika Sanockiego”. Tym razem trofeum to zdobył Jacek Krawczyk z Zagórza, a zwycięstwo zapewnił mu prawie 2,5 kilowy boleń – największa ryba w historii „Tygodnikowych” zmagania!

Więcej na str. 13



W Zastawiu

Łapią oddech

Po dramatycznych wydarzeniach, jakie miały miejsce w ubiegły poniedziałek w Zastawiu, kiedy załoga Zakładu Przemysłowego Nacpez zablokowała bramę uniemożliwiając wejście na teren zakładu trzem odwołanym w lipcu prezesom spółki, sytuacja nieco się ustabilizowała. Dzięki szybkiej reakcji Sądu Okręgowego w Rzeszowie, który wydał kolejne postanowienie, utrzymano ważność uchwał NZW z 21 lipca, co miało decydujący wpływ na odblokowanie kont bankowych Zastawia i umożliwiło spółce wyjście z trwającego kilka dni paraliżu finansowego.

Czytaj na str. 5

Kryształowy San?

Oczyszczalnia dla Leska

W ciągu kilku najbliższych lat Lesko wzbogaci się o oczyszczalnię ścieków. Na razie ruszyły prace nad projektem technicznym, który powinien być gotowy, wraz z pozwoleniem na budowę, w lutym 2001 roku.

Oczyszczalnia powstanie na terenie Posady Leskiej. Będzie jednym z najnowocześniejszych tego typu zakładów w regionie. Początkowo oczyszczane mają być ścieki tylko z terenu miasta. Z czasem, dzięki systemowi kolektorów i przepompowni, dotoczą kolejne sołectwa.

W fazie projektowej, ciężar inwestycji będzie musiała ponieść sama gmina (250 tys. zł). W fazie wykonawstwa można liczyć na pomoc z zewnątrz. Burmistrz Robert Petka ma nadzieję, że uda się zdobyć pieniądze z krajowych i europejskich funduszy pomocowych.

(jo)

PROMOCJA

OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLĄTY

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

Sanok
ul. Piłsudskiego 8A
(Hala Targowa)
tel. (013) 463-66-63

Krosno
ul. Staszica 6
tel. (013) 436-83-03

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 22.09 Joachima, Maurycego, Prosimira i Tomasza
- 23.09 Bogusława, Liwiusza, Minodory i Tekli
- 24.09 Daniela, Gerarda, Marii i Teodora
- 25.09 Aurelii, Gaspara, Kleofasa i Władysława
- 26.09 Cypriana, Justyny, Łucji i Michaliny
- 27.09 Amadeusza, Damiana, Kosmy i Urbana
- 28.09 Heliodora, Luby, Marka i Wacława

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 25.09 *Gdy Kleofas we mgłę odchodzi,
mokrą zimę zwykle zrodzi.*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 27.09 Dzień Polskiego Państwa Podziemnego
- 27.09 Światowy Dzień Turystyki

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 4 zł, dorośli – 6 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Biblioteka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Parafia Przem. Pańskiego – w niedziele po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

2 października, godz. 17.00, sala kameralna PSM – koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki w wykonaniu Marii Pieckiej i Grzegorza Mischyszyna.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

• 30 września, godz. 10.00, „Święto Latawca” – na lotnisku w Sanoku, zapisy do 27 września.

• 7 października, godz. 11.00, w parku miejskim w Sanoku odbędzie się VI Rowerowy Cross Górski, zapisy do 5 października. Bliższe informacje ODK Gagatki.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• *Filmowe przeboje na koniec lata*

Terminarz i streszczenia filmów na str. 6.

• *Zapisy do zespołów artystycznych i kół zainteresowań*

– Zapisy młodzieży z klas i szkół średnich do **Zespołu Tańca Ludowego „Sanok”**

Spotkanie organizacyjne 26.09. godz. 16.00

– Zapisy młodzieży na **warsztaty wokalne**

Spotkanie organizacyjne 25.09. godz. 17.00

– Zapisy młodzieży i dorosłych do **chóru**

Zajęcia w poniedziałki i czwartki o godz. 19.00

Bliższe informacje w sekretariacie SDK.

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 22-23 września, godz. 20.00 – „Mission impossible 2”, prod. USA

• 25-27 września, godz. 20.00 – „Kochankowie z kręgu polarnego”, prod. Hiszpania

• 28-30 września, godz. 20.00 – „Misja na Marsa”, prod. USA

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w poniedziałki i piątki – godz. 16.00-18.00 – tel. 464-35-18.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 22-25 września – apteka prywatna mgr M. Mądry – ul. Kościuszki 31

• 25 września – 2 października – apteka PZF „Cefarm” Rzeszów – ul. Traugutta

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 25 września, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Grażyna Domagała

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

• 23-24 września, godz. 19.00 – „Prosta historia”, prod. USA, od 15 lat

ZGŁOŚ SYGNAŁ! ☎ **464-27-00** **ZGŁOŚ SYGNAŁ!**

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dwunastego września około godz. 12.00 w jednym z mieszkań bloku przy ul. Jana Pawła II postrzelili się z pistoletu 73-letni mężczyzna. O wypadku poinformował po kilku godzinach syn lokatora, który przyszedł do mieszkania i znalazł rannego ojca. Wezwany na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził, że kula przeszła przez oko ofiary i utkwiała w głowie. Obecnie mężczyzna przebywa w szpitalu w Rzeszowie. Jego stan określany jest jako ciężki. Policja prowadzi postępowanie wyjaśniające okoliczności wypadku.

* Na 600 złotych oszacowano wartość przetworów warzywno-owocowych, które nieznany sprawca przywłaszczył sobie w jednej z piwnic bloku przy ul. Armii Krajowej. Złodziej dostał się do środka prawdopodobnie przy użyciu dopasowanego klucza. Kradzież miała miejsce w nocy z 12 na 13 września.

* Ubiegłą środą okazała się sprzyjającą dla złodziei kieszonkowców. Ich ofiarą padły dwie sanoczanek dokonujące w godzinach przedpołudniowych zakupów na bazarze przy ul. Lipińskiego. Obie kobiety – w wyniku swej nieuwagi – utraciły portfele, które kieszonkowcy wyciągnęli z należącego do nich toreb. Pierwsza z poszkodowanych utraciła w ten sposób 30 złotych oraz dokumenty osobiste, druga – pieniądze i biżuterię o łącznej wartości 1.450 złotych.

* Czternastego września około godz. 15.00 doszło do wypadku drogowego na ul. Białogórskiej. Kierujący fiatem 126p 75-letni sanoczanin zderzył się czołowo z jadącym pod prąd 67-letnim rowerzystą, którego odwieziono do szpitala ze złamaną nogą.

* W nocy z 14 na 15 września doszło do dwóch włamań do samochodów osobowych zaparkowanych na terenie Sanoka. Z poloneza stojącego na ul. Rzemieśniczej wymontowano radio, a z fiata ritmo na ul. Jana Pawła II – radioodtwarzacz o wartości 300 złotych. W obydwu przypadkach metoda włamania była identyczna – złodzieje posłużyli się dopasowanym kluczem.

* Pięć opon samochodowych o wartości 500 złotych skradziono w nocy z 15 na 16 września z piwnicy bloku przy ul. Cegielińskiej. Złodziej zerwał kłódkę zabezpieczającą drzwi.

* Dzięki interwencji pracownika *Transnaktu* przy ul. Rymanowskiej udało się zatrzymać dwoje z czwórki młodych ludzi, którzy 18 września około godz. 19.00 rozrabiali na pobliskim cmentarzu. Znajdująca się pod wpływem alkoholu młodzież – w tym dwie dziewczyny – zabawiła się kopiąc nagrobki, przewracając kwiaty i wykrzykując niecenzuralne hasła. Dwoje uczestników „zabawy” – 16-latkę i jej starszego o dwa lata kolegę – zatrzymał pracownik *Transnaktu*, który powiadomił policję. Zatrzymani to uczniowie sanockich szkół, mieszkańcy bieszczadzkiej miejscowości.

* Alkohol był również przyczyną chuligańskich wybryków, do których doszło w tym samym czasie na Dworcu PKS przy ul. Lipińskiego. Dwóch 17-latków, mieszkańców gminy Bukowsko, zaczęli wulgarny sposób dzieci i młodzież oczekujące na autobus, odebrali też dwóm niepełnosprawnym chipsy. Obaj chuligani zostali zatrzymani przez policję. Jeden miał 2.06 promila alkoholu w wydechu, drugi – 1,40.

Gmina Besko

* Ze złamaną nogą trafił do szpitala 20-letni kierowca fiata 126p, który 18 września około godz. 2.45 zderzył się w Besku z autem kierowanym przez 22-letniego mieszkańca Jaćmierza. Do wypadku doszło podczas wymijania się obydwu pojazdów.

Gmina Bukowsko

* Papierosy, alkohol, kosmetyki i odzież o nieustalonej jeszcze wartości wynieśli z pawilonu handlowego GS w Bukowsku sprawcy, którzy w nocy z 14 na 15 września włamali się do kilku sklepów znajdujących się na terenie placówki. Złodzieje „zainstalowali się” w niej prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia i – niezauważeni przez personel – zostali zamknięci na noc.

Sprawy Bartexu i Spójni

Powrócą na wokandę

Sąd Okręgowy w Krośnie uchylił w całości zaskarżony wyrok dotyczący Leszka P. – właściciela PHH **Bartex** oraz jego radcy prawnego – Ryszarda D., przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Jak poinformował „TS” prokurator Janusz Ohar – rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krośnie, która sporządziła akt oskarżenia – zasadniczym powodem uchylecia wyroku były uchybienia proceduralne. (O sprawie Bartexu pisaliśmy szerzej: „TS” nr 38 z 18 września 1998 r. – *Roztopiony interes I*, „TS” nr 13 z 31 marca 2000 r. – *Z sądowej wokandy*.)

Przypomnijmy, że Leszek P. skazany został na 2 lata i 4 miesiące pozbawienia wolności za świadome zwodzenie swych dostawców, którym nie płacił za otrzymany towar: lody, mrożonki i sprzęt chłodniczy (kwota wierzytelności wraz z odsetkami

wyniosła 1.437.957 złotych), oszukiwanie fiskusa (uszczerpienie podatku o 220.870 złotych) oraz fałszowanie – wspólnie z Ryszardem D. – faktur i rachunków. Ryszarda D. skazano na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na trzy lata i grzywnę w wysokości 6.000 złotych. Orzeczono wobec niego również zakaz wykonywania zawodu radcy prawnego na okres trzech lat.

Apelację od wyroku złożył do Sądu Okręgowego w Krośnie obrońca obydwu oskarżonych.

Nie ma również prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie przesów sanockiej Spółdzielni Inwalidów *Spójnia*, oskarżonych o nierzetelne i niezgodne z prawdą prowadzenie dokumentacji gospodarczej, w wyniku czego Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) stracił 1.821.452 złote. Sąd Rejonowy w Sanoku wydał wyrok uniewinniający oskarżonych, który został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Krośnie. Składający apelację prokurator odwołał się po raz kolejny, wnosząc kasację wyroku do Sądu Najwyższego, gdzie sprawa czeka obecnie na rozpatrzenie.

Wspólnota Dominikańska działająca przy klasztorze oo. Franciszkanów zaprasza na

V EKUMENICZNE SPOTKANIE

pod hasłem: „Oddajemy hołd Krzyżowi Świętemu”
które odbędzie się 23 września 2000 (sobota)

W programie:

- godz. 16.00 w Cerkwi Prawosławnej
pw. **Podniesienia Krzyża Świętego**
- Nabożeństwo ku czci Krzyża Świętego,
- Modlitwa do Krzyża Świętego w języku ukraińskim i polskim,
- Rozważenie fragmentu Ewangelii,
- Ucałowanie relikwii Krzyża Świętego.

godz. 17.00 w kościele franciszkańskim
pw. **Podwyższenia Krzyża Świętego**

- Modlitwa,
- Konferencja o relikwii Krzyża Świętego,
- Koncert Chóru Diecezji Prawosławnej Przemysko-Nowosądeckiej,
- Ucałowanie relikwii Krzyża Świętego,
- Spotkanie w kawiarence „U Mnicha”.

Wszystkich Sanoczan serdecznie zapraszamy

Komitet Budowy Pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym za Polskę”
składa **SERDECZNE PODZIĘKOWANIE**

– Postom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: Józefowi Oleksemu, Markowi Mazurkiewiczowi
– płk rez. Julianowi Węgrzynowi – Prezesowi Zarządu Okręgowego ZKRPIBWP w Rzeszowie
– mgr Józefowi Chwale – Prezesowi Zarządu Koła ZKRPIBWP w Lesku
– ks. Andrzejowi Skibie – Proboszczowi Parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku
– Bernardowi Jayko – właścicielowi Przedsiębiorstwa Usług Pogrzebowych w Sanoku
– Tadeuszowi Żołnierczykowi z Wrocławia
za wsparcie finansowe kombatanckiej inicjatywy budowy pomnika.

Komitet składa również podziękowanie Panom:
– podinsp. Stanisławowi Hadamowi – z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku
– Adamowi Kołodziejowi – właścicielowi drukarni „Piaśt Kołodziej” w Sanoku
– płk rez. Ferdynandowi Palysowi z Warszawy
za udzielenie bezinteresownej pomocy w promocji naszego przedsięwzięcia.

Apelujemy do ludzi dobrej woli o wsparcie budowy chociażby skromnym datkiem na konto:
Nr 10202980-141673-1 PKO BP O/Sanok.

O dietach raz jeszcze

– z Janem Pawlikiem, przewodniczącym rady miasta Sanoka rozmawiała Jolanta Ziobro

– Przyjęta podczas ostatniej sesji „Uchwała w sprawie zasad otrzymywania i wysokości diet przysługujących radnym” odchudziła nieco ich portfele. Nie był to chyba przyjemny zabieg...

Wspomniana uchwała jest konsekwencją wejścia w życie tzw. ustawy kominowej. Naszym obowiązkiem było dostosowanie się do obowiązującego prawa i po prostu dokonaliśmy tego.

– W czasie dyskusji stwierdził pan, że na skutek zmian radni stracą średnio po 90 zł. Sześć komisji finansowej podała kwotę ponad dwa razy większą.

Według przyjętych obecnie stawek radni będą mieli ryczałt w wysokości 670 zł miesięcznie. Wcześniej otrzymywali diety za udział w sesjach i posiedzeniach komisji, co średnio dawało po 760 zł miesięcznie. Owszem, zdarzały się przypadki, że ktoś miał więcej, około 1000 zł, ale tylko w okresie, gdy odbywały się częstsze posiedzenia komisji i częściej były zwoływane sesje rady miasta, na przykład w trakcie konstruowania i uchwalania budżetu. Generalnie radni mieli średnio w podanej średniej, czyli w 760 zł.

– Czy w świetle nowych rozstrzygnięć prawnych trzeba było ograniczyć dochody sanockich radnych? W trakcie obrad padło stwierdzenie, że należało przyciąć tylko te, które przekraczały wyznaczone progi.

Ale też trzeba było utrzymać pewne proporcje – w odniesieniu do poprzednich diet.

– Jak na całej tej operacji wyszli przewodniczący komisji?

Trzymając się sugerowanej terminologii medycznej odpowiem – pomyślnie. Przedtem mieli średnio po 934 zł, obecnie – po 922 zł.

– Najwięcej więc stracił pan, jako przewodniczący rady miasta i obaj wiceprzewodniczący. Przedtem otrzymywał pan 3.618 zł brutto* a obecnie – 1.676 zł. Zastępcy zamiast 2.609 zł mają 1.257 zł.

Przeszedłem nad tym do porządku dziennego. Jak już powiedziałem na wstępie, takie były wymogi nowego prawa

i dostosowaliśmy się do nich. Poza tym nie sądzę, że stosowane byłoby dyskutownie nad podjętymi przez radę miasta decyzjami.

Prywatnie uważałem i uważam, że praca w radzie powinna mieć charakter społeczny. Dawniej, przez wiele lat, byłem radnym w Przemysłu i nigdy nie oczekiwałem za to gratyfikacji finansowych.

– Na jakiej podstawie zostały ustalone nowe kwoty?

W oparciu o obowiązujące prawo – ustawy i rozporządzenia. Podstawą do obliczeń była tzw. bazowa, wynosząca obecnie 1.490,30 zł. Maksymalna kwota, jaką otrzymują radni, nie może przekroczyć 1,5-krotności bazowej, a więc 2.235,45 zł. Ponadto wysokości diet są uzależnione od wielkości gminy. W gminach liczących od 15 tysięcy do 100 tysięcy mieszkańców, czyli takich jak nasza, radni mogą otrzymać 75 procent maksymalnej wysokości diet czyli 1.676,59 zł. Wysokość ryczałtu jest również uzależniona od pełnionej funkcji.

– Na sesji spore emocje, zwłaszcza wśród radnych prawicy, wywołała wysokość diet dla radnych pełniących rolę delegata i obserwatora Związku Miast Polskich. Zgodnie z uchwałą mają oni otrzymywać tyle samo, co przewodniczący komisji, a więc 922 zł. Różnica między „zwykłymi” radnymi a nimi wynosi 252 zł, co w skali roku daje ponad 3.000 zł.

Nieco wyższy ryczałt dla radnych reprezentujących nas w ZMP ma być formą rekompensaty z tytułu utraconych zarobków w swoim zakładzie pracy. Spotkania związku odbywają się przecież w różnych miastach Polski – Szczecinie, Zielonej Górze, Katowicach – w związku z tym dojazd, uczestnictwo w obradach i powrót do Sanoka zabierają sporo czasu.

– Biorąc pod uwagę częstotliwość tych wyjazdów – średnio trzy razy do roku – i to, że otrzymuje się zwrot kosztów podróży, trzy tysiące wydaje się sowing rekompensatą. W kularach sesji można było usłyszeć różne sugestie na temat...



Coż, w kularach mówi się różne rzeczy. Nigdy nie ma tak, że wszyscy są zadowoleni.

– Niektórzy radni mieli pretensje, że sprawa wysokości ryczałtów nie była konsultowana w komisjach i że nie otrzymali wcześniej stosownych materiałów.

Sprawy płacowe nigdy nie były i nie będą przedmiotem jakichś szerszych konsultacji. Taka jest procedura i tak odbywa się to w innych miastach, na przykład w Rzeszowie. Zgodnie z regulaminem rady propozycje wynagrodzeń ustala przewodniczący, po zasięgnięciu opinii komisji statutowej – a takiej u nas nie ma – lub konwentu seniorów, czyli przewodniczących komisji. Nasz konwent dwukrotnie zajmował się tą sprawą i wyraził pozytywną opinię.

– Jakie oszczędności w budżecie miasta przyniesie ograniczenie wynagrodzeń dla radnych?

Około 10.000 zł miesięcznie, czyli około 50.000 zł do końca roku.

– Na co pieniądze zostaną przeznaczone?

Jest to kwestia do uzgodnienia. Przypuszczam, że część z tych pieniędzy zostanie uszczelniona na wybory do rad dzielnicowych, gdyż brakuje nam środków na ten cel.

* Od podatku dochodowego była zwolniona kwota 1.500 zł

♦ 8 października ♦ 8 października ♦ 8 października ♦ ♦♦ Wybory do Rad Dzielnicowych ♦♦

Za 16 dni – oprócz prezydenta – wybierać będziemy radnych do Rad Dzielnicowych. W naszym mieście działa ich siedem: w Śródmieściu, na Dąbrówce, Wójtostwie, Błoniu, Olchowcach, Posadzie i Zatorzu.

Największa liczebnie jest Rada Dzielnicowa Wójtostwo, liczy 22 miejsca. Trochę mniej liczna jest Rada Dzielnicowa Śródmieścia z 20 miejscami. Po 18 radnych liczą rady Błonia i Posady, a po 15 rady w dzielnicach Olchowce i Zatorze.

Rady Dzielnic w imieniu mieszkańców danego terenu kierują wnioskami, postulatami i protestami – do wydziałów Urzędu Miasta i komisji rady miasta – w każdej sprawie istotnej dla społeczności lokalnej. Ponadto ważną ich funkcją jest opiniowanie planów zagospodarowania przestrzennego, to znaczy wypowiedanie się w tak ważnych kwestiach jak przebieg nowych dróg (ulic), obszarów budowlanych, zmian przeznaczenia terenu np. z rolnego na budowlany czy z mieszkaniowego na usługowy.

Ich rolą jest też tworzenie więzi społecznych na swoim terenie, wśród mieszkańców osiedli czy ulic. I w wielu przypadkach im się to udaje. Dowodzą tego lokalne obchody różnych świąt, zawody sportowe „dla każdego”, konkursy dla dzieci czy imprezy dla seniorów.

Wybory do Rad Dzielnicowych mają bardzo skromną oprawę, nie towarzyszy im hałaśliwa kampania wyborcza. Nie znaczy to jest jednak, że są mało ważne, że można je opuścić. Te wybory dotyczą wszystkich mieszkańców. Dlatego nie lekceważmy ich. Pamiętajmy, że NIKT NIE MOŻE ZROBIĆ WSZYSTKIEGO, ALE WSZYSCY COŚ MOGĄ ZROBIĆ.

Lokale wyborcze prawie gotowe

Z inicjatywy wiceprzewodniczącego rady miasta Ryszarda Lassoty w ub. poniedziałek odbyła się w Urzędzie Miasta z udziałem radnych dzielnicowych przedstawicieli władz narada w sprawie przypadających na 8 października wyborów do najniższego szczebla samorządowego – do rad dzielnic.

W trakcie spotkania komisarz wyborczy – Mirosław Furczak przedstawił realizację kalendarza wyborczego, a Marek Michalski przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej złożył krótkie sprawozdanie z dotychczasowych działań komisji. Pełni ona dyżury, obejrzała też – głównie w szkołach – pomieszczenia, które 8 października zamienią się w lokale wyborcze.

Wizytacja wypadła pomyślnie – wygląd lokali jest w miarę estetyczny, niektóre wymagają odświeżenia czy doposażenia w stoliki, krzesła itp.

Lista kandydatów zamknięta

Stosownie do zapisów kalendarza wyborczego do 19 września 2000 r. mogli się zgłaszać kandydaci do Rad Dzielnicowych. We wtorek o północy Miejska Komisja Wyborcza zakończyła przyjmowanie zgłoszeń. Jak poinformowali nas członkowie komisji ostatni kandydat zarejestrował się na kwadrans przed 24.00.

Po zakończeniu rejestracji komisja sprawdza zgłoszenia pod względem formalnym i przygotowuje do druku obwieszczenia zawierające informacje o kandydatów na radnych dzielnicowych, które zostaną rozplakowane na ulicach miasta.

Jak wynika z informacji Miejskiej Komisji Wyborczej udostępnionej nam po zamknięciu list kandydatów o 123 mandaty w osiemnastu obwodach głosowania ubiegać się będzie 170 osób. Tylko w Śródmieściu kandydaci „nie dopisali” i na 20 mandatów – 4 pozostaną nie obsadzone ponieważ zgłoszeń jest tylko 16. Na Dąbrówce o 15 mandatów walczyć będzie 24 kandydatów, na Wójtostwie mandatów jest 22 a kandydatów 38, na Błoniu liczba kandydatów – 20 zaledwie o 2 przewyższa liczbę mandatów – 18. W Olchowcach znowu „jest tłoczno” – 18 mandatów a 26 chętnych, podobnie na Posadzie, gdzie mandatów jest 18, a kandydatów 30. Na Zatorzu natomiast zaledwie 1 kandydat odejdzie z kwitkiem, o 15 mandatów bowiem ubiegać się tam będzie 16 osób.

(bem)

(Dane dotyczące liczby kandydatów są nieoficjalne.)

Cicho sza... i problemu nie ma

Jak udało nam się dowiedzieć, podczas utajnionej części obrad ostatniej sesji rady miasta na tapecie stanęła sprawa odwołania radnego Andrzeja Robla z Komisji Rewizyjnej Rady Miasta.

Z wnioskiem takim do przewodniczącego rady miasta wystąpił wiosną tego roku ówczesny szef rewizyjny Jan Biega. Uzasadnieniem wniosku było skierowane przeciwko radnemu Andrzejowi Roblowi postępowanie egzekucyjne z powodu wieloletnich zaległości podatkowych. Służby finansowe Urzędu Miasta otrzymały wystawiony przez komornika Urzędu Skarbowego tytuł wykonawczy w tej sprawie nakazujący egzekucję zaległych należności z diety radnego.

Zdaniem niektórych członków rady każdy radny winien wypełniać podstawowe obowiązki obywatelskie czyli płacić podatki. Zwłaszcza powinien to czynić członek komisji tak szczególnej jak rewizyjna – to po pierwsze. Po drugie budżet miasta ma udział w podatkach, uchylając więc obowiązkowi podatkowemu radny – było nie było przedstawiciel samorządu miejskiego i reprezentant jego władz (w poprzedniej kadencji) – działa na niekorzyść miasta... Jak to się ma do etyczno-moralnych wymagań stawianych radnym, zawartych chociażby w rocie ślubowania?

Z powodu kolejnej dłuższej nieobecności radnego Robla spowodowanej wyjazdem zagranicznym problem „leżakował”. Dopiero podczas ubiegłotorkowej sesji przewodniczący rady przypomniał „wiosenny” wniosek radnego Biega i zawnioskował powołanie trójstronnej komisji do zbadania sprawy. Klubowi koledzy radnego Robla jednak byli przeciw, kilku z koalicji się wstrzymało i wniosek nie przeszedł. Nie wzbudziły też zainteresowania kwestie merytoryczne. Czyżby uznano, że jeśli się o problemie nie mówi to nie istnieje?

(rb)

Czas na życzenia...

Zbliża się Dzień Nauczyciela. Z pewnością będzie to okazja do złożenia naszym pedagogom z serca płynących życzeń.

„Laurki” – mogą być teksty również w formie wierszowanej – przyjmujemy razem z kuponem (zamieścimy go w dwóch następnych wydaniach „TS”) do 9 października (termin ostateczny).

Przyjdź do nas lub zadzwoń!
tel. 464-02-21

**Radio
BIESZCZADY**
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Zagórz rozwiązał problem odpadów

Wysypisko to nie fajerwerk

O wysypisku zaczęto myśleć w Zagórz jeszcze w 1992 roku, rozważając różne możliwości lokalizacyjne, w tym Średnie Wielkie. Wstępne badania geologiczne potwierdziły przydatność tego terenu dla potrzeb inwestycji, co zaowocowało odpowiednim zapisem w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Zagórz i nabyciem od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa stosownej działki o powierzchni prawie 47 hektarów.

Po opracowaniu dokumentacji techniczno-kosztorysowej (koniec 1996 roku) rozpoczął się zmundny formalno-prawny proces zakończony uzyskaniem pozwolenia na budowę.

Rozmowy z mieszkańcami

wsi Średnie Wielkie okazały się niełatwe, ale skuteczne. Udało się ich przekonać do komunalnej inwestycji. Sporą „zagwozdką” był też pewien mieszkaniec Śląska, który – w trakcie postępowania formalno-prawnego – nabył działkę na terenie gminy Komańcza, bezpośrednio przylegającą do składowiska. Po długich, trudnych rozmowach i z tym problemem zdołano się uporać, zamieniając ją na atrakcyjny pod względem turystycznym teren w Łukowem.

– W tym czasie żadna z sąsiednich gmin nie była zainteresowana tą inwestycją. Samotnie więc staraliśmy się o zdobycie środków finansowych. Gdy już udało się część z nich pozyskać z programu Phare-Rapid, przyszła wielka powódź roku 1997, a w ślad za nią decyzja o przesunięciu środków na tereny dotknięte klęską. Znajdowaliśmy się już wówczas w trakcie przetargu na budowę i stanęliśmy przed

dylematem, czy unieważnić go opóźniając rozpoczęcie inwestycji, czy też wyłonić wykonawcę i rozpocząć budowę z własnych środków – mówi Jacek Zająć, burmistrz Zagórz. – Wybraliśmy to drugie rozwiązanie, mimo że kosztorys przedsięwzięcia opiewał na kwotę 3,2 mln złotych.

Budowa ruszyła

a w międzyczasie gminie udało się uzyskać preferencyjną pożyczkę z NFO-ŚiGW w Warszawie i dotacje od wojewody krośnieńskiego i podkarpackiego oraz z WFOŚiGW w Rzeszowie. Mimo tego, udział własnych środków gminy był znaczny i wyniósł około 20 procent kosztów inwestycji (przez kilka najbliższych lat będzie ona też spłacać pożyczkę z NFO-ŚiGW). Ostateczny koszt wybudowanego w ciągu ponad dwóch lat składowiska – łącznie z wyposażeniem w śmieciarki i kompaktory – zamknął się kwotą 3,5 mln złotych. Biorąc pod uwagę jego pojemność oraz ilość odpadów zbieranych z terenu miasta i gminy Zagórz, obiekt powinien służyć lokalnej społeczności przez około 70 lat.

Mamy wielką satysfakcję

że nasze wieloletnie starania przyniosły wymierny efekt przede wszystkim ekologiczny. W chwili obecnej mamy już pewność, że zostawimy naszą gminę dzieciom i wnukom czystą i problem związany z odpadami został rozwiązany na kilka pokoleń. Należy podkreślić, że efekt ekologiczny idzie w parze z sukcesem finansowym, polegającym na zaoszczędzeniu znaczących, a wręcz rujnujących nasz budżet kwot, jakie musielibyśmy wydawać

na ten cel w latach następnych. Koszty wozu odpadów na składowisko w Sanoku w I półroczu 2000 roku wyniosły 110 tysięcy złotych, przy średniej cenie uwzględniającej transport i składowanie w wysokości 43,20 złotych za metr sześcienny lub 259 złotych za tonę. Uwzględniając dwukrotny wzrost cen od lipca, do końca roku zapłacilibyśmy 330 tysięcy złotych. Wzrost cen w II półroczu oceniamy jako dwukrotny, jakkolwiek za wywóz i składowanie 1 m³ śmieci zapłacilibyśmy nawet 101,26 złotych, co daje 608 złotych za tonę! Zakładając, że w przyszłym roku nastąpi dalszy wzrost cen oraz wzrośnie ilość usuwanych odpadów, musielibyśmy przeznaczyć na ten cel kwotę rzędu 600-700 tysięcy złotych. Wybudowanie składowiska pozwala na uniknięcie tych kosztów.

Środki zaoszczędzone

w ten sposób będziemy mogli skierować najpierw na spłatę pożyczki, a następnie na organizację systemu zbiórki i segregacji odpadów w naszej gminie – dodał burmistrz Zagórz.

Budowa składowiska odpadów przez Zagórz jest doskonałą ilustracją tezy, że w gospodarce komunalnej nie ma fajerwerków. Uwarunkowania prawne, finansowe i społeczne powodują, że proces przygotowania i realizacji tego typu inwestycji jest trudny i wymaga wiedzy, czasu oraz sporego nakładu pracy. Wymaga też umiejętności perspektywicznego patrzenia w przyszłość oraz mądrego i przemyślanego postępowania, o czym – jak nikt inny chyba – przekonali się (i wciąż przekonują) władze Sanoka.

Joanna Kozimor

O utworzenie w Sanoku Inkubatora zabiega już od lat Regionalna Izba Gospodarcza. – *Nie, nie jesteśmy filantropami* – mówi **Wiesław Kijowski**, prezes RIG. – *Ale jako przedsiębiorcy z długim stażem zdajemy sobie sprawę, że i nam i mieszkańcom będzie żyło się lepiej w rejonie dynamicznym, rozwijającym się. A jak jest na Podkarpaciu, każdy dobrze wie. Musimy to zmienić, bo inaczej młodzież będzie uciekać do wielkich miast albo za granicę. A nam przyjdzie żyć w skansenie.*

Do tego, aby rozpocząć własną działalność gospodarczą wcale nie trzeba wielkich pieniędzy – uważa prezes RIG. Liczy się przede wszystkim pomysł. – *Najtrudniej jest chyba w handlu, bo rynek jest nasycony. Pozostaje produkcja i usługi. W Sanoku brakuje np. firm, które by świadczyły drobne usługi typu remonty mieszkań – cyklinowanie, malowanie, kładzenie płytek i tym podobne – sprzątanie, mycie okien, opieka nad dziećmi, prace ogrodnicze. Nie tak dawno pojawił się u mnie człowiek, z Bydgoszczy, oferując ocieplenie i wygluszenie drzwi za 600 zł. Skądinąd wiem, że gotowy materiał do obicia można kupić w Krakowie czy Łodzi po 49 zł za metr kwadratowy. Niby drobna rzecz, ale myślę, że ten przedsiębiorca bydgoszczanin zarabia na jednych drzwiach minimum 300 zł na czysto, bo materiał kosztuje go około 100 zł.*

Duże pole do popisu jest też w branży konfekcjonowania różnego typu towarów – żywnościowych, chemicznych, metalowych, pasmanteryjnych itp. Nie trzeba tu wielkich nakładów, wystarczy przykładowo maszyna do dozowania, opakowania, naklejki. Wyrób bierze się bezpośrednio od producenta, a więc po bardzo niskich cenach. Następnie dzieli się go na gotowe porcje, pakuje i – rozwozi do odbiorców.

Jednak nawet najlepszy pomysł to za mało, aby zacząć „na swoim”. Potrzebna jest jeszcze pewna znajomość przepisów, opanowanie podstaw księgowości, umiejętność sporządzania rozliczeń i dokumentów. Tym, którzy rozpoczynają własną działalność, często już na starcie odcieciewa się wszystkiego, kiedy uświadomią sobie, ile czasu i energii zabiera im „papierkowa robota”, ot choćby rozliczenia z ZUS. Osobny problem, to znalezienie odpowiedniego i niedrogiego lokalu, szczególnie w przypadku zakładu produkcyjnego.

Matecznik przedsiębiorczości

Inkubator przedsiębiorczości to pomysł sprawdzony w wielu krajach. Jego głównym założeniem jest pomoc tym, którzy chcieliby rozpocząć działalność gospodarczą i pracować na swoim, ale nie mają doświadczenia i odpowiedniego zaplecza. Inkubator oferuje im tani lokal, usługi księgowo, biurowe, doradztwo prawne, ekonomiczne i finansowe, szkolenia i możliwość dzielenia doświadczeń z innymi. Po kilku latach funkcjonowania w takich ciepłarnianych warunkach okrzepła już firma opuszczająca swój matecznik i robi miejsce następnym. W ten sposób wrażliwa szansa na ożywienie gospodarcze danego rejonu i zmniejszenie bezrobocia.

Wszystko to zapewnić może właśnie inkubator, którego misją jest wspieranie małych firm na początku ich działalności. Po określonym czasie (np. trzech latach) powinny one opuścić ciepłarniane środowisko inkubatora, aby dać szansę następnym.

Sanocki Inkubator Przedsiębiorczości Rękodzielnictwa i Rzemiosł Artystycznych powstać ma na terenie byłej jednostki wojskowej w Olchowcach. Regionalna Izba Gospodarcza otrzymała tam bowiem od Starostwa Powiatowego obiekty o łącznej powierzchni 1500 m² (dawne garaże, warsztaty i magazyny wojskowe). Oddalone od zabudowań mieszkalnych, z dogodnym dojazdem i dużym, utwardzonym placem są wymarzone miejscem na produkcję, magazyny czy zakład świadczący usługi. – *Budynki wymagają jednak nakładów na remont, ocieplenia, podłączenia mediów, podzielenia na poszczególne lokale. Dlatego też przedsiębiorcy, którzy poniosą nakłady, będą mogli je „odmieścić”, czyli zostaną na jakiś czas zwolnieni z czynszu* –



Powojenne obiekty nadają się na zakłady produkcyjne, usługowe i magazyny.

mówi **Bogusław Połdiak**, dyrektor RIG. W chwili obecnej opłaty za wynajem wynoszą w pierwszym roku 1 zł za m² plus VAT.

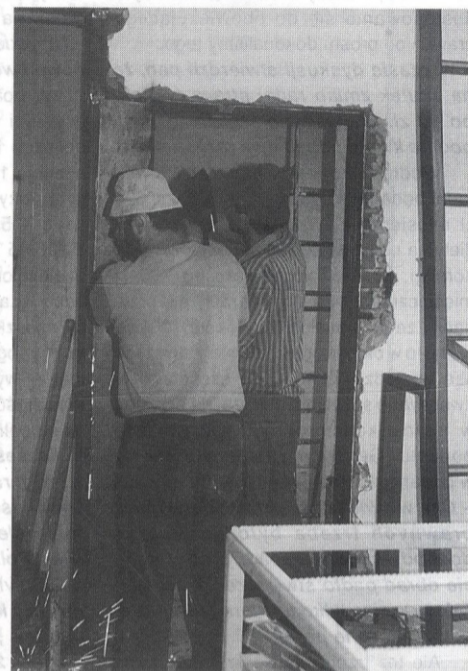
Pozostałe usługi (prawne, księgowo, doradztwo, itp.) zapewnią zjednoczone siły Regionalnej Izby Gospodarczej, Stowarzyszenia Inicjowania Przedsiębiorczości i Centrum Wspierania Biznesu oraz Społecznej Rady Programowej Inkubatora.

– *W składzie powołanej wiosną tego roku rady znalazły się osoby reprezentujące instytucje zainteresowane walką z bezrobociem i rozwojem przedsiębiorczości na naszym terenie* – mówi **Wiesław Kijowski**. – *RIG reprezentuje ze mną Bogusław Połdiak, Tadeusz Szalankiewicz; CWB – Robert Maciaszek; SIP – Józef Kuna; bank PEKAO SA – Zofia Chybiło; Powiatowy Urząd Pracy – Franciszek Oberc; Urząd Miasta – Waldemar Och; Starostwo Powiatowe – Bronisław Kleiar. Rada ma prowadzić nadzór nad działalnością inkubatora, udzielać zainteresowanym pomocy i poparcia. Obecność w niej takich osób, jak pani dyrektor Chybiło czy pan kierownik Oberc, na pewno ułatwi początkującym przedsiębiorcom ubieganie się o środki na rozpoczęcie działalności, gdyż łatwiej obdarzyć zaufaniem firmę, której działalność obserwuje się od początku.*

Jak do tej pory, zainteresowane obiektami dostępnymi w inkubatorze wyraziły dwie sanockie firmy. Tak się złożyło, że są to przedsiębiorstwa duże, funkcjonujące na rynku od daw-

na. RIG jednak chętnie udostępnił im pomieszczenia, bo szkoda by stały puste i ulegały dalszej dewastacji. Tysiąc pięćset metrów powierzchni to sporo, jak na sanockie potrzeby. Wystarczy zarówno dla producentów okien, jak i osób zajmujących się rękodzielnictwem i rzemiosłem artystycznym, gdyż taki właśnie profil ma mieć powstający inkubator.

– *Jest on wspólną propozycją organizacji gospodarczych, urzędu pracy powiatu i miasta (które zwolniło obiekty od podatku od nieruchomości do końca roku – przyp. autor). My, jako samorząd gospodarczy, stworzyliśmy warunki formalno-prawne do powstania inkubatora, zapewniłmy bazę oraz pod-*



Pomieszczenia wymagają remontu, adaptacji, podłączenia mediów. Na zdjęciu – zagospodarowywanie pierwszych pomieszczeń przez firmę Carbosan.

jęliśmy starania o zdobycie środków z funduszy pomocowych – podkreśla **Bogusław Połdiak**. *To, czy inkubator zacznie funkcjonować, zależy między innymi od tego, czy znajdą się chętni do podjęcia działalności. Nie chcielibyśmy spotkać się z zarzutem, że w Sanoku nikt niczego nie zrobił w tym kierunku.*

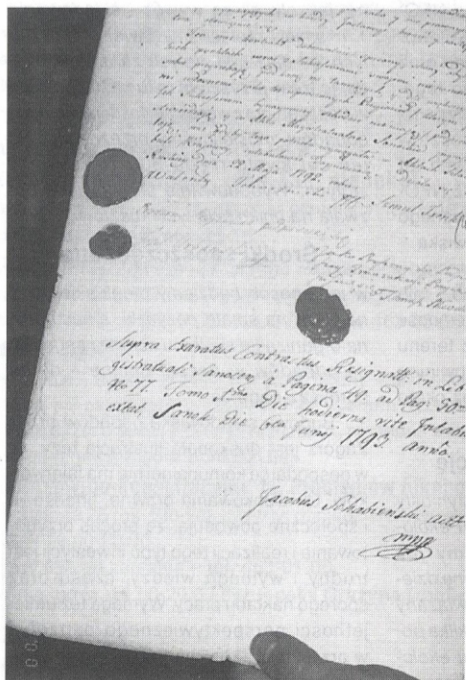
Jolanta Ziobro

Kolejka do archiwum

– *Tak nas gnębiła, a sama wcale nie miała takich dobrych stopni* – zauważyła z satysfakcją jedna z pań, oglądająca szkolne świadectwo swojej dawnej profesorki. Okazją do obejrzenia wspomnianego dokumentu była wystawa zorganizowana podczas ogólnopolskich „Dni Otwartych Archiwum” (15-16 września). Kierowniczką sanockiego oddziału, **Barbara Bauer**, nigdy nie przypuszczała, że w ciągu dwóch dni skromne progi tej instytucji przekroczy siedemset osób.

– *Były to przede wszystkim grupy zorganizowane – klasy szkolne z terenu całego miasta – choć nie brakowało też osób prywatnych. Przy wejściu do słownie tworzyły się kolejki. Jeszcze w poniedziałek odbierałam telefony spoza Sanoka, aby wystawę przedłużyć.*

Wśród odwiedzających największe zainteresowanie wzbudzały stare świadectwa szkolne, protokoły



Dokument z 1792 r. dotyczący przekazania obywatelom Sanoka Placu św. Jana przez rodzinę Tchórznickich.

rad pedagogicznych, arkusze ocen – jeden pochodził z 1890 roku! – protokoły i świadectwa z egzaminów dojrzałości. Goście przeglądali również księgi więźniów sanockiego więzienia z lat 1939-1944, z których prócz danych osobowych można było poznać przyczyny uwięzienia i dalsze losy więźniów. Ciekawostką była jedna z map geodezyjno-kartograficznych z 1852 roku. Wśród dokumentów znalazły się również księgi pamiątkowe nie istniejących już zakładów pracy – Sanockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Bieszczadzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi.

Zorganizowana w ubiegłym tygodniu wystawa była jednym z pierwszych tego typu przedsięwzięć w blisko pięćdziesięcioletniej historii sanockiej placówki. Archiwa bowiem aż do lat 90. były instytucjami, do których zwykły śmiertelnik nie miał prawa wstępu ot, tak sobie. Otwarcie i szerokie udostępnienie zbiorów obywatelom nastąpiło dopiero po upadku „jedynie słusznego ustroju”.

Na co dzień archiwum zajmuje się opracowywaniem, udostępnianiem i przejmowaniem akt kategorii „A” (czyli zakwalifikowanych do wieczystego użytkowania) oraz nadzorowaniem jednostek, które wytwarzają tego typu dokumenty. Należą do nich np. urzędy miast i gmin, sądy,

banki, szkoły, zakłady pracy. Sanocki oddział zbiera akta z terenu trzech powiatów: sanockiego, bieszczadzkiego i brzozowskiego.

Ludzie często korzystają z usług archiwum. Każdy zainteresowany oryginalnymi dokumentami czy ich reprodukcjami może obejrzeć je w pracowni naukowej archiwum. Może też uzyskać różnego rodzaju wypisy, poświadczenia czy uwierzytelnione kserokopie. Obecnie na przykład sporo osób kompletuje dokumenty potwierdzające pracę przymusową w okresie wojny. – *Czasem całkiem niepotrzebnie piszą do archiwów w Rzeszowie, Przemysłu czy Krakowie, podczas gdy akta znajdują się tu, na miejscu. Ponadto, dzięki komputerowej bazie danych mamy wgląd w zasoby innych archiwów i niemal od ręki możemy służyć informacją, gdzie znajdują się przechowywane materiały. W komputerze mamy też aktualizowaną co pół roku ewidencję ludności i dokumenty metrykalne, czyli akty urodzeń, małżeństw i zgonów z terenu całej Polski. Dysponujemy również księgami meldunkowymi i aktami sądowymi. Zawarte w nich dane są potrzebne przy załatwianiu spraw emerytalnych czy majątkowych.*

Często bywa tak, że choć archiwum nie posiada dokumentów bezpośrednio potwierdzających dany fakt np. zatrudnienie w nieistniejącym już zakładzie pracy, to i tak może wydać stosowne zaświadczenie. – *Robimy to w oparciu o inne zastępcze materiały, np. wykazy nagród, protokoły z zebrań, a nawet z listy osób korzystających z dofinansowania do biletów miesięcznych, itp. Jako urząd wiary publicznej możemy poświadczyć np. fakt urodzenia z dokumentów innych niż metrykalne, w oparciu o księgi meldunkowe, wykazy mieszkańców itp.*



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9, z nauczycielkami **Jolantą Leśniak** i **Haliną Więcek**, zwiedzili archiwum w ramach zajęć o historii i kulturze naszego regionu. Przy okazji spotkali burmistrza **Zbigniewa Daszyka**.

Obecnie mamy sporo próśb ze strony obywateli Ukrainy, którzy starają się o potwierdzenie faktu urodzenia na tych ziemiach, przesiedlenia czy też pozostawionego mienia. Wiele z tych życzeń możemy spełnić, gdyż dysponujemy dokumentami metrykalnymi miejscowości, które dzisiaj już nie istnieją, listami mieszkańców czy wykazami ewakuowanych. W ubiegłym roku naszą pracownię naukową odwiedziło 180 osób. Udzieliłmy też 255 odpowiedzi dla osób prywatnych, władz i urzędów, zarówno z kraju, jak i zagranicą.

Zaplecze sanockiego archiwum to lokal o powierzchni 90 m² przy ulicy Rynek 10 oraz magazyn zbiorów mieszczący się w dawnej boźnicy żydowskiej. Zgromadzony do chwili obecnej zasób to 55 500 teczek, czyli 800 metrów bieżących akt. Są one podzielone na 430 zespołów archiwalnych. Najstarszy dokument pochodzi z 1613 r., najnowsze nabytki – z 1999 r. Najcenniejszymi materiałami są akty miast: Sanoka (od 1792 r.), Brzozo-

wa, Rymanowa, Dynowa i Leska; dokumentacja techniczna i technologiczna wagonów kolejowych i tramwajowych, produkowanych w sanockiej Fabryce Wagonów w latach 1900-1944, księgi więźniów z okresu okupacji, zbiór map z terenu powiatu ustrzyckiego, sięgający połowy XIX wieku.

Uzupełnienie

W uzupełnieniu do artykułu p. **Edwarda Zajęca**, „W szacunku do dziejów” („TS” nr 37) czuję się w obowiązku wyjaśnić, że przetrzymywana w archiwum rzeszowskim dokumentacja aktowa, dotycząca naszego terenu, została zwrócona w latach 1988-1989, z chwilą pozyskania nowej powierzchni magazynowej. Scalony zasób archiwalny liczył wówczas 40.000 jednostek aktowych, a nie 80.000.

Barbara Bauer
Kierownik Oddziału Archiwum Państwowego w Sanoku

Łapią oddech

Trzej byli prezesi Zakładu Przyczep i Naczep, którzy w ubiegły poniedziałek w asyście policji próbowali dostać się na teren spółki, po interwencji burmistrza Zagórze zmuszeni zostali do odjazdu. Jednak na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 4 września udało się im zablokować konta bankowe Zastawia. Postanowienie to było konsekwencją zażalenia złożonego do sądu przez dwóch członków byłego zarządu spółki – Zbigniewa P. oraz Cezarego S., którzy wystąpili o unieważnienie uchwał Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z 21 lipca. Publikujemy jego fragment:

„(...) Jesteśmy pewni, że nasza nieobecność w Przedsiębiorstwie spowoduje nieodwracalne straty włącznie z możliwością upadłości. Swe przypuszczenie opieramy na tym, że jesteśmy w trakcie głębokiej restrukturyzacji firmy, która zmierza w kierunku uzdrowienia Przedsiębiorstwa oraz daleko zaawansowanych rozmów z kontrahentami zagranicznymi w sprawie powołania spółki j.v. (joint venture? – przyp. aut.), które prowadzimy osobiście. Osobiście też jesteśmy przed podpisaniem b. dobrego kontraktu na sprzedaż 75 sztuk naczep wywozów na Ukrainę, dostaw tańszych komponentów do produkcji ze Słowacji i Ukrainy, oraz 2-krotnego zwiększenia zamówień z Włoch na nasze wyroby.

Podpisaliśmy 14.07.2000 r. na tydzień przed naszym odwołaniem b. intratny kontrakt na wartość 2.500.000 zł z terminem wykonania do końca września 2000 r. 18.07.2000 r. potwierdziliśmy przyjęcie zamówienia na wykonanie wcześniej wspomnianych 75 sztuk naczep na Ukrainę. Realizacja tych zamówień koniecznie wymaga naszego udziału.

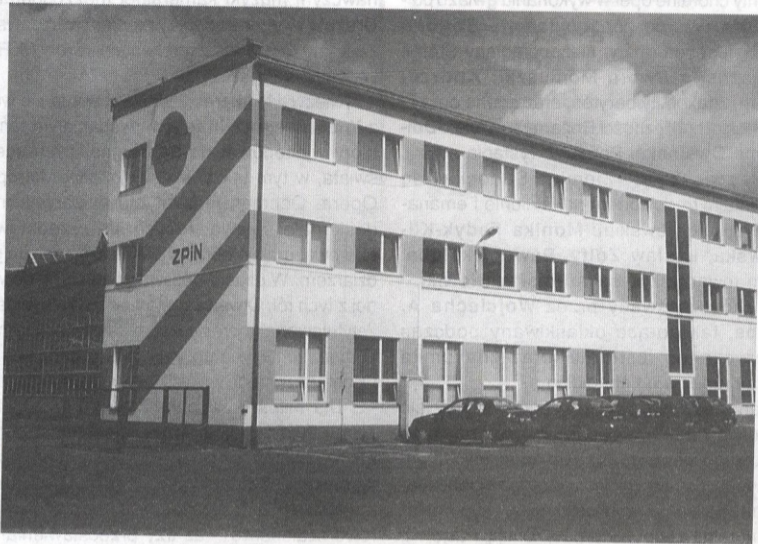
Nowo powołany nieprawie Zarząd w osobach byłej Głównej Księgowej i byłego Dyrektora Produkcji naszym zdaniem nie jest w stanie absolutnie tego zrealizować, gdyż fizycznie to tylko my pilotowaliśmy w/w tematy.

W ciągu 10 m-cy wykonaliśmy b. dużą pracę dla tego Przedsiębiorstwa i szkoda byłoby ją bezpowrotnie zaprzepaścić.

Nasza troska o Przedsiębiorstwo wynika z faktu obowiązków służbowych jako Zarządu oraz jako Współwłaścicieli, którzy zaangażowali duże pieniądze w to przedsięwzięcie. (...)”

Jak powyższe stwierdzenia mają się do rzeczywistych dokonań byłych prezesów Zastawia, wiedzą najlepiej ci, którzy przez rok znajdowali się pod ich rządami. Obrazuje to również dzisiejsza sytuacja spółki, która dzięki tym właśnie rządcom znalazła się na krawędzi upadłości.

Tego jednak nie wiedział Sąd Okręgowy w Rzeszowie, który uznał zażalenie Zbigniewa P. oraz Cezarego S. za zasadne i wydał postanowienie wstrzymujące wykonanie uchwał NZW do czasu rozstrzygnięcia sporu na drodze sądowej. Postanowienie to powinno dotrzeć również do



Dzisiaj sytuacja w Zastawiu ustabilizowała się. Załoga spółki po prostu pracuje.

Zastawia, tak się jednak nie stało, gdyż autorzy zażalenia podali tarnobrzeński adres spółki Ponar-Zastaw. O tym, że postanowienie takie zostało wydane, kierownictwo i pracownicy Zastawia dowiedzieli się w chwili pojawienia się byłych prezesów w bramie zakładu. Po odprawie, jaką otrzymali, udali się do dyrektora i Oddziału Banku PEKAO SA – Zofii Chybito, która na podstawie przedłożonego jej postanowienia sądu zablokowała na żądanie prezesów konto spółki.

Kierownictwo Zastawia wespół z burmistrzem Zagórze podjęło natychmiastową interwencję w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie, gdzie złożono stosowne zażalenie odnośnie sądowego postanowienia. Szczegółowe wyjaśnienie całej sytuacji spowodowało, że w ciągu 4 dni sąd

wydał kolejne postanowienie, wstrzymując wykonanie poprzedniego. Tym razem uznał, że – do czasu rozstrzygnięcia sporu w sądzie II instancji – uchwały podjęte 21 lipca przez NZW są ważne, co w konsekwencji umożliwiło odblokowanie kont bankowych Zastawia.

Jak będzie wyglądała przyszłość spółki, trudno dziś przewidzieć. Przedstawiciele PEKAO Faktoring, posiadającego większościowy pakiet udziałów Zastawia, zapewniają, że zależy im na uratowaniu zakładu i pomogą mu wydostać się z trudnej sytuacji, w jakiej obecnie się znajduje.

Nie ma co ukrywać, że i bank ma w tym swój udział – ponosi bowiem pełną odpowiedzialność za błędną decyzję, w wyniku której właścicielem Zastawia stał się BHZ Ponar.

Aktualnie przedstawiciele Faktoringu prowadzą intensywne negocjacje z poprzednim właścicielem, próbując polubownie załatwić sprawę wzajemnych rozliczeń. Dotychczasowe „podejścia” okazały się spalone. Dziś ma być podjęta ostateczna próba. W przypadku kolejnego fiaska rozmów, Faktoring zapowiada, że będzie dochodził swych praw na drodze sądowej. Na razie – nie czekając na wynik negocjacji – przekazał na konto Zastawia nieco gotówki na poczet windykacji należności spółki od jej byłego właściciela.

Joanna Kozimor

Zaufany dekodery

Trzeba sporego dystansu wobec rzeczywistości, żeby w zasmakowanym Kopciuszku zobaczyć najpiękniejszą tancerkę z balu lub żeby jak gdyby nigdy nic pocałunkiem obudzić leżącą w trumnie Królową Śnieżkę. Ja, niestety, wierzę w to, co widzę i jako książkę pewnie odpuszcilibym jednej i drugiej. Za to Czerwonym Kapturkiem byłabym równie inteligentnym jak pierwowzór – z wilkiem zaprzyjaźniłabym się na śmierć.

Im jednak jestem starsza, tym bardziej przekonuję się, że w istocie nic nie jest tym, na co wygląda. Co najwyżej jest tym, czym chcielibyśmy, aby akurat było. Trzy powyższe przykłady również zdają się to potwierdzać.

Dodatkowo wszystko wskazuje, iż proces przetwarzania tego, co każdy z nas widzi na to, co właśnie widzieć chciałby, zależny jest od... posiadanego dekodera.

A że różnice między tymi urządzeniami są znaczne i nie wiadomo od czego zależne, przekonałam się ostatnio w moim miejscu pracy. Do czytelnianej lady podeszła młoda dziewczyna i konspiracyjnym szeptem wyrzuciła z siebie hasło:

– Świat podziemny!

Okazało się, że wszystkie szukałybyśmy tego gdzie indziej. Ja w biologii – dżdżownicę itepe. Koleżanka Agnieszka w speleologii – jaskinie, grotty, minerały, a koleżanka Ewa w historii – ruch oporu, Państwo Podziemne. Chodziło jednak o coś całkiem innego: o krainę cieni, mityczny Hades.

Optymizm poznawczy jednak mnie nie opuszcza. Wszak niepowtarzalność tych urządzeń stwarza tyle możliwości! Nie tak dawno uświadomiłam sobie poza tym, że niekoniecznie muszę być zdana jedynie na moje własne baterie.

Oto i „Wiadomości”. Pani Pieńkowska, patrząc mi w oczy, z tym jej wyrazem coś mówi. Jakże miałabym nie wierzyć? Nie wierzyć komuś, kto tak patrzy?

Ale co to? Systemem dźwięków takich jak między innymi: zduszony śmiech, chrząkanie, pojedyncze nic nieznaczące słowa, mój mąż dekoduje dla mnie – kobiety łatwowiernej i naiwnej – to, co już, już przyjmowałam za dobrą monetę.

Dzieje się tak nie tylko przed telewizorem. Kiedy na przykład czyta książkę – ostatnio był to przewodnik po Krakowie – jest tak samo. Słyszę, jak się włącza i myślę: Nie, niemożliwe, żeby kodowali przewodniki! A jednak. Spoglądam i co widzę? Piszą, że na Floriańskiej najbardziej godnym zwiedzenia zabytkiem jest Hotel Polski, w którym – no, właśnie! – nocował swego czasu Ludwik Waryński. Choć akurat ta wersja kodu jest już oficjalnie rozszyfrowana i pewnie sama dałabym mu radę.

To samo z gazetami – biorę do ręki i czytam: Jest tak i tak. No i dobrze. Ale gdzie tam! Prych, prych. Ha! Eeeech... – i dopiero teraz wiem, co wydarzyło się naprawdę.

Zaufany dekodery – to jest to.

Anna Strzelecka

Banki w ofensywie

Nowa kasa w PKS-ie

Uważana dotychczas za raczej handlowo-przemysłową niż miejską, Dąbrówka doczekała się wielce potrzebnej placówki. Jest to nowa kasa zewnętrzna banku PEKAO SA. Uruchomiona ona została w siedzibie PPKS-u przy ul. Bema, dokąd z Zagórze przeniosły się też biura Urzędu Celnego. Zresztą szefowie wymienionych firm – panowie Kordas i Ziębicki mają w tym swój niemały udział. Dyrektor banku Zofia Chybito pytana o powody „ekspansji” na Dąbrówkę odpowiada: – Jest to kolejny krok w realizacji naszej strategii – być bliżej klienta. Staramy się, aby

jak mówi prezes Banku PEKAO SA Maria Wiśniewska „klient miał bank pod ręką”. Najszybciej jak można zareagowaliśmy na oczekiwania mieszczących się w tej 5-tysięcznej dzielnicy firm. Uważamy, że ta część miasta będzie się dalej rozwijać. Widać gołym okiem, że postępują tam inwestycje i wychodzimy im naprzeciw z naszą ofertą. Nowo otwarta placówka przeprowadza wszelkie operacje kasowe. Instytucjonalni klienci mogą w tej kasie założyć Eurokonta dla swoich pracowników. Ci, którzy dokonują zakupów, mogą zapłacić za towar bezpośrednio na konto dostawcy, a wszyscy uzyskują informacje o całym wachlarzu usług, jakie świadczy nasz bank.

Do korzystania z usług kasa zaprasza codziennie, w godzinach 10.00 – 14.00.



Czujemy się potrzebne, a nawet mamy dowody, że byliśmy oczekiwane... – mówią kasjerki z Bema. Fot. St. Żyłka.

... i podbój Bieszczadów

W ubiegłą środę, w Cisnej i w Polańczyku PKO Bank Polski SA otworzył dwie nowe ekspozytury, które będą świadczyły pełny zakres usług bankowych.

W uroczystym przecięciu wstęgi w Cisnej wzięli udział dyrektorzy Oddziału Regionalnego PKO BP SA w Rzeszowie Jan Karwański i Marek Tłuczek. Towarzyszyła im dyrekcja oddziału banku w Sanoku: Ewa Rogacz, Janusz Baszacki i Wiesław Czawa oraz opiekun nowej placówki, dyrektor oddziału w Lesku Maria Stram, a także zaproszeni goście: wójt gminy Cisna Elżbieta Łukacjewska, dyrektor Zespołu Szkół w Cisnej Renata Szczepańska, pracownicy Urzędu Gminy i Nadleśnictwa Cisna.

Starania o utworzenie ekspozytury banku podjął Urząd Gminy. Odległość do najbliższego punktu bankowego, tj. do Leska wynosi 40 km. Aby ułatwić mieszkańcom Bieszczadów, przedsiębiorcom i turystom dostęp do bankowości, zdecydowano się otworzyć w Cisnej punkt usług PKO BP SA. Dyrektor Maria Stram podkreślała, że w nazwie banku zawarto przymiotnik polski, co stwarza dodatkowe poczucie bezpieczeństwa dla każdego klienta. Jan Karwański, dyrektor Oddziału Regionalnego w Rzeszowie powiedział między innymi – Cieszę się, że mogę uczestniczyć w otwarciu tej placówki, tym bardziej, że jest to pierwsza, jaką otwieram... Jako bank będziemy się włączać w miejscowe inicjatywy, gdyż chcemy uczestniczyć w życiu społecznym. Na dowód tego przekazał na ręce dyrektora Zespołu Szkół w Cisnej, Renaty Szczepańskiej, dwa tysiące złotych jako wsparcie finansowe dla pracowni komputerowej. Wójt Elżbieta Łukacjewska dodała: Czas pokaże, że wysiłki włożone w założenie ekspozytury opłacą się, a mieszkańcy docenią to, że bank wyszedł do klienta. Po uroczystości w Domu Wypoczynkowym „Peretka” odbył się obiad, na który zaprosił kierownik ośrodka Janusz Wybacz.

Placówka w Cisnej położona jest w samym centrum wsi. Obsługa liczy dwie osoby: kasjer i pracownik świadczący pozostałe usługi bankowe.

W Polańczyku uroczystości miały podobny charakter i przebieg. Oprócz przedstawicieli banku PKO, obecni byli również zaproszeni goście: wójt gminy Solina Zbigniew Sawiński, pracownicy Urzędu Gminy i Zespołu Elektrowni Wodnych w Solinie oraz dyrektorzy ośrodków wypoczynkowych w Polańczyku.



Otwarcie ekspozytury w Polańczyku. Wstęgę przecina wójt Zbigniew Sawiński. Za nim stoją dyr. Maria Stram, dyr. Jan Karwański i dyr. Ewa Rogacz.

Tak jak w Cisnej, tak i w Polańczyku, do powstania ekspozytury doszło dzięki staraniom wójta i gminy. Polańczyk jest miejscowością typowo turystyczną i istnieje tu ogromne zapotrzebowanie na usługi bankowe. I jak zauważył Edward Gabruk, dyrektor Ośrodka Wypoczynkowego „Solinka” – To było ostatnie pięć minut, które bank PKO wykorzystał i wszedł na rynek. Dyrektor Jan Karwański przekazał wójtowi gminy darowiznę na rzecz Gminnego Zespołu Szkół w Solinie. Punkt bankowy usytuowany jest w budynku Urzędu Gminy i jest nieco skromniejszy od tego w Cisnej.

Wprawdzie w nowych placówkach nie ma jeszcze bankomatów, ale są duże nadzieje na to, że już w przyszłym roku i na te urzędnicy znajdą się miejsce.

Marcin Patronik

Dwa są szczęścia na świecie
Jedno małe, być szczęśliwym.
Drugie większe, uszczęśliwiać innych.

Julian Tuwim

Niniejszą sentencję z radością dedykujemy Anonimowemu Darczyńcy, który zaprosił wszystkich mieszkańców Domu Dziecka (31 osób) na pyszną pizzę w Palermo.

My wiemy, że jest Dobro! DZIĘKUJEMY!

Samorząd Państwowego
Domu Dziecka w Sanoku

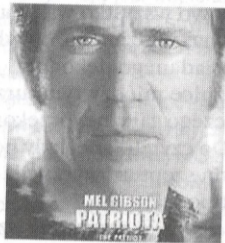
Sanocki Dom Kultury
już po raz drugi zaprasza na
**„Filmowe przeboje
na koniec lata”**

Przeгляд filmowy będzie trwał do 28 września. Większość wybranych tytułów to filmy premierowe, świetnie zrealizowane i nagrodzone na wielu festiwalach. Nasz przegląd odzwierciedla najnowsze tendencje światowego kina, zapewnia różnorodność gatunku i gwarantuje mistrzowską obsadę aktorską.

W tym tygodniu można obejrzeć:

PATRIOTA

film prod. USA 2000
22.09. – 24.09 godz. 20⁰⁰
reż. Roland Emmerich
wyk. Mel Gibson, Heath Ledger,
Trevor Morgan
od lat 15-tu, cena biletu 10 zł



Komedia kostiumowa. Akcja rozgrywa się w 1763 roku w Północnej Karolinie. Dogasa właśnie wojna brytyjsko – angielska w koloniach. Benjamin brał udział w tych walkach i teraz pragnie spokoju. Zakłada rodzinę, prowadzi życie farmera. Gdy w roku 1776 konflikt zbrojny 13 amerykańskich koloni z Anglikami wydaje się nieunikniony, Benjamin jest przeciwny walce.

STALOWY GIGANT

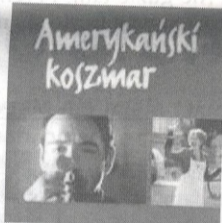
film prod. USA 1999
czwartek 28.09. godz. 17⁰⁰
reż. Brad Bird
od lat b.o., czas trwania 88 min.
Cena biletu 10 zł



Film animowany. Jest 1957 rok. Trwa zimna wojna. W małym miasteczku rybak opowiada o potężnym człowieku całym ze stali, który mieszka w morzu. Nikt poza pewnym chłopcem nie wierzy w bajania staruszka. I to jemu właśnie udaje się odnaleźć szesnatometrowego robota. Stalowy Gigant żywi się żelazem, jest łagodny i naiwny jak dziecko.

AMERICAN BEAUTY

film prod. USA 1999
czwartek 28.09. godz. 19⁰⁰
reż. Sam Mendes
od lat 15-tu
wyk. Kevin Spacey, Annette Bening,
Mena Suvari
Cena biletu 10 zł



Złoty Glob dla najlepszego filmu 1999,
Złoty Glob za reżyserię i scenariusz
5 Oscarów za: najlepszy film, aktor, najlepsza reżyseria,
najlepszy scenariusz, zdjęcia

Czarna komedia o sfustrowanym, przeżywającym kryzys czterdziestolatku, który zakochuje się w przyjaciółce swej nastoletniej córki. Scenariusz tak bardzo spodobał się Stevenowi Spielbergowi, że postanowił być producentem filmu.

W TO MI GRAJ!

Wkrótce jubileuszowa edycja Festiwalu im. Adama Didura

Można już odliczać dni, dzielące nas od inauguracji jubileuszowego X Festiwalu im. Adama Didura. Od 30 września przez dziewięć festiwalowych wieczorów trwać będzie muzyczne święto, które w tym roku – jubileusz w końcu zobowiązuje! – zapowiada się naprawdę wspaniale.

Uroczystą Galę z okazji X-lecia zaplanowano w dniu otwarcia. Usłyszymy najpiękniejsze arie i fragmenty chóralne oper w wykonaniu gwiazd polskiej sceny. Wśród znakomitości – Bogdan Paprocki, legenda opery, niezapomniany Stefan ze *Strasznego Dworu* Moniuszki; Andrzej Szkurhan, znakomity baryton, oraz znane doskonale sanockiej publiczności Bożena Zawiaślak-Dolny i Roma Owsiańska. Ponadto wystąpią soliści, których związki z Ziemią Sanocką są fundamentalnym dowodem na istnienie i emanację tradycji didurowskiej: Monika Fedyk-Klimaszewska, Lesław Żółty, Paweł Skaluba. Artystom towarzyszyć będą Polskie Słowiki – słynny chór kierowany przez Wojciecha A. Kroloppa, tak gorąco oklaskiwany podczas ubiegłorocznego festiwalu, oraz znakomita Orkiestra Kameralna Leopoldinum.

Zmianę nastroju przyniesie koncert w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego podczas drugiego festiwalowego wieczoru. Będzie on nawiązaniem do obchodów 250 rocznicy śmierci Jana Sebastiana Bacha. Soliści, chór (Polskie Słowiki) i Orkiestra Kameralna Leopoldinum wykonają *Pasję wg*

św. Jana. Wśród solistów usłyszymy Józefa Fraksteina, artystę, którego pamiętamy doskonale z niecodziennego wykonania *Requiem* W.A. Mozarta w czasie uroczystości paryskiej ku czci Fryderyka Chopina w 150 rocznicę śmierci wielkiego kompozytora. Obok Fraksteina – Krzysztof Szmyt i Piotr Łykowski (kontratenor).

Jedną z najznakomitszych w Polsce – wykonawczyni muzyki kameralnej mezzosopranistka Urszula Kryger z towarzyszeniem warszawskiego Kwartetu Camera zaprezentuje utwory M. Ravela i A. Schönberga.

Niezwykle interesująco zapowiada się wieczór z Wiesławem Ochmanem, wspaniałym tenorem, który występował na najsłynniejszych scenach świata, w tym także w nowojorskiej Metropolitan Opera. Ochman jest artystą wszechstronnym: doskonale śpiewa, reżyseruje przedstawienia operowe, maluje obrazy, jest niecierwanym gwiazdą. W czasie Festiwalu poznamy go w każdej z tych ról. Otwarta zostanie wystawa malarstwa zatytułowana *Impresje hiszpańskie*, obejrzymy *Don Giovanniego* według wizji scenicznej Wiesława Ochmana i przede wszystkim – wysłuchamy recitalu.

Dla miłośników operetki – klasyka gatunku: *Baron Cygański* J. Straussa zrealizowany przez Teatr Muzyczny z Łodzi. Wystąpią między innymi Agnieszka Maciejewska i Andrzej Kallin.

Na X-lecie Festiwalu czeka nas prawdziwe operowe szaleństwo – aż trzy przedstawienia! Kon-

sertorium Lwowskie zaprezentuje *Cyrulika Sewkiego* G. Rossiniego, *Opera Śląska w Bytomiu* przyjeżdża tym razem ze wspomnianym już wyżej *Don Giovannim* w reżyserii Wiesława Ochma, ze scenografią Jerzego Dudy-Gracza, a *Warszawska Opera Kameralna* – z koncertową węgą perły polskiej muzyki operowej: K. Kurpińskiej *Szarlatan czyli wskreszenie umarłych*.

Tragicznie jeden wieczór poświęcony będzie sztuce aletowej. Wystąpią artyści Teatru Wielkiego z Poznania. Zobaczymy dwa spektakle: *Szeherazadę* oraz *Chopina tańczącego nocą*... choreografią Michała Fokina.

Ponoć, aby różnorodności form stało się zadość, w programie Festiwalu znalazły się „Nowe aranżacje ranych utworów – od Monteverdiego do Beatlesów” w wykonaniu zespołu *Il Canto*. Niezwykły przegląd myki rozrywkowej dawnej i dzisiejszej.

I jeszcze – wieczór z muzyką filmową i tańcami świata. Ą pulpitem dyrygenckim – Krzesimir Dębski, zmy kompozytor, twórca m.in. muzyki do filmu „Ogień i miecz”. Orkiestra *Sinfonia Varsovia* po jego batucie poprowadzi nas najpierw śladami Boha i pięknej Kurcewiczówny, a potem – dalej, dalejdalej...

Festiwal i. Adama Didura jest nieodłącznym atrybutem sanockiej jesieni. Na dobre wrócił w atmosferę miasta, jego aura doskonale współbrzmi z niezwykłym klimatem, jaki wytworzył się tu przez wielość specyficznej kulturze – niezwykle chłodnej, gościnnej.

W tym rok zapowiada się wspaniała uczta przy suto, muzycznie zastawionym stole. Odświeżmy więc wieczorowe stroje i... podarujmy sobie odrobinę luksusu.

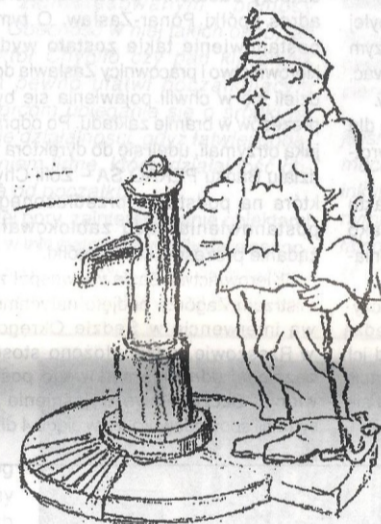
Malgozata Sienkiewicz-Woskowicz

**Dobry wojak
wiecznie żywy...**

Odstąpienie pomnika wojaka Szwejka (usiłującego ugasić pragnienie na stacji kolejowej w Humenném...), zjazd szwejkologów i haszkologów, defilady i parady, przejazd pociągiem retro przez łupkowski tunel, zabawa przy grochówce z c.k. kuchni i przy c.k. piwie – to tylko niektóre z imprez organizowanych w ramach projektu „Śladami dobrego wojaka Szwejka”.

Choć projekt narodził się w Humenném, będzie realizowany również w Sanoku. Z czasem zostanie rozszerzony na inne miasta i państwa dawnej monarchii austro-węgierskiej czyli wszędzie tam, gdzie stanęła stopa dobrego wojaka Szwejka, znanego z kart powieści Jarosława Haszka.

– W maju ubiegłego roku Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Humenného zwróciło się do nas z propozycją utworzenia szlaku szwejkowskiego, wiodącego na razie z Humenného do Sanoka – mówi Robert Bańkosz z Biura Promocji Miasta. – Przy pomocy dr Andrzeja Olejki, historyka z I LO, opracowaliśmy wspólnie folder, który ukaże się pod koniec tego roku, w trzech językach – polskim, słowackim i angielskim. W październiku natomiast odbędzie się cykl imprez pod wspólną nazwą „Śladami dobrego wojaka Szwejka”. Od przyszłego roku powinny one odbywać się latem, stopniowo rozszerzając swój zasięg na kolejne miejsca związane ze Szwejkem.



Zasadniczą część tegorocznych uroczystości odbędzie się w Humenném (5-7 października), oczywiście z udziałem sanoczan. Najmocniejszym akordem będzie odstąpienie pomnika dobrego wojaka Szwejka. Pomnik ów uwiecznia moment, kiedy pocziwina usiłował ugasić pragnienie przy studni na tamtejszej stacji kolejowej (w dniu odstąpienia zapewne popłynę z niej napój zgoła inny niż woda...). Poza tym – przemarsze, defilady, parady, wystawy. Nie lada atrakcją będzie zjazd szwejkologów i haszkologów,

w którym weźmie udział wnuk Jarosława Haszka – Ryszard – oraz plejada znanych literatów dziennikarzy. Pociąg retro, specjalnie sprowadzony na tę okoliczność z Trečiny zabierze wszystkich Ważnych Gości do stacji na wspólną zabawę z pieczeniem wieprzka.

Później zaś – Sanok. A w nim spacer z atrakciami, śladami dobrego wojaka Szwejka. Przybywszy z Humenného odwiedź hotel „Pod Trzema Różami”, znajdujący się w tuż obok dawnego domu uciech; Gimnazjum nr 2, czyli dawne Gimnazjum Męskie im. Królowej Zofii, gdzie sacionowała szwejkowa marszkompania oraz cmentarz przy ulicy Rymanowskiej, gdzie pochowano niedługo Laslo Gorgany. Jak wiadomo ten obrońca ojczyzny zatruł się spirytusem denaturowanym pochodzącym z ekspnatu biologicznego wspomnianego gimnazjum... W Muzeum Historycznym Sbwacy i towarzyszący im gospodarze obejrzą wystawę „Sanok w czasach Szwejka”. Wreszcie ostatni akord – na Błoniach. Będzie między innymi rozstrzygnięcie konkursu plastycznego i literackiego (nagrody rozda Ryszard Haszek) oraz grochówka z cesarsko-królewskiej kuchni polowej. A wszystko przy c.k. piwie...

Szczegółowy program szwejkowskich szaleństw – za tydzień.

(la)

**Sanocka młodzież
na Ukrainie**



Wszystko co dobre szybko się kończy... Pożegnania na granicy w Medyce. Po całym dniu biegania po Lwowie humory dopisują nadal. W pełni zintegrowani życzymy sobie rychłego spotkania. Oby!!!

Dziewięciu uczniów Zespołu Szkół Ekonomicznych uczestniczyło od 8 do 10 września w obozie integracyjnym na Ukrainie. Spotkali się z młodzieżą Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Zakarpacia w Użgorodzie, która rozpoczęła kolejny rok szkolny. Pogoda dopisała, humory również i udało się zrealizować to, co było zaplanowane. Program był bardzo obszerny, sanocka młodzież uczestniczyła w otwarciu nowego roku szkolnego polskiej szkoły (nie obyło się bez integracyjnego zaimprovizowanego poloneza). Zwiedzano okolice Użgorodu (Mukaczewo, uzdrowiska Zakarpacia), były wspólne zabawy, ognisko, gry, śpiewy (szczególnie „autobusowe...”) i tańce. W ostatni dzień uczniowie obu szkół przekroczyli uroczyste dawną granicę II RP i niejednokrotnie po raz pierwszy zobaczyli Lwów dostrzegając niezatarte ślady polskości. Integracja się udała. Wymiana adresów i tży rozstania były gwarancją kontaktów w przyszłości. Już wstępnie młodzi Polacy z Ukrainy zostali zaproszeni na wiosnę do Sanoka.

Obóz udało się zrealizować dzięki pomocy finansowej warszawskiej fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Był to pierwszy obóz integracyjny młodzieży polskiej z obu stron Karpat. Nowatorstwo tego projektu polegało na tym, że zazwyczaj to do Polski wyjeżdżają polskie dzieci z za wschodniej granicy – tym razem były one gospodarzami we własnym kraju. Polacy poza granicami kraju też mogą coś zaoferować, pokazać, że mają się czym podzielić, że nie są tylko ciężarem, i ludźmi znikąd, że mogą współpracować na zasadach partnerstwa we wspólnej przeczciez Europie, gdzie granice, miejmy nadzieję, staną się niedługo muzealnym eksponatem. Jest przychylny klimat władz ukraińskich dla takich projektów. Wszędzie byliśmy mile przyjmowani, okazało się, że na Zakarpaciu jest wiele świetnie przygotowanych ośrodków do

przyjmowania turystów i kuracjuszy, że bardzo chętnie widzieliby gości z Polski, a nasz obóz traktowali jako pewną formę promocji. Zatem hasło „Przez turystykę do porozumienia”, które padło podczas 4 Sejmiku w Łucku w październiku ub. r. (tam zrodził się pomysł takiego obozu) zostało w pełni zrealizowane. Turystyka to jest to, co świetnie łączy, a Karpaty na pewno jej sprzyjają.

Trudno wymiernie określić korzyści, jakie ten obóz przyniósł. Był to pierwszy krok ku częstszym kontaktom młodzieży obu krajów. Dla młodych z Użgorodu była to wspaniała szansa doskonalenia języka polskiego, dla Polaków szansa poznania sytuacji ich rówieśników żyjących po drugiej stronie Karpat. Pobudziło to ich myślenie w kategoriach łączności z kulturą kresową, przełamało stereotypy, co miejmy nadzieję zaowocuje w przyszłości.

Jerzy Kowalewski

Sygnaty czytelników

Jak Zabłocki na... węglu

150 zł „do tytu” i węgiel nie nadający się do palenia, to efekt pośpiesznej transakcji dokonanej przez mieszkańca Dąbrówki w ubiegłym tygodniu. – Chciałbym za pośrednictwem gazety ostrzec mieszkańców, aby nie kupowali węgla od obwoźnych handlarzy, którzy przyjeżdżają samochodami pod dom. Po zawarciu kupionego już węgla okazało się, że jest go mniej o 430 kg, czyli że straciłem na tym interesie około 150 zł. Nie chciał się też palić, czyli musiał to być węgiel ze spluczki, pozagatunkowy.

ZGŁOŚ SYGNAŁ! 464-27-00

F.H.U.P. „MAREX”

ul. Kochanowskiego 27
38-500 Sanok
tel.: (013) 464-44-65

oferuje:

- listwy wykończeniowe z drewna
- ramki ozdobne drzwiowe
- farby emulsyjne i italowe
- kleje, zaprawy, gładzie szpachlowe
- art. instalacji wod-kan.
- PROMOCJA – 7% do dnia 15.10**
- listwy styropianowe
- kasetony styropianowe
- panele sufitowe

GABINET ORTOPEDYCZNO-REHABILITACYJNY

lek. med. Wanda Kozimor

przyjmuje w piątek

17⁰⁰ – 19⁰⁰

Sanok, ul. Mickiewicza 5/3 (II piętro)

- USG stawów biodrowych
- leczenie wad postawy
- rehabilitacja schorzeń kręgosłupa

UWAGA!

Serwis kas fiskalnych SHARP i Euro z byłego woj. krośnieńskiego Agencji „3A” został przeniesiony na ul. Słowackiego 36 w Sanoku, do firmy „KAS-TECH” s.c.

OFERUJEMY KASY FISKALNE
materiały eksploatacyjne, biurowe i szkolne.
tel. 464-31-23

Studio – Foto – Video – MIX

- Cyfrowa realizacja filmów video
- Montaż i efekty komputerowe
- Kopiowanie S/VHS, NTSC
Sanok, ul. Przdowników 1
tel. (013) 463-78-45
0604 101-798

tel. 463-78-98

Adres: Sanok, Grzegorza 2

3 miesiące

Termin zapłaty:

1 miesiąc

Czas trwania kursu:

Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość zwrotu kosztów szkolenia

„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców

BANK ZACHODNI SA

FILIA W SANOKU OFERUJE:

KREDYT JESIENNY

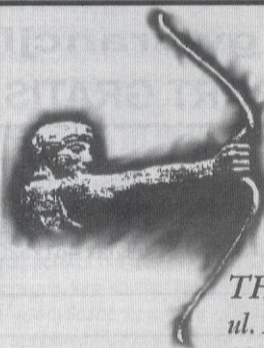
- ♦ atrakcyjne oprocentowanie 16,90% w skali roku
- ♦ dla posiadaczy kont osobistych w BZ SA:
- bez poręczycieli

Szczegóły w Filii BZ SA „pod zegarem”
- Sanok, Rynek 16

w dni robocze w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰
w soboty w godzinach od 8⁰⁰ do 12⁰⁰
tel. (0-13) 463-47-51

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

Parapety wewnętrzne i zewnętrzne OKNA I DRZWI PCV



FORBO HELMITIN
NOWA PERSPEKTYWA

Niemiecka jakość – atrakcyjna cena

THERMO OKNA MARIMEX s.c.
ul. II Pułku Strzelców Podbalańskich 18
38-500 SANOK tel. (013) 463-47-19

KRZYŻÓWKA NR 38

PROJEKTUJE I URZĄDZA WNĘTRZA	KOMPOZYTOR, WIRTUOZ	TO, CO ROŚNIE NA CZYMŚ	PAŃSTWO, KTÓREGO STOLICA JEST RYGA	POSAG, WYPRAWA PANNY MŁODEJ	FILOZOF I MATEMATYK Z MILETU					
16	4			12						
BARWNA SUBSTANCJA KRWI ZNOSI JAJA	21		ROŚNIECIE CIASTA	ŁAPIE FALE NA DACHU	NIEBIESKI BARWNIK					
		6		17	13					
SYMULOWANIE, UDAWANIE SKAZA			OGŁOSZENIE W CZASOPISIMIE	9						
			OTRZYMYWANY W BANKU NA ZAKUP MIESZKANIA, SAMOCHODU	3	20					
ZDARZENIE, OKREŚLONY STAN RZECZY	ARTYKUŁ ZASTĘPCZY, NAMIASTKA	STANOWISKO ASESORA	ALKOHOL ETYLOWY	JEDNA CZWARTA PODSTAWY STOŁU	18					
			WAWÓZ, KANION	1						
UŻYWANA DO ŚCINANIA ZBOŻA	PODRÓŻ STATKU Z MAKIEM		ZNAJDUJE SIĘ NA DNIENIE NACZYŃNIA	PISEMNY DOWÓD, PARAGON						
BRAT LECHA I CZECHA			MIEJSCE BITWY WÓJSK GEN. KLEEBERGA	KOLOROWA PAPUGA						
RÓW OPAŚLIĄCY TWIERDZĘ KATARZYŃSKĄ, AKTORKA			ZREDUKOWANY DŹWIĘK SAMOCHODU							
	2	11		19	14					
CZĘŚĆ PIECA HUTNICZEGO KRĘTACZ	7		ŚPI NA GWÓDZIACH		8					
			2 MAJA 1950 R.	10	5					
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	

SPONSOREM I NAGRODY JEST

Gabinet Kosmetyczny
EWA
ul. Robotnicza 19
(budynek byłego żłobka)

Litery w ponumerowanych polach, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 38 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu 10 dni):

I – wizyta w Gabinetie Kosmetycznym „EWA” przy ul. Robotniczej 19 o wartości 30 zł; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki

(nr 36):

**SZCZERA OCHOTA
OTWIERA WROTA**

1. Helena Heska

ul. Armii Krajowej 13/41
38-500 Sanok

2. Jolanta Kucharska

ul. Poraż 218
38-540 Zagórz

3. Marcin Leszczyk

ul. Przemyska 117
38-500 Sanok

SZWAGIER MEBLE

**PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE**
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28

**Oferujemy meble
na zamówienie**

Nie musisz być bogaty –
„Szwagier” sprzedaje
NA RATY!



F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
 - sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
 - atrakcyjną odzież
- ZAPRASZAMY!**
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

MEBLE BIUROWE renomowanych firm krajowych

gotowe lub na zamówienie
Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

FOTO-STUDIO-KOLOR ZAKŁAD – SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
 - PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
 - ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
 - SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA
- Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie**



Likwidatorzy Spółdzielni Kółek Rolniczych

w Sanoku w likwidacji 38-500 Sanok, ul. Okulickiego 33
ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- budynku chlewni do rozbiórki, zlokalizowanej w filii Srogów Dolny, cena wywoławcza 12.300,00 zł,
 - działki budowlanej o pow. 8,22 arów nr 463/4 położonej w dzielnicy Sanok – Olchowce /KW. Nr 50719/, cena wywoławcza 9.667,00 zł.
- Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. od 7.00 do 14.00 pod wskazanym wyżej adresem lub telefonicznie – tel 463-03-31.
- Przetarg odbędzie się 10 października 2000 r. o godz. 8.00 w siedzibie SKR. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 8.00. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości pokrywa nabywca.

S.C. POSKO
w Zagórz
ogłasza przetarg ofertowy.
Przedmiotem jest dostawa art. mięsnych i spożywczych.
Samochód izoterma ład. pow. 1 tony. Oferty z podaniem
ceny za 1 km wysyłać do dnia 10 października 2000 r. na
adres: 38-540 Zagórz ul. Mostowa 52.

SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER
OKNA DRZWI
TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
oferuje **PH.U. MAsbud**
SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

Zapraszamy do nowo otwartego
KLUBU INTERNETOWEGO
Sanok, ul. Kościuszki 31
— pierwsze piętro (w pobliżu Domu Rolnika)
Czynny od poniedziałku do soboty w godz. 12.30 - 20.30

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWA WNĘK DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI FIRMY STANLEY 10 LAT GWARANCJI ULGA PODATKOWA	STUDIO MEBLI KUCHENNYCH FRONTY DĄB NAT. BUK NAT. MDF INNE SPRZĘT AGD AMICA ARISTON WHIRPOOL POMIAR · PROJEKT WYKONAWSTWO	MEBLE NA ZAMÓWIENIE WG PROJEKTÓW WŁASNYCH BOGATA KOLORYSTYKA SZEROKI ASORTYMENT 20 LAT DOŚWIADCZEŃ TRANSPORT GRATIS
---	--	--

ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7 tel. 463-21-06 II Armii W.P. 40 tel. 464-06-91


KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
— poziome — pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

TRANSPORT 2 tony
tel. 0605738379
463-50-77

Wykonuję instalacje elektryczne
tel. 0605-738423

MIEJSCE DLA CIEBIE!

PRODUCENT **OKNA DRZWI**
ROMPLAST
SANOK PCV ALUMINIUM
DMOWSKIEGO 35 10 lat gwarancji
tel. 464 92 84 TRANSPORT GRATIS

Internet Café  **PROX** s.c. Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel. 4642250, tel./fax 4642255
Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax 4698844
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15 tel./fax 4612520

Specjalna oferta na systemy rynnowe!!!
OKNOPLAST **OKNA I DRZWI PARAPETY** **TB** **NOWOCZESNE OKNA I DRZWI DREWNIANE**
KRAKÓW PCV I ALUMINIUM raty RABATY PUSTKÓW **SKŁAD PRODUCENTA**
Blachodachówka 24 zł **DACHÓWKI CERAMICZNE**
EKO-FHU „EKO-BUD” • blachy trapezowe • folie dachowe • systemy rynnowe
BUD Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-00-03

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC MULTI s.c.

• Profile niemieckiej firmy REHAU
• Okna nietypowe bez dopłaty
• Drzwi wejściowe (21 wzorów)
• Najlepsze wykonanie
• Najlepsze ceny!!
SANOK ul. II Armii W.P. 40 (Dąbrówka) Tel. 4635044

Dobra Rata  Europejski Fundusz Leasingowy
Leasing 0 %
Dobra Rata czyli leasing samochodów osobowych skierowany jest do osób fizycznych (przysłowiowych Nowaków). Minimum formalności - dwa dokumenty tożsamości i oświadczenie o wysokości dochodu.
Kazimierza Wielkiego 6 tel: 46 40200
* suma wszystkich opłat, prowizji i rat równa jest 100 % cenie samochodu.

★ REKLAMY ★ PRZETARGI ★

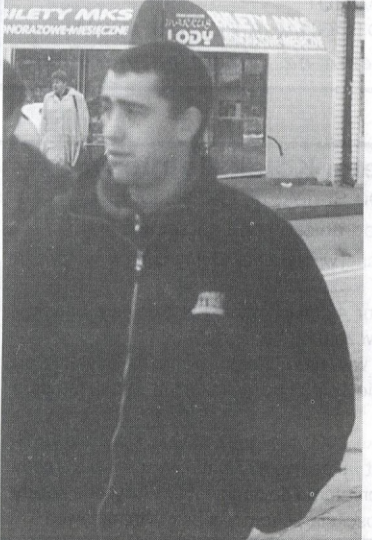
Rozpoznaj się na zdjęciu
Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

PIZZERIA WENECJA
ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24
Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis

CISAN
PŁYTY MEBLOWE cięcie płyt na wymiar oklejanie krawędzi
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

„CARBO-SAN 2” 
Producent OKIEN i DRZWI Grupa Partnerska „Montex”
MARKOWE OKNA PCV
Oferujemy w promocji do 30 września 2000 r.
— 20% promocyjna zniżka,
— jednostronny laminat 6 kolorów gratis (dąb: jasny, średni, ciemny; brąz; mahoń; palisander),
— okucia niemieckiej firmy „Siegenia”,
— trzyszybowe zestawy zespolone standard,
— możliwość montażu trzeciej uszczelki na życzenie klienta gratis.
SPRZEDAŻ ★ MONTAŻ ★ WYMIANA ZAMÓWIENIA NA TELEFON
Sanok, ul. Okulickiego 26
tel. (0-13) 464 19 67, tel./fax (0-13) 463 02 27
Punkt sprzedaży: Hala Targowa (II piętro)
tel. (0-13) 463 66 63 wew. 357

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM s.c.
ul. Krakowska 2 Centrum Handlowe „PANORAMA”
tel. 464 00 10
♦ Panele podłogowe
♦ Panele ścienne
♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
♦ Drzwi wewnętrzne
♦ Blaty robocze od 100 zł/3,05 mb
♦ Parapety — zewnętrzne, wewnętrzne
♦ Dachówka — ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
♦ Elementy więźby dachowej
♦ Ogrodzenia
♦ Panele podłogowe CLASSEN 11 tys. obr. od 26,50 zł



♦ Z obrad sesji rady miasta ♦

Dodatek został

Informowaliśmy tydzień temu, że na ostatniej sesji rady miasta (12 września) radni uchwaliли wynagrodzenie burmistrza Zbigniewa Daszyka w wysokości 7450 zł brutto. W skład tej kwoty weszli m.in. dodatek specjalny – 760 zł. Piotr Mazur wnioskował o wykreślenie go z tekstu uchwały.

Przypomnijmy, że pensja burmistrza jest równa pięciokrotnej wartości tegorocznej kwoty bazowej wynoszącej 1490,30 zł. Podwyższenie pensji wynika ze zmienionej ustawy o pracownikach samorządowych.

– Gdyby przyjąć najwyższą kwotę – zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 2000 roku w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w starostwach i urzędach marszałkowskich – burmistrz gminy liczącej od 15 do 100 tys. mieszkańców zarabiałby (...) 9300 zł – mówił Jan Pawlik, przewodniczący rady miasta. – Porównując, w Przemysłu zarabia ponad 10000 zł, a więc wynagrodzenia burmistrzów często są wyższe, choć są i niższe. Przewodniczący odwołał się też do wynagrodzenia starosty Edwarda Olejki, który zarabia 7700 zł.

Piotr Mazur wnioskował o wykreślenie w uchwale dodatku specjalnego, którego nie wypłaca się w starostwie. W odpowiedzi Mirosław Furczak, radca prawny Urzędu Miasta podkreślił, że mowa o nagrodach uznaniowych, do których prawo zagwarantowane jest w przepisach dotyczących procedur samorządowych. – Z propozycji wynagrodzenia wynika, że zagrożenia finansowego nie ma. Zresztą dodatek to tylko możliwość, która musi się mieścić w tegorocznym limicie wynagrodzenia pracowników samorządowych – dodał radca. Ta odpowiedź nie zadowoliła radnego Mazura, stojącego na stanowisku, że burmistrz jest szczególnie ważnym pracownikiem samorządowym.

Zastrzeżenia do projektu uchwały miał też Andrzej Robel, pytając m.in.: – Czy burmistrz i zastępcy też będą otrzymywać diety, jak radni, czy same wynagrodzenia? Bo wtedy wynagrodzenia by się powiększyły. Mirosław Furczak podkreślił, że diety nie przysługują etatowym członkom zarządu miasta, co jest zapisem rangi ustawowej, więc jest na tyle oczywiste, że nie ma sensu wracać do tematu; wyjaśnił też radnemu Roblowi, iż wykonywanie tego typu uchwał nie można powierzać Komisji Rewizyjnej, bo ona nie uchwała, lecz kontroluje wykonywanie uchwał. – To zresztą uchwała specyficzna i po to są służby finansowe Urzędu Miasta, czyli pracodawcy, by ją wykonać. To jest niejako angaż dla burmistrza (...) – uzupełnił radca. Pensje zastępców nie mogą przekraczać 80 procent wynagrodzenia burmistrza. Natomiast pensja burmistrza ma być ustalana raz do roku w dniu 1 sierpnia.

W ramach tej samej uchwały radni ustalili zakres czynności związanych z pracą, wykonywanych przez przewodniczącego rady wobec burmistrza. Należą do nich: udzielanie burmistrzowi urlopow wypoczynkowych, wyrażanie zgody na wyjazdy służbowe oraz na wypłatę dodatkowego wynagrodzenia rocznego, a także przyznawanie nagród jubileuszowych i uznaniowych. Radni podjęli uchwałę przy 15 głosach „za” i 3 „przeciw”; 4 się wstrzymało.

Kosmetycznie o szkołach

Właściwie tylko zmiany jednego adresu dotyczyła podjęta na ostatniej sesji rady miasta uchwała w sprawie zmiany planu sieci publicznych szkół podstawowych oraz granic ich obwodów.

Jak uzasadniła Irena Penar, naczelniczka Wydziału Oświaty i Wychowania UM, w związku z reformą oświaty i powstaniem gimnazjów w minionym roku szkolnym Szkoła Podstawowa nr 6 oraz Gimnazjum nr 3 działały wspólnie – w budynku przy ul. Lipińskiego. Ten obiekt jest siedzibą stałą dla Gimnazjum nr 3. Ze względu na przyrost oddziałów „szóstki” do oddzielnego segmentu w SP 8 przy ul. Sadowej. – Siedziba SP 6 mieściłaby się tam do czasu zakończenia budowy obiektu dla szkoły w Olchowcach – zapowiedziała naczelniczka. Radny Ryszard Wojnarowski zauważył, że dzięki temu SP 6 zyskuje „lepsze wejście i większe bezpieczeństwo”.

Tym samym obwody szkół pozostają w większości niezmienione. W przypadku tej uchwały radni byli jednomyślnie „za”.

Dzieci zapisane, a nie uczęszczające

W Sanoku są dwa przedszkola niepubliczne – Ochronka im. Dzieciątko Jezus oraz przedszkole przy Społecznym Ośrodku Wczesnego Nauczania. Nowo podjęta uchwała rady miasta zakłada przyznawanie im dotacji zgodnie z ustawą o systemie oświaty, tj. w przeliczeniu na każde dziecko zapisane.

Do pierwszego z wymienionych przedszkoli uczęszcza 101 dzieci, do drugiego – 30. W myśl ustawy o systemie oświaty przedszkola niepubliczne otrzymują dotacje z budżetu gminy w wysokości 50 procent wydatków bieżących ponoszonych przez przedszkola publiczne tego typu w przeliczeniu na jednego ucznia. Warunkiem uzyskania dotacji jest przedstawienie planowanej liczby uczniów w terminie do 30 września roku poprzedzającego przydzielenie dotacji. Jeśli warunek zostanie spełniony, organ uprawniony do jej przyznania ma obowiązek przekazywać pieniądze w comiesięcznych transzach, w przeliczeniu na każde dziecko zapisane na dany rok szkolny.

W związku ze stosowanymi od czasu zarejestrowania przedszkoli niepublicznych innymi zasadami naliczania dotacji – w przeliczeniu na każde dziecko uczęszczające (we wspomnianej ustawie nie występuje pojęcie dziecka uczęszczającego) – naczelniczka Irena Penar wniosła o zmianę sposobu obliczania, zgodnie z zapisem ustawy.

Jerzy Winnik miał wątpliwości. – Jak zdefiniować dziecko uczęszczające? – zapytał. – Innymi słowy – czy dziecko traci uprawnienia do dotacji, jeśli nie uczęszcza do przedszkola z powodu choroby?

Naczelniczka Penar odpowiedziała: – Wustawie nie mamy zapisu „dziecko uczęszczające”, bo wówczas dziecko chorujące zaniżałoby średnią. A ponieważ pracownicy przedszkoli gotowi są pracować bez względu na liczbę nie uczęszczających czasowo dzieci, widzimy potrzebę uregulowania tej sprawy zgodnie z literą prawa.

Za podjęciem uchwały było 27 radnych, 2 wstrzymało się od głosu.

Wolne wnioski

Pierwsza po wakacyjnej przerwie sesja rady miasta obfitowała w wolne wnioski radnych oraz obserwatorów obrad. Oto niektóre z nich.

SLD nie prowadziło nagani

Jan Biega, jako były przewodniczący Komisji Rewizyjnej, podziękował jej członkom za dobrą współpracę. W szczególności – Piotrowi Mazurowi i Edwardowi Myśliwcowi, którzy „poświęcili tej pracy wyjątkowo dużo czasu”. Radny Biega wrócił też do tematu konkursów na dyrektorów jednostek budżetowych – Był zapis w statucie, by wybory odbywały się w sposób demokratyczny (...). Ale z przykrością stwierdził – jeszcze przed przeprowadzeniem konkursu (...) na ręce burmistrza Daszyka wpłynął list od posła Osiatyńskiego, który wychwalając zasługi konkretnych dyrektorów sugerował wręcz, że SLD prowadzi naganię na kadry; przekazał ten list na ręce przewodniczącego klubu Leszka Millera. Myślę, że to próba manipulowania demokratycznymi wyborami. (...) pogłoski nie znalazły odbicia w rzeczywistości – konkurs się odbył, dyrektorzy nadal pełnią swoje funkcje, a że jeden z nich nie zgłosił swojej kandydatury, to inna już sprawa. Chcę publicznie oświadczyć, że spośród kandydujących członków SLD nikt nie został dyrektorem. Ponieważ sprawa jest od początku publiczna, pytam, czy poseł otrzymał pełną odpowiedź z podanymi nazwiskami.

Burmistrz Zbigniew Daszyk poinformował, że list z 31 maja był zaadresowany imiennie, a dotyczył utworzenia w Sanoku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, gdzie poseł deklarował swoją pomoc. Burmistrz zapoznał z treścią wiceburmistrza Stanisława Czernka oraz Jana Pawlika, przewodniczącego rady miasta. – Może w istocie powinienem zapoznać z listem członków SLD – przyznał. Burmistrz odczytał list. Z treści wynikało, że posłowi szczególnie chodziło o Waldemara Szybiaka, dyrektora SDK, ponieważ zabiega o przyznanie mu odznaki ministra kultury.

Burmistrz Daszyk odczytał także swoją odpowiedź na list wyjaśniającą zasady postępowania konkursowego, z zaznaczeniem, że poseł nie został obiektywnie poinformowany (ten list też trafił do Leszka Millera); przedstawił również treść pisma skierowanego do posła po rozstrzygnięciu konkursu.

Juliusz Burnatowski, radny dzielnicy Śródmieście uznał, że budynek pod adresem przy Placu św. Michała 2 straszny swoim wyglądem mieszkańców i turystów. – To własność pana Florczaka, z którym miasto próbowało to załatwić – bez skutku. Myślę, że łatwiej pójść z jego spadkobiercami. W odpowiedzi burmistrz obiecał próbę nawiązania kontaktu ze spadkobiercami, zaznaczył jednak, iż miasto nie ma prawa bezpośrednio ingerować – właściwe działania winien podjąć nadzór budowlany. Przyznał też, że wnioskowane przez radnego Burnatowskiego postawienie lustra utwierdzającego widoczność na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Słowackiego, jest bardziej realne niż rozważane niegdyś usunięcie zastaniającego widoczność żywopłotu na terenie prywatnym.

– Kładka przez tory koło stacji kolejowej Sanok to wizytówka miasta, a nie jest pomalowana, schody są nierówne – ludzie się potykają i o wypadek nietrudno – zauważył Andrzej Robel. Tymczasem kładka to obiekt komunalny, ale administrowany przez kolej. Jednak miasto postara się tę sprawę załatwić. Odnośnie do

pozostałych wniosków burmistrz Daszyk poinformował radnego Robla, że drogi miejskie nie są ubezpieczone; wprawdzie działania były podejmowane, ale zadania nie chce się podjąć żaden ubezpieczyciel. – Stawki są bardzo wysokie, jednak będziemy próbować w przyszłych latach – zapewnił. – Każda lokalizacja kontenera jest uzgadniana przez radę dzielnicy (Andrzej Robel proponował przeniesienie konteneru ustawiony na drodze między żłobkiem i przedszkolem na Błoniach w stronę żłobka – przyp. aut.). – Spróbujemy dojść do porozumienia. Przy okazji wniosku o uzupełnienie w tym samym miejscu – „ulubionym terenie pijanych osób” – brakujących lamp, burmistrz przyznał: – Lampy są dewastowane, co nas przeraża.

Z prośbą o zainstalowanie przy sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Królowej Bony, Lwowskiej i Przemyskiej podświetlonych strzałek prawoskrętnych wystąpił do zarządu miasta Jerzy Robel, wiceprzewodniczący rady miasta. – To sprawa pilna, o której wielokrotnie mówiłem na sesji – podkreślił. – Według mnie takie strzałki są niezgodne z kodeksem drogowym; w myśl dostosowania do norm Unii Europejskiej strzałki miały zniknąć. Docelowo ich być nie może, więc instalować na krótki czas nie ma sensu – odpowiedział burmistrz.

Zdaniem Jerzego Winnika na ul. Kiczury nasila się ruch kołowy, ale zostały stare nawyki. – Dzieci robią tam sobie boisko do hokeja, a kierowcy jeżdżą już 70-80 km/h i kiedyś zahamują w bramce – przewiduje. – Mimo to chętnie wyjeżdżam na Kiczury, bo Jana Pawła jest coraz bardziej zatłoczona, zresztą stare nawyki już zanikają – odpowiedział burmistrz. Obiecał natomiast zasygnalizować powiatowi problem ul. Dworcowej (administrowanej przez powiat) na odcińku przy pawilonie RCMB. Tam w czasie deszczu tworzy się kałuża o głębokości do 30 cm, a turyści drogi nie znają; najprawdopodobniej trzeba przecyścić kanalizację deszczową. – Jednak nasze sygnały są przez powiat odbierane bardzo negatywnie – zaznaczył burmistrz.

Piotr Mazur oświadczył, że został poinformowany o trwających negocjacjach z ewentualnym dzierżawcą Sosenek. W związku z tym podzielił się jedną z zasłyszanych na ten temat plotek, głoszącą, że wśród współdziałających firmy, która przejęła Sosenki, znalazł się jeden z radnych. Taka była odpowiedź burmistrza: – Do tej pory nie spełniłmy roszczeń przyszłego dzierżawcy. Na razie dotyczyły opróżnienia szamba i możemy to zrobić. Opóźnienie w spełnieniu żądań dzierżawcy na pewno oddała termin podpisania z nim umowy, ale choć powie- dzieć, że sprawa jest bliska finału.

Za położenie asfaltu na parkingu obok sklepu As przy ul. Lipińskiego podziękował w imieniu Posady Antoni Wojewoda. – Ale jest inny problem – zauważył radny. – Wszyscy tam parkują, ale nikt nie sprząta, tymczasem od dwóch tygodni jest tablica z napisem „Parking płatny”. Mam więc prośbę do burmistrza, by ten dobrze utrzymany parking był czysty. Jak poinformował burmistrz, w sytuacji gdy klub bokserski poprosił władze miasta o możliwość zarabiania na parkingu (teren miasta) pieniądze, odpowiedź miasta było utwardzenie terenu. Po wykonaniu zadania parking został przekazany w zarząd administratorowi, tj. klubowi.

– 10 września trzymiesięczna umowa z doktorem Wanielistą na czas zorganizowania Miejskiego Publicznego ZOZ-u dobiegła końca, niemniej doktor uczestniczy w pracach zespołu negocjacyjnego – odniósł się burmistrz do uwagi Marii Koncewicz-Żyłki, która powołała się na uzyskane informacje, że: (...) pełnomocnikiem do spraw przekształceń merytorycznych jest doktor Wanielista, ale okazało się, że on zajął stanowisko w Zarszynie.

Za doprowadzenie do porządku ul. Mokrej podziękował Józef Krynicki. Zapytał też m.in., czy w planie zagospodarowania przestrzennego przewidziano oświetlenie ul. Witosy i przyległych. Miasto ma się tym zająć.

(s) Do sesji powrócimy jeszcze w sprawie zarzutu Janusza Polojki wobec projektu Miejskiego Planu Zagospodarowania Przestrzennego

Starostwo Powiatowe w Sanoku
Zarząd Regionu Podkarpacie
NSZZ „Solidarność”
zapraszają na:
**Obchody XX-lecia
powstania „Solidarność”
oraz koncert „Powiat integruje”**

Program:

24 września:

godz. 11.00 – msza święta w intencji pomyślności Ojczyzny – kościół pw. Przemienienia Pańskiego,

ok. godz. 12.00 (po zakończeniu mszy) otwarcie wystawy XX lat Solidarności w Sanoku – Miejska Biblioteka Publiczna,

ok. godz. 15.30 Koncert „Pożegnanie lata” z okazji XX rocznicy Sierpnia 1980 r. – Amfiteatr Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Wystąpią:

– Wspominając morze i Zalew Soliński – zespół „Yank Shippers”,
– Żegnając się z wędrownkami po górach zespół – „Bieszczadersi”,
– Witając jesień – „Orkiestra pw. Św. Mikołaja”,

Cena biletu: 2 zł – dzieci w wieku szkolnym pod opieką rodziców wstęp wolny. Całkowity dochód z koncertu zostanie przeznaczony dla dzieci niepełnosprawnych.

25 września

godz. 11.00 Koncert „Powiat integruje”, czyli spotkanie dzieci niepełnosprawnych z Magią, Muzyką i Uśmiechem w wykonaniu zespołu BAHAMAS – Sanocki Dom Kultury.

Współorganizatorzy: Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, Firma Ochroniarska Poglesz.

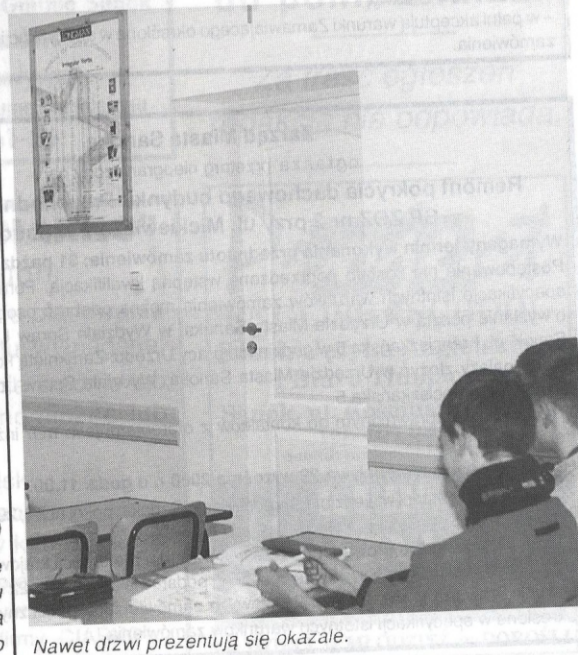
Sponsorzy: Rafineria Jasło SA, Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu.

Patronat medialny: Gazeta Codzienna Nowiny, Tygodnik Sanocki, Telewizja Kablowa GiM SAT Sanok.

Najładniejsza sala

Klasopracownia języka angielskiego II LO była w opłakanym stanie i wymagała szybkiego i gruntownego odnowienia. Rodzice obecnej klasy 2 a sami w ubiegłym roku szkolnym zadeklarowali chęć wykonania napraw, wytynkowania, odmalowania ścian i sufitu. Złożyli się po 80 zł na remont, który przeprowadzili w ciągu wakacji. Podłogę wycylinowano i polakierowano, wymieniono drzwi (obecnie najelegantsze w całej szkole), wykonano nowy podest z estetycznych paneli podłogowych. Biuro sponsorował p. Marian Wojtas z firmy meblowej. Szczególne podziękowania od nauczycieli i młodzieży należą się p. Barbarze Janowskiej, która spędziła w czasie wakacji wiele godzin nadzorując prace remontowe pracowników i innych rodziców. Materiały budowlane zostały zakupione przez szkołę. Dzisiaj sala nr 2 języka angielskiego jest najładniejsza w II LO.

Teka



Nawet drzwi prezentują się okazale.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych
na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczone numerami:

3 – powierzchnia użytkowa 9,02 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 21,00 zł/m².

32 – powierzchnia użytkowa 17,40 m², położony na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 30,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 3 wynosi 189,40 zł (słownie: sto osiemdziesiąt dziewięć złotych 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 32 wynosi 522,00 zł (słownie: pięćset dwadzieścia dwa złote 00/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 3 października 2000 roku do godziny 12.00.

Uwagi!!!

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 4 października 2000 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 Sala Herbowa.

Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniu 2 i 3 października 2000 r. w godzinach od 8.00 do 12.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe.

– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie Projektu Budowlanego ze szczegółowością Projektu Technicznego oświetlenia ulicznego ulic: Zamenhoffa, Baczyńskiego, Kaczkowskiego, Zapolskiej, Norwida w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: 31 maja 2001 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 4, lub może być przesłany pocztą.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 4. Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: mgr inż. Zygmunt Borowski – tel. 465-28-33 i mgr inż. Henryk Kłoc – tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa 6 października 2000 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64, 6 października 2000 r. o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział Oferenci, którzy:

- złożą dokumenty zgodnie z art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 i 22 ust. 7 w/w Ustawy,
- w pełni akceptują warunki Zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Budowę oświetlenia ul. Dmowskiego w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: 10 listopada 2000 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 4, lub może być przesłany pocztą.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Inwestycji i Remontów Kapitałnych, 38-500 Sanok, ul. Rynek nr 1, pokój nr 4. Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są: mgr inż. Zygmunt Borowski – tel. 465-28-33 i mgr inż. Henryk Kłoc – tel. 465-28-35.

Termin składania ofert upływa 29 września 2000 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 64, 29 września 2000 r. o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział Oferenci, którzy:

- złożą dokumenty zgodnie z art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 i 22 ust. 7 w/w Ustawy,
- w pełni akceptują warunki Zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Remont pokrycia dachowego budynku Przychodni Rejonowej SP ZOZ nr 2 przy ul. Mickiewicza 7 w Sanoku.

Wymagany termin wykonania przedmiotu zamówienia: 31 październik 2000 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją. Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Spraw Lokalowych 38-500 Sanok, ul. Franciszkańska 5 w godzinach pracy Urzędu. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydziale Spraw Lokalowych, 38-500 Sanok, ul. Franciszkańska 5.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: mgr inż. Jacek Gomułka tel. 463-78-80.

Termin składania ofert upływa 29 września 2000 r. o godz. 11.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pokój nr 64, 29 września 2000 r. o godz. 12.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych. W przetargu mogą brać udział Oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki, zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych, oraz wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

OGŁOSZENIA

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ustny ograniczony

na wyłonienie nabywcy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 54,00 m² położonego na V piętrze w budynku przy ul. Mickiewicza 6/21 w Sanoku.

Do przetargu mogą przystąpić wyłącznie kandydaci i członkowie oczekujący w tut. Spółdzielni. Komisja przetargowa wymagać będzie potwierdzenia o kandydactwie lub członkostwie z Działu Członkowsko-Mieszkaniowego SSM lub posiadania książeczki mieszkaniowej PKO z wpisaną rejestracją w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 700 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania, tj. 37.800 zł.

Przetarg odbędzie się 10 października 2000 r. o godz. 10.00 w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. kwoty 3.780 zł w kasie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój nr 403 (IV piętro) do 10 października 2000 r. do godz. 9.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni od dnia przetargu, tj. do 17 października 2000 r. Kwota wadium wliczona jest w kwotę ustaloną w przetargu.

W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi 10 października 2000 r. w kasie SSM po godz. 13.00.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

To
miejsce
**CZĘKA
NA CIEBIE!**

Restauracja „ZASANIE” s.c.

w Sanoku, tel. 463-07-91

organizuje **Disco – Dancing**

w dniu 23 września 2000 r.

od godz. 21.00

Wstęp 3 zł od osoby

ZAPRASZAMY

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony na

wykonanie rozdzielnic elektrycznych wewnętrznych i instalacji odgromowej w budowanej Szkole Podstawowej w Dzielnicy Olchowce

Termin realizacji zamówienia: 30 października 2000 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój 7.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój 7. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: mgr inż. Danuta Maślany, tel. 465-28-36.

Termin składania ofert upływa 29 września 2000 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. nr 64, 29 września 2000 r. o godz. 11.00.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział Oferenci, którzy:

- złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
- nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy
- w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.



KONTO OSOBISTE

- Oprocentowanie do 9,84%
- Bezterminowy kredyt do wys. 6-krotnych wpływów
- Bezpłatne zlecenia stałe
- Wypląty z bankomatu do 5.000 zł dziennie

LOKATY W BPH

ZŁOTOWE DEWIZOWE

6 m-cy - 15,05% INTRATA w DEM - 3,30%
Negocjowane do 17% INTRATA w USD - 6,50%
INTRATA - 16,50%

Zamkowa 26, tel.: 4643280

WOJAN

Sanok, ul. Rymanowska 53
tel. 463-05-74

poleca:

- SIDING amerykański
- okładzina belgijska PCV
- podłogi panelowe 18 tys. obr.
- boazerie, rynny, folie

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13
(dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

USŁUGI BUDOWLANE

- stany surowe budynków
- docieplenia budynków
- roboty wykończeniowe

Krótkie terminy, dobra jakość
tel. 463-45-79

Tanie usługi przewozowe

9 osób lub 1,5 t
cena 0,90 zł/1 km plus VAT
tel.: 463-55-53

ZAPRASZAMY

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 58 m² (I piętro), z telefonem, przy ul. Cegielnianej. Cena 1200 zł/m², tel. 463-28-00.
- ★ Mieszkanie własnościowe 76 m² (IV piętro), loggia, kablówka, garaż murowany, przy ul. Wolnej, tel. 463-49-17 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie M-4 62 m² przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-55-11.
- ★ Tanio mieszkanie 58 m² oraz garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-11-99 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 50,20 m², wszystkie media, przy ul. Zielonej. Cena 1350/m², tel. 463-31-40.
- ★ Mieszkanie własnościowe 61 m² (II piętro), 3-pokojowe przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-45-19 (po 20.00) lub (0601) 78-00-11 oraz (0603) 76-83-98.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m² przy ul. Lwowskiej, tel. 464-06-24 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 55 m² (I piętro) w Sanoku przy ul. Armii Krajowej, tel. w Tarnowie (014) 626-45-90 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 46 m² (parter) po remoncie, własne c. o. wiad. Zastaw-Błoki, ul. Fabryczna 6/4.
- ★ Tanio mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, w Sanoku tel. 464-04-05 lub 463-03-25.
- ★ Mieszkanie własnościowe 23,32 m² przy ul. Wolnej 48, tel. 464-15-65.
- ★ Mieszkanie 57 m² (IV piętro), komfortowe, po remoncie (nowe okna i parkiety) w centrum przy ul. Daszyńskiego, tel. grzecz. 464-06-62.
- ★ **Nowy dom w Sanoku, pow. catk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 464-89-03 (po 20.00).**
- ★ Dom 110 m², budynek gospodarczy wraz z działką 779 m² oraz nieruchomości rolną 0,2945 ha. Cena do uzgodnienia, wiad. Lesko, ul. Źródłana 10, tel. 469-67-84 (lub listownie).
- ★ Nowy dom 200 m² na działce 10 a w Sanoku, tel. 467-21-37.
- ★ Połowę drewnianego domu w Zagórzcu, tel. 462-32-51.
- ★ Dom piętrowy, dwa samodzielne mieszkania po 85 m², suterena, dwa garaże, działka 9 a, przy ul. Głowackiego 30, tel. 464-39-51.
- ★ Dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczymi na działce 6 a w Posadzie Zarszyn, tel. 467-11-96.
- ★ Lub wynajmę komfortowy dom w zabudowie szeregowej z możliwością wykorzystania na działalność gospodarczą. Wiad. Sanok, ul. Bliska 8, tel. 464-80-57.
- ★ Nowy dom w okolicy Sanoka, tel. (0606) 75-54-67.
- ★ Budynek mieszkalny wraz z halą produkcyjną o p. u. 407 m², tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Działkę budowlaną 7200 m² w Czerteżu, tel. (0601) 85-18-18.
- ★ Działkę budowlaną 19 a w Jurowcach, tel. (012) 617-22-02 (do 11.00) lub 462-60-33.

Kupię

- ★ Działkę ogrodniczą w ogrodzie działkowym „Sosenki” (altanka, prąd, studnia), tel. 463-31-02.
- ★ Pilnie i tanio działkę 5 a (własność hipoteczna) w Szczawnem, gmina Komańcza, wiad. Bażanówka 42, tel. 467-15-86.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną (ogrodzoną) 8,5 a w Zabłotcach k. Sanoka, tel. (022) 728-41-47, (0601) 98-51-87 lub 464-01-98.
- ★ Działki budowlane w Trepczy – atrakcyjne miejsce, tel. 463-42-45.
- ★ Uzbrojoną działkę budowlaną 36 a w Zagórzcu Dolinie (możliwość podziału), tel. (0601) 59-28-64 (po 16.00).
- ★ Działkę budowlaną 9 a pod Sanokiem, tel. 463-68-61.
- ★ Działkę 21 a z zezwoleniem na budowę w Pisarowcach, tel. (0603) 85-27-75.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 33 a pod Sanokiem, tel. 463-38-86.
- ★ Działki budowlane 17 a i 15 a przy ul. Okulickiego, wiad. Sanok, ul. Okulickiego 34 a, tel. 464-19-84.
- ★ Działkę budowlaną 6,04 a w Sanoku-Śródmieściu, tel. 463-79-98.
- ★ Garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. (0604) 32-84-61.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój dla uczennicy, cena do uzgodnienia, tel. 463-53-28.
- ★ Mieszkanie 35 m² (parter), tel. 463-34-40 (po 16.00).
- ★ Umeblowany pokój w spokojnym domu dla osoby samotnej, tel. 463-29-27.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w Sanoku, uczniom lub bezdzietnemu małżeństwu, tel. 463-31-57 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie M-4 przy ul. Sadowej, tel. 463-22-94 (19.00-21.00).
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla ucznia lub młodej osoby, tel. 462-41-71 (po 20.00).
- ★ Pokój dla dwóch uczniwych, zdyscyplinowanych uczennic, studentek (od 01.10.00), tel. 463-68-22.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, tel. 463-69-51.
- ★ Mieszkanie nadające się na cichą działalność lub zamieszkanie, tel. (0606) 68-98-19 lub (0602) 55-61-71.
- ★ Dwie hale 210 m² i 330 m² położone w Sanoku, tel. 464-80-10.
- ★ Zakład stolarski 650 m², duża działka, telefon (może być na inną działalność) w Sanoku – Dąbrówce przy głównej drodze, tel. 463-24-72 lub (0606) 59-94-64.
- ★ Atrakcyjny lokal biurowy w centrum miasta, tel. 463-42-24.
- ★ Lokal 50 m² obok hali targowej, tel. 463-66-63 w. 308 lub (0603) 57-39-11.
- ★ Lokal 38 m² na działalność gospodarczą w Sanoku przy ul. Kościuszki, tel. 463-61-86.

- ★ Powierzchnię magazynową 100 m² (może być przeznaczona na produkcję), tel. 463-55-53.
- ★ Garaż w centrum Sanoka przy ul. Kościuszki, tel. 463-42-24.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Domu lub mieszkania w budynku wolnostojącym w Sanoku lub okolicy, tel. 463-25-22 lub 463-50-77.
- ★ Lub kupię lokal ok. 30 m² w Sanoku bądź w Brzozowie (również w centrum), tel. 464-85-62 (po 18.00) lub (0501) 96-38-78.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Tanio Citroena visa RE 11 (1985), tel. 464-87-32 lub (0604) 22-07-34.
- ★ Fiata 126p (1995), przeb. 43 tys. km, garażowany, tel. 463-31-02.
- ★ Forda sierę kombi 1.8 TD (1991), tel. (0604) 49-00-02.
- ★ Forda transita 2.0 benzyna (1990), instalacja gazowa, max długi, raz podwyższony. Cena 19.800 zł, tel. 463-66-81 lub (0602) 35-98-65.
- ★ VW passata 1.8 i kombi (1992), tel. 463-56-08 (po 16.00).
- ★ Fiata 126p (1985), tel. 466-42-00.
- ★ Opla corsę 1.2 (kontyngent 1997), przeb. 17 tys. km, stan b. dobry, tel. 463-22-97.
- ★ Suzuki wagon R+ 1.3 16V (VIII/2000), przeb. 1 500 km, wspomaganie kierownicy, elektryczne lusterka, 1 x AIR BAG, tel. (0608) 81-71-10.
- ★ Forda mondeo 1.8 TD (1994), tel. (016) 671-91-27.
- ★ Renaulta trafica (1985), forda fiestę (1980), stan dobry, tel. 463-42-21 (po 18.00).
- ★ Forda escorta 1.4 kombi (1994), 2 x poduszka, immobiliser, centralny zamek, tel. 463-62-05.
- ★ Mercedes 190 D 2.0 Diesel (1989), stan b. dobry, tel. 439-52-17.
- ★ Mercedes 124 300 D kombi (1992), przeb. 233 tys. km, kolor popielaty metalik, ABS, hak, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, tel. 439-53-65.
- ★ Forda transita 2.5 Maksa (1994), silnik wzmocniony, sprowadzony w całości z Niemiec w 2000 r. lub zamienię z dopłatą na mercedesa sprintera maksa, tel. 464-96-56 lub (0502) 03-81-93.
- ★ Cztery opony używane zimowe + felgi 185/70 R 14. Całość 600 zł. Wiad. Sanok, ul. Jana Pawła II 45/23, tel. 463-47-60 lub (0601) 08-57-95.
- ★ Dwie opony używane 195/65 R 15, cena 80 zł/szt. Wiad. Sanok, ul. Jana Pawła II 45/23, tel. 463-47-60 lub (0601) 08-57-95.
- ★ Seata cordobę 1.4 (1994), przeb. 52 tys. km, tel. 464-93-17.
- ★ Forda escorta 1.4 (1997), tel. 434-63-66 (po 15.00).
- ★ Forda escorta 1.4 (1990), przeb. 97 tys. km, kolor szary metalik, 5-drzwiowy, centralny zamek, szyberdach. Cena 12.500 zł, tel. 463-63-41.
- ★ Mercedes 190 D (1988), cena 19.400 zł – lub zamienię na busa, tel. 463-49-69.
- ★ VW polo kombi 1.3 (1984), wszystkie części, 4 koła zimowe kompletne, tel. 463-60-73 (8.00-16.00) prosić Jacka.
- ★ Seata cordobę 1.4 (1997), przeb. 26 500 km, elektryczne szyby, immobiliser, centralny zamek, pierwszy właściciel, tel. 463-47-22 lub 463-76-43.
- ★ Żuka A 075 D (1992), osobowo-towarowy po remoncie. Cena do uzgodnienia, tel. 463-67-91.

- ★ Żuka skrzyniowego z instalacją gazową, tel. 464-16-50 (po 16.00).
- ★ Dwie opony D -124 do fiata 125p, hak holowniczy, przekładnia kierownicy, drzwi tylne prawe, przednie lewe, błotnik tylny prawy kombi, tel. 463-02-48.

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.

Sprzedam

- ★ Tanio kominek firmy „Jotul”, norweski piec kuchenny oraz włoski bojler elektryczny 80 l, tel. (0607) 52-38-59.
- ★ Suknie ślubną rozm. 36, cena do uzgodnienia (dodatki do sukni gratis), tel. 463-42-27.
- ★ Tanio keyboard Casio, tel. 467-20-32 (po 18.00).
- ★ Tanio suknie ślubne (różne rozmiary), tel. 464-09-22 (po 17.00).
- ★ Tanio wózek dziecięcy (głęboki plus spacerówka), tel. 463-59-26 (15.00-16.00).
- ★ Tanio płyty rygijs w bardzo dobrym stanie, różno elektryczne, agregat chłodniczy oraz stoły ze stali nierdzewnej, tel. 464-85-52.
- ★ Tanio rottwailery (suczki), tel. 467-50-55 lub (0606) 12-09-94.
- ★ Tanio wiertarkę Celma na gwarancji, tel. 463-06-84.
- ★ Oryginalny RM Renaulta firmy Philips, bagażnik dachowy do forda scorpio oraz nową szafkę RTV, tel. (0605) 26-98-90.
- ★ Szklarnię z szybami (6 x 3), tel. 463-26-09.
- ★ Aparat fotograficzny Nikon F-50 plus obiektyw 35-80 mm D, tel. (0502) 26-26-16.
- ★ Tanio okna 5-letnie, tel. 461-82-21 (po 16.00).
- ★ Połówki żużlowe oraz nowe okno drewniane (150 x 200), tel. 462-28-72.
- ★ Telefony GSM nowe i używane, simlock, kod security, loga i inne graffiti do Nokii 51/61/71/32/88, tel. (0601) 81-87-40 (młodryl@kki.net.pl).
- ★ Odstąpię wpis do Podkarpackiej Szkoły Przedsiębiorczości, kierunek dowolny, tel. (0606) 40-43-48.
- ★ Odsprzedam (płatny w ratach) korespondencyjny kurs j. angielskiego dla średniozaawansowanych (II rok), tel. 464-71-15.

KUPIĘ

- ★ Antyki – (meble, porcelanę, zegary, obrazy, srebro), tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Przedstawiciele OFE (także na etat). Pro wizja do 500 zł, tel. (016) 631-31-07 lub (0606) 41-59-56.
- ★ Na etat osobę umiejącą samodzielnie prowadzić księgi rachunkową, tel. 464-02-92 lub 463-75-37.
- ★ Firma Avon Cosmetics poszukuje konsultantek, tel. 463-05-25 lub (0603) 58-71-61.
- ★ „Au-Pair” poszukuje chętnych młodych osób do pracy w Niemczech (na 1 rok). Szczegółowe informacje pod tel. 464-32-14.

Samodzielny Publiczny Zespół Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Gminie Sanok zatrudni lekarza medycyny.
Informacja pod numerem telefonu **462-61-26**

Firma „CIARKO” zatrudni osobę do działu planowania produkcji i zbytu, wymagane:
– wykształcenie średnie lub wyższe, ekonomiczne lub techniczne
– język angielski
– dyspozycyjność
– prawo jazdy kat. B
Zgłoszenia prosimy kierować osobiście do **30 września 2000 r.** w sekretariacie firmy „CIARKO”.

- ★ Kierowników grup akwizycyjnych, ubezpieczeniowych, agentów ubezpieczeniowych (etat), tel. (016) 631-31-07 lub (0606) 41-59-56.

Poszukuje pracy

- ★ Młoda kobieta, wykształcenie średnie ekonomiczne, posiadająca doświadczenie w pracy biurowej, niekonieczne w swoim zawodzie, tel. 463-11-52 lub (0606) 67-35-70.
- ★ Młoda kobieta, technik chemik, technik BHP, kurs komputerowy, niekonieczne w swoim zawodzie, tel. 463-36-90.
- ★ Młoda, dyspozycyjna, energiczna dziewczyna, studiująca zaocznie ekonomię, tel. 463-01-53.
- ★ Kucharz – kelner z praktyką podejmie pracę w Sanoku lub okolicach, tel. (0502) 89-89-91.
- ★ Młoda, ambitna, wykształcenie wyższe, obsługa komputera, j. angielski, prawo jazdy kat. B, tel. 469-11-39.
- ★ Mężczyzna 51 lat, wykształcenie średnie techniczne, 30 lat pracy jako kierownik transportu, prawo jazdy kat. A,B,C,D,E i świadectwo kwalifikacji podejmie odpowiedzialną pracę, tel. 463-02-48.
- ★ Poszukuję pracy jako opiekunka do dziecka, wiad. Sanok, ul. Sienkiewicza 19.

Korepetycje

- ★ Angielski z internetem – dla dzieci, młodzieży, dorosłych, tel. 463-54-86 lub (0604) 98-49-70.
- ★ Lekcje j. angielskiego i niemieckiego (prowadzi doświadczony nauczyciel), os. Błonie, tel. 463-52-61 (po 14.00).
- ★ J. angielski – nauczanie języka, przygotowanie do egzaminów, tłumaczenia, korepetycje, tel. 463-54-86 lub (0604) 98-49-70.
- ★ J. angielski – korepetycje dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tanio i solidnie, tel. 464-32-17 lub (0604) 18-72-36.
- ★ Korepetycje z j. angielskiego. Cena 20 zł/godz., tel. (0605) 73-84-06.
- ★ Udziela korepetycji z j. niemieckiego, tel. 463-42-15.
- ★ Udziela korepetycji z j. angielskiego, tel. 463-15-96.
- ★ J. niemiecki – korepetycje, tłumaczenia, tel. 462-26-01.
- ★ J. francuski – korepetycje, tel. 463-34-41.
- ★ Chemia – korepetycje, konsultacje, przygotowanie do matury i na studia, pomoc w odrabianiu zadań, tel. 463-01-19 (po 20.00).
- ★ Matematyka – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów, tel. 468-46-09.

Droży ogłoszeniodawcy!
Ogłoszenia Drobne i Reklamy przyjmujemy **TYLKO do poniedziałku!**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

„Geo-Tom”
Sanok, ul. Sikorskiego 7
OFERUJE:
– atrakcyjne działki budowlane
– domy
– mieszkania
Kupując nieruchomości sprawdzone przez „Geo-Tom” unikniesz poważnych kłopotów.
Zapraszamy:
pon. – pt. 9.00-14.00.
tel. 463-61-86, 464-35-20.

USŁUGI TRANSPORTOWE
towarowe do 1,5 ton
osobowe 9-27 osób
Po kraju i Europie
Atrakcyjne ceny! Faktury VAT
tel. 463-02-05
kom. 0602-437-534

USA
Loteria wizowa
Fachowa pomoc
tel. 463-66-04

DIETA CAMBRIDGE
Bezpieczna i pewna
SANOK
464-14-02 po 16.00
lub 0606-889-371

Tłumaczenia przysięgłe, specjalistyczne i korepetycje z języka angielskiego
mgr Ireneusz Paternoga
ul. Armii Krajowej 15/6, Sanok
tel. 463-54-91

Licznik zaczął bić. W połowie sierpnia weszła w życie niemiecka ustawa odszkodowawcza. A to oznacza, że do połowy kwietnia przyszłego roku będzie można składać wnioski o rekompensatę za przymusową pracę w III Rzeszy.

Pieniądze wypłaca Niemcy. Negocjacje w tej sprawie zakończyły się w lipcu tego roku. Porozumienie po półtora roku trudnych rokowań podpisali z niemieckim rządem i przemysłem przedstawiciele środowisk żydowskich oraz państw Europy Środkowo-Wschodniej. Niemcy zgodzili się, że wypłacą 10 mld marek. W tym celu stworzono specjalny fundusz federalny pod nazwą „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”.

Dla polskich ofiar III Rzeszy przypadnie do podziału około 1,812 mld marek.

W Polsce pieniądze będzie dzielić Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie. Tylko ta organizacja ma pełną bazę danych poszkodowanych i jest uprawniona do weryfikacji dokumentacji złożonej przez byłych przymusowych robotników. Każda osoba musi bowiem udowodnić, że rzeczywiście doznała represji ze strony III Rzeszy.

Kto może dostać?

Niemiecka ustawa jasno określa, kto będzie uprawniony do otrzymania odszkodowania. Według tych kryteriów Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie będzie weryfikować wszystkie wnioski.

- O pieniądze mogą się ubiegać:
 - więźniowie obozów koncentracyjnych, gett i ofiary holocaustu,
 - więźniowie obozów karnych, więzień, obozów pracy wychowawczej, Polenlagerów na Śląsku,
 - osoby deportowane do III Rzeszy i na tereny okupowane do pracy przymusowej w przemyśle, rolnictwie, usługach i rzemiośle,
 - dzieci do lat 12, które zostały deportowane z rodzicami lub urodziły się podczas robót przymusowych,

Na złożenie wniosku o rekompensatę zostało już tylko 7 miesięcy

Odszkodowanie – to proste

– dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych,
– spadkobiercy wszystkich uprawnionych osób, jeżeli zmarły one 16 lutego 1999 r. lub po tej dacie.

Uwaga! W tym przypadku uprawnienia do odszkodowania najpierw otrzyma najbliższa rodzina – żona i dzieci. Jeżeli te osoby nie żyją, to pieniądze przypadną osobom posiadającym uprawnienia spadkowe np. na mocy testamentu.

Dodatkowe odszkodowania oprócz rekompensaty za pracę przymusową lub niewolniczą, otrzymają matki, których dzieci zginęły w Kinderheimach. Tak samo będą potraktowane ofiary eksperymentów pseudomedycznych.

Ile można dostać?

Wysokość wypłat będzie zależała od rodzaju prześladowań, nie zaś od czasu uwięzienia lub wykonywanej pracy! To ostatnie kryterium było stosowane przy poprzednich wypłatach przyznanych przez rząd RFN w 1992 r.

Najwięcej, do 15 tys. marek, dostaną osoby więzione w obozach koncentracyjnych, które wykonywały tzw. pracę niewolniczą. Natomiast inni robotnicy, tzw. przymusowi, mogą otrzymać do 5 tys. marek.

Dokładny podział nie jest jeszcze znany, Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie ma nadzieję, że uda się to jeszcze ustalić.

Kto nie musi się martwić?

Według danych Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w Polsce żyje około pół miliona osób uprawnionych do odszkodowania. Większość z nich przeszła już

weryfikację i ich adresy figurują w bazie danych fundacji. Chodzi o wszystkich, którzy otrzymali już dwie raty pomocy finansowej. Osoby te przeważnie spełniają wymagania niemieckiej ustawy. Choć ostatnie słowo, jak podkreśla Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, należy do Kuratorium niemieckiego funduszu, które zadecyduje, czy te osoby mieszczą się w ramach ustalonych kategorii.

Jedno jest pewne. Przedstawione przez tych poszkodowanych dokumenty w sposób wystarczający zaświadczyły o pracy niewolniczej bądź przymusowej.

Te osoby nie muszą przyjeżdżać do Warszawy ani wysłać jakichkolwiek wniosków. **Fundacja sama prześle im do domu odpowiedni formularz do wypełnienia.** Może to nastąpić już na początku września. Zależy to jednak od Niemców, którzy nie skończyli jeszcze pracy nad wzorami formularzy. Po otrzymaniu takiego dokumentu trzeba będzie go wysłać listem poleconym do siedziby Fundacji. Formularz ma być także opublikowany w prasie. Wtedy wystarczy go wyciąć, wypełnić i przestać do fundacji.

Uwaga! Tylko w jednym przypadku konieczny jest kontakt przed otrzymaniem formularza: jeżeli od czasu wypłaty ostatniej raty pomocy finansowej osoba poszkodowana zmieniła adres.

ZUS się nie liczy

Część osób musi jednak złożyć dodatkowe dokumenty. Dotyczy to tych, którzy otrzymali tylko jedną ratę. Oznacza to, że Fundacja ma wątpliwości czy należą im się pieniądze. Zmieniły się bowiem przepisy. Zaświadczenia emerytalno-rentowe ZUS przestały być uznawane. Powód był prosty. Dochodziło do nadużyć. Wiele decyzji było

wydawanych w latach 70 bez dokładnej weryfikacji. Teraz respektowane są tylko uprawnienia ZUS przyznane prawomocnym wyrokiem sądu.

Procedurę weryfikacyjną muszą także przejść osoby zarejestrowane w Fundacji, które nie złożyły żadnych dokumentów. To samo dotyczy tych, którzy do tej pory się nie zgłosili.

Co robić?

Trzeba jak najszybciej zebrać dokumenty. Wnioski można jednak składać już teraz, nie czekając na zebranie wszystkich papierów. Od soboty poszkodowani mają na to jeszcze osiem miesięcy, czyli do połowy kwietnia 2001 roku.

Wniosek trzeba przestać na adres Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie (adres podajemy poniżej). Wystarczy napisać, że zamierzamy się ubiegać o przyznanie odszkodowania, podać dane osobowe i miejsce, gdzie wykonywało się przymusową pracę. Fundacja zarejestruje taką osobę. Nie zwalnia to jednak z przedstawienia dowodów represji.

Poszkodowany musi przedstawić jeden z poniżej wymienionych dokumentów, potwierdzających represje:

- dokumenty wystawione w czasie II wojny światowej przez niemieckie władze, jak np.: Arbeitskarte, Quittungskarte, Ersatzkarte, karta ubezpieczeniowa, zaświadczenia wystawione przez niemieckie i austriackie urzędy ubezpieczeniowe, inne dokumenty i zaświadczenia potwierdzające zatrudnienie (**Uwaga! Warto szukać dokumentów w niemieckich ubezpieczalniach. Fundacja Pojednanie może podać adres właściwego biura. Przyśle nawet do domu wzór pisma napisanego po niemiecku**)

– zaświadczenia wystawione przez niemieckie zakłady, które korzystały z przymusowej pracy obywateli polskich (świadczenia pracy, zaświadczenia od byłych pracodawców),

– zaświadczenia wydane przez Biuro Poszukiwań Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Arolsen (**Internationaler Suchdienst, Große Alle 5-9, 34444 Arolsen, Niemcy. Uwaga! Prośbę o wydanie potwierdzenia zatrudnienia można pisać po polsku**),

– zaświadczenia wydane przez Polski Czerwony Krzyż (**00-640 Warszawa, ul. Mokotowska 14**) i jego terenowe agendy,

– zaświadczenia wydane przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej (**00-071 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 25 – oraz agendy okręgowe**),

– zaświadczenia wydane przez archiwa państwowe,

– korespondencja wysyłana i otrzymywana w czasie pobytu na robotach przymusowych (konieczne są niemieckie stemple pocztowe),

– wyroki sądów pracy i ubezpieczeń społecznych uznające pracę wykonywaną na rzecz III Rzeszy za przymusową.

Można także przedstawić:

- dokumenty potwierdzające zameldowanie w miejscu pracy przymusowej,
- zdjęcia poszkodowanego pochodzące z okresu i miejsca przymusowego zatrudnienia (musi być widoczna litera P),
- ankiety Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, karty osobowe oraz ankiety do dowodu osobistego lub inne dokumenty urzędowe sprzed 1956 r., jeżeli wpisy w nich potwierdzają informacje zawarte w zaświadczeniu emerytalno-rentowym,
- inne dokumenty potwierdzające pobyt w miejscu wskazanym w zaświadczeniu emerytalno-rentowym (np. kartki żywnościowe, odzieżowe, przepustki, pozwolenia).

Dokończenie za tydzień.

Przedruk za „Życiem” z nr 189.

LISTY

Niepotrzebni mogą odejść

W dniu 1 września br. w dzielnicy Zagórze – Wielopolu odbyła się podniosła uroczystość otwarcia nowej szkoły podstawowej, której okazały i nowoczesny budynek usytuowany został nad Oslawą, obok starej i wysłużonej już podstawówki.

Istnienie szkoły dla nas jako miejscowej społeczności było sprawą prestiżową, w związku z czym wielu mieszkańców niejednokrotnie zgłaszało się na apel ówczesnego Dyrektora szkoły i w czynie społecznym nie szczędziło zachodu i pracy przy budowie.

Początki tego przedsięwzięcia nie były zresztą łatwe, a ile rozmaitych trudności trzeba było pokonać, najlepiej z pewnością wie były Dyrektor szkoły.

W dniu otwarcia szkoły udaliśmy się więc z naszymi dziećmi na tę uroczystość, by cieszyć się tym wspólnym dobrem, a przy okazji zobaczyć wnętrza. Byliśmy dumni.

Obecni na otwarciu przedstawiciele władz miasta Zagórze i samorządu oraz władz oświatowych przemawiali kierując w treści swych wystąpień pod adresem różnych urzędów, firm i osób wiele słów uznania i podziękowań za wkład w to

wspaniałe dzieło. Nikt jednak nie wspominał nawet jednym słowem o osobie, która rozpoczęła i przez kilka lat prowadziła tę inwestycję. Nikt nie powiedział zwyczajnego DZIĘKUJĘ Pani Dyrektor Elżbiecie Strzeleckiej, która przez ponad 30 lat kierowała szkołą w Wielopolu, a obecnie pozostaje na emeryturze. Bardzo to przykre i smutne.

Ogólnie przyjęte zasady kultury nakazywały przecież, aby powiedzieć o Pani Dyrektor i o tym, co dla naszej szkoły uczyniła, a przede wszystkim podziękować jej za to.

To żenujące, że tak się nie stało.

My mieszkańcy Wielopola, z których wielu jest wychowankami Pani Dyrektor Strzeleckiej chcemy więc sami Jej gorąco podziękować za cały trud i wysiłek, jaki włożyła w podjęte dzieło budowy nowej szkoły. My też pracą pod Jej kierownictwem przyczyniliśmy się do tego i jesteśmy tego dumni. Pragniemy także wyrazić przekonanie, że w naszych sercach i pamięci Pani Strzelecka zawsze pozostanie Matką tego przedsięwzięcia.

Była uczennica
(personalia do wiadomości redakcji)

Śladem naszych publikacji

W „Tygodniku Sanockim” z dnia 8 września br. ukazał się artykuł pod tytułem „Pamiętajcie i chciejcie pamiętać” Pana Marcina Patronika. W artykule wymienione jest – cytuję „Z inicjatywy społeczeństwa Sanoka i Bykowiec na miejscu walki postawiony został pomnik”. W związku z tym Zarząd Koła Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych w Sanoku uprzejmie wyjaśnia.

Inicjatorem budowy tego pomnika był – Zarząd Powiatowy byłego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Sanoku a uściślając to, były uczestnik

tych walk por. w st. spocz. Tadeusz Gołębiowski – członek Zarządu, płk Edward Łabno – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu, Wiktor Gościński i płk Stanisław Jagoda – członkowie Zarządu.

W związku z tym uprzejmie prosimy o sprostowanie tegoż określenia, społeczeństwo Sanoka jest określeniem bardzo szerokim i nie uściśla dokładniej – inicjatora.

Z kombatantkim pozdrowieniem
Prezes Zarządu
mjr w st. spocz. Marian Jarosz

Postanowiłem założyć sobie konto. Dostałem plik ulotek. Wszystkie zachwalały. Zalet posiadania nie było końca. Kredyt – wysoki, pieniądze – bezpieczne, procencik – rośnie, prowizja – niska itd. Dostałem karty bankomatowe. Namęczyłem się, żeby na-

Czytnik czerwony, kieszeń pusta

uczyc się obsługi. Jednak zadowolenie było duże. Pewnego razu – w przepiękną, ciepłą niedzielę – idę sobie z dziećmi na spacer i nagle słyszę: „Tato, loda”. Sięgam do kieszeni, otwieram portfel – pustka. Ale przecież mam kartę. Zmierzam pewnym krokiem do bankomatu, „przejeżdżam” czytnik. Nic. Z tyłu zaczyna formować się kolejka. Jeżdżę tą kartą tam i z powrotem. Dalej nic. Dzieci się drą: „Tato, my chcemy loda”.

kolejka niecierpliwi, a mnie strużka potu wsiąka powoli w nowiułteriką koszulę, co ją dostałem od żony na imieniny. „Może ktoś z państwa spróbuje?” – mówię wreszcie. I owszem, próbują. Czytnik robi się prawie czerwony od tego jeżdżenia, a drzwi nadal

oddzielają nas od naszych kont osobistych. Dzieci rozczarowane. Odchodzę wściekły i w poniedziałek osobiście idę do banku PEKAO SA, gdzie mam konto. Paniuszka za ladą słucha cierpliwie, po czym mówi: „Tak czasami się dzieje. Są klienci, których karty nie działają”. „Ale ja mam prawo do pełnej obsługi”, mówię z lekką oburzoną. „No, przecież nie będziemy wymieniać kart”, słyszę w odpowiedzi...
Czytelnik



Dni otwarte u Fiata

W ostatni weekend, czyli 16 i 17 września w firmie Santar, która jest sanockim przedstawicielem Fiata, po raz kolejny odbyły się dni Otwartych Drzwi. Tym razem nie chodziło o pokaz nowego modelu Fiata, lecz o prezentację klientom programu Autoexpert. Program ten jest unikalnym systemem sprzedaży używanych samochodów proponowanym przez Fiata. Poza tym wszystkie samochody w ofercie Autoexpert posiadają dodatkowo certyfikat firmy DEKRA POLSKA – siostrzana firma holdingu DEKRA. Firma DEKRA jest obecna na terenie całej Europy i jednym z podstawowych obszarów jej działalności jest szeroko pojęte rzeczoznawstwo samochodowe. Podczas dni otwartych można było skorzystać m.in. z bezpłatnej wyceny samochodów używanych oraz doradztwa handlowego w zakresie sprzedaży samochodów używanych z gwarancją Autoexpert.

Marek Tutak

Sygnaty Czytelników

Jeziro na Dworcowej

– Podczas opadów deszczu na ul. Dworcowej, vis-à-vis RCMB, tworzy się prawdziwe jezioro. Przejeżdżając tamtędy zostalem ochlapany strumieniem błota i brudnej wody przez jadący sąsiednim pasem samochód ciężarowy – moje auto wyglądało jak po rajdzie Paryż-Dakar. Może sytuacją na tej drodze zainteresuje się zarządca – którym zdaje się jest powiat – i dopilnuje, aby zostały udrożnione studzienki kanalizacyjne? – pyta Czytelnik.

Wydaje się, że studzienki zostały przeczystzone, gdyż widziana tam była ekipa z wozem asenizacyjnym – rezultaty będą widoczne po pierwszym większym deszczu.

Ciężary

W jednym z wakacyjnych numerów informowaliśmy, że podczas Mistrzostw Świata w Wyciskaniu Leżąc w Stanach Zjednoczonych (Rockaway w stanie New Jersey) Stanisław Krawczyk z Komunalnych zdobył tytuł mistrzowski w wadze do 100 kg przedziału wiekowego 45-49 lat. Przy okazji sanoczanin pobił rekord świata, wręcz deklasując rywali – dość powiedzieć, że zawodnika z 2. pozycji wyprzedził o 20 kilogramów! Niedawno pan Stanisław powrócił do Sanoka, co było przyczynkiem do rozmowy o jego przygotowaniach, starcie, planach oraz... odniesionej w niecodzienny sposób kontuzji.

Okupiony rekord

– Pana formę awizowaliśmy już przed mistrzostwami, pisząc o uzyskiwanych na treningach wynikach w granicach rekordu świata. W istocie rzeczy rekord Pan poprawiał. Zawołowanie prawdy, by – jak Pan to ujął – nie zapeszać. Teraz można już mówić otwarcie...

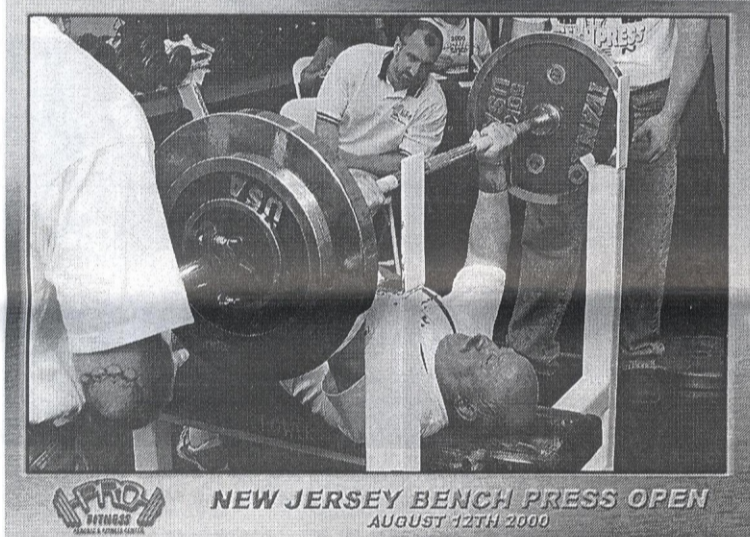
– Wtedy wolałem się nie chwalić, bo w razie niepowodzenia byłoby mi głupio. Trenując na siłowni MOSiR-u cztery razy uzyskałem 162,5 kg – rezultat o 2,5 kg lepszy od rekordu świata. A w przeddzień odlotu do USA – dla psychicznej podbudowy – koledzy namówili mnie, bym spróbował dźwignąć 165 kg. Udało się. Dzięki temu lecąc na mistrzostwa byłem niemal pewny, że pobiję rekord.

– Czy trenował Pan także w USA?

– Oczywiście. Na pierwszym treningu doszło nawet do zabawnej sytuacji, gdy zarzucałem na sztangę coraz większy ciężar. Przy 150 kg nikt na sali oprócz mnie już nie ćwiczył – zrobiło się zbiegowisko. Wszyscy pytali, kto ja jestem.

– A potem już mistrzostwa – tytuł, rekord, ale i kontuzja, zresztą doznana w dość niecodziennych okolicznościach...

– Zaczęłem od 150 kg, by w kolejnej próbie zaatakować rekord świata – 162,5 kg. Wycisnąłem sztangę bardzo pewnie, nawet przytrzymałem chwilę po komendzie końcowej, by nie było żadnych wątpliwości co do stylu. Potem poprosiłem, aby dołożyli mi kolejne 2,5 kg. Niestety, moją prośbę błędnie przetłumaczono i zamiast 165 kg na sztandze znalazło się... 172,5 kg. Nie spostrzegłem tego, bo amerykańskie talerze są inne od naszych, mają przelicznik w funtach. Gdy podano mi sztangę, poczułem, że jest strasznie ciężka, ale wrażenie to położyłem na karb zmęczenia, w końcu była tu już trzecia próba. Czuję się silny, przed mistrzostwami bardzo dobrze się odżywiałem, więc postanowiłem spróbować. Wiedziałem, że wycisnięcie tego ciężaru wymaga bardzo mocnego ataku na sztangę, by wyrzucić ją poza tzw. punkt krytyczny (kąć zgięcia ramienia – przyp. B.B.). Niestety, wysiłek był tak ogromny, że naderwałem mięsień piersiowy. Sztanga spadła mi na piersi, asekuranci natychmiast pospieszyli z pomocą.



Moment ustanawiania rekordu świata – na sztandze 162,6 kilo. Do czasu ostatnich Mistrzostw Świata w Wyciskaniu Leżąc Stanisław Krawczyk zdobywał głównie medale w trójboju siłowym – cztery razy Mistrzostwo Polski, trzy razy Wicemistrzostwo Świata i dwa razy Mistrzostwo Świata (1993 – St. Louis, 1998 – Atlanta)

– Sukces ze szczyptą goryczy?

– Szkoda, bo przed mistrzostwami po cichu marzyłem, że jeżeli po 162,5 kg wycisnę 165 kg, to zaatakuję jeszcze 167,5 kg. Tytuł z potrójnym rekordem świata – to byłoby coś niesamowitego. Choć z drugiej strony może to i dobrze, że stało się tak, a nie inaczej – takiego rekordu chyba nigdy już bym nie poprawił, a tak zawsze mogę spróbować za rok. Choć muszę brać pod uwagę, że jestem coraz starszy, niedawno skończyłem 50 lat.

– Czyli przeskoczył Pan do wyższej kategorii wiekowej, 50-54 lata, w której zapewne rekord jest niższy...

– Tego nie wiem, choć to oczywiście bardziej prawdopodobne, że rekord będzie łatwiej pobić.

– Proszę szczerze powiedzieć – ile jest Pan w stanie wycisnąć?

– Sanoccy trenerzy – Ryszard Trzepizur i Krzysztof Łagodzić – twierdzą, że stosując się do ich zaleceń, mógłbym pokonać nawet 180 kg, ale to chyba nie jest możliwe. Ale ta chwila, gdy miałem na rękach 172,5 kg... Myślę, że taki ciężar jest w moim zasięgu.

– Mistrzostwa Świata w Wyciskaniu Leżąc były głównym celem, ale nie wyklucza Pan również startu w Mistrzostwach Świata w Trójboju Siłowym, które kilka tygodni później miały się odbyć w Saint Louis. Kontuzja przekreśliła plany?

– Tak – przez kilka dni praktycznie nie mogłem podnieść ręki, stąd decyzja o wcześniejszym powrocie. A szkoda, bo trójboj na pewno bym wygrał – jestem tego najzupełniej pewien.

– Czy ból jeszcze dokucza?

– Po urazie prawie nie ma śladu, wznowiłem już treningi.

– Zatem szybkiego powrotu do zdrowia i formy. I jeszcze jedno – może jednak zastępuje się Pan do rad naszych trenerów...

– Dziękuję bardzo. Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować sponsorom, bez pomocy których mój wyjazd do USA nie byłby możliwy, a w szczególności dyrektorowi Polskich Linii Lotniczych LOT w Rzeszowie, Janowi Winiarskiemu, dzięki którego uprzejmości miałem bilet lotniczy tańszy o 40 procent.

Rozmawiał BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Początek meczu nie rokował jednak dobrze, choć pierwszą groźną akcją przeprowadził nasz zespół. Niestety, krążek po uderzeniu Tomasza Demkowicza trafił w słupki i wyszedł w pole. W odpowiedzi dwójkowa „koronka” Zbigniewa Podlipnego i Janusza Hajnosa zakończyła się stratą bramkową, po ładnym strzale tego ostatniego. W 24. min w sytuacji sam na sam z Tomaszem Wawrzekiewiczem znalazł się Tomasz Józwiak, ale na szczęście górą był nasz gołkiper. Świetnej szansy chwilę później nie wykorzystał także Adam Fraszko, nie zdołał przelobować leżącego na tafli Marka Batkiewicza. Zemściło się to na nas srogo w 27. min, gdy grając w przewadze straciliśmy gola po uderzeniu Wojciecha Tkacza. Po kolejnych 10 minutach, po bliźniaczo podobnej sytuacji, było już 3-0 dla miejscowych – w momencie wyjścia z boksu kar Tkacza, na strzał z dystansu zdecydował się Jerzy Bułka i „Wacha” był ponownie bezradny. Nasz zespół pokazał prawdziwy charakter dopiero po tym ciosie. Po bardzo szybkim rozegraniu Wojciecha Milana i Jurija Ciukha krążek przejął Andrzej Dołgow, pakując „gumę” do siatki. Po upływie zaledwie 50 sekund Peter Gapa dokładnie zagrał przez ponad połowę lodowiska do Demkowicza, ten minął obrońcę i bramkarza rywala, po czym z ostrego kąta zdobył kontaktową bramkę.

Od początku III tercji drużyny skontrowały się na uważnej grze obronnej. Nie przeskodziło to jednak naszym hokeistom w poprawieniu niekorzystnego wyniku. W 48. min A. Fraszko sprytnie obsłużył Dołgowa, który bez problemów przechrzął Batkiewicza w sytuacji jeden na jeden. Nasi nie spuścili z tonu i po kolejnej minucie już prowadziliśmy. Zespołową akcję pierwszego ataku celnym strzałem zakończył Maciej Mermer i ku osłupieniu kibiców objęliśmy prowadzenie. Szkoda, że nasza

GKS KATOWICE – SKH SANOK 4-5 (1-0, 2-2, 1-2; 0-1)

Bramki: 1-0 Hajnos (17, Podlipni), 2-0 Tkacz (27, Strzemppek), 3-0 Bułka (37, Furo), 3-1 Dołgow (38, Ciukh), 3-2 Demkowicz (39, Gapa), 3-3 Dołgow (48, A. Fraszko, Ciukh), 3-4 Mermer (49, Timko, Demkowicz), 4-4 Podlipni (51, Korczak, Hajnos), 4-5 Mermer (67, Timko). SKH: Wawrzekiewicz – Gapa, Sobera – A. Burnat, R. Fraszko – Wittek, Pomykała – Mermer (2), Timko (10), Demkowicz – Ciukh (2), A. Fraszko, Dołgow – Niemiec, Milan, Maślak. Sędziów: Krzysztof Karaś z Siedlec. Widzów: 600. Kary: 10 i 14 minut (w tym 10 min za niesportowe zachowanie dla Timki).

Bez dwóch minut

Bytom pod kontrolą

Przed meczem z Polonią Bytom wydawało się, że beniaminek nie będzie łatwym przeciwnikiem dla SKH, które odczuwało jeszcze skutki wyjazdowej potyczki z Katowicami. W obecnym sezonie poloniści grają bowiem niezwykle ambitnie, kończąc wszystkie mecze w dogrywkach lub karnych. Ponadto w ostatniej kolejce pauzowali – mieli zatem czas na odpoczynek i regenerację sił.

Gospodarze zaczęli planowo i szybko – w 2. min Dalibor Rimsky podał dokładnie zza bramki, Robert Sobala dopełnił formalności. Zapamiętajcie widać było jednak tylko przez 180 sekund (!). SKH odpowiadało niemal natychmiast. Krążek w własnej tercji wyprowadził Marcin Ćwikła, podał do Macieja Radwańskiego, ten w tempo do Wojciecha Milana, który pógórnym strzałem ułokował „gumę” w okienku bramki Wojciecha Bacy. Pięć minut później objęliśmy prowadzenie po mocnym strzale Jana Timko z niebieskiej linii. Do końca tercji stroną dyktującą warunki był sanoczanin, jednak więcej goli już nie oglądaliśmy, w czym głównie zasługa Bacy, który spisywał się poprawnie.

W II tercji nasi zawodnicy dość długo „ugniatali” przeciwnika. Dopiero w 29. min na uderzenie z prawej strony zdecydował się Robert Fraszko, bramkarz miejscowych odbił krążek przed siebie, ale na dobitkę Andrieja Dołgowa nie znalazł już recepty. Czwartą bramkę zdobyliśmy, gdy na ławce kar przebywał Adam Fraszko. Gospodarze tak niefortunnie założyli zamek, że „gumę” przejął Timko i błyskawicznie ruszył do przodu. Gola uzyskał jednak kto inny, a mianowicie Tomasz Demkowicz, dobijając krążek po interwencji Bacy. W tym momencie było praktycznie po meczu. Co prawda gospodarze próbowali jeszcze zmienić bieg zdarzeń, ale ani Krzysztof Kuźnielcow, ani Igor Rajcak nie

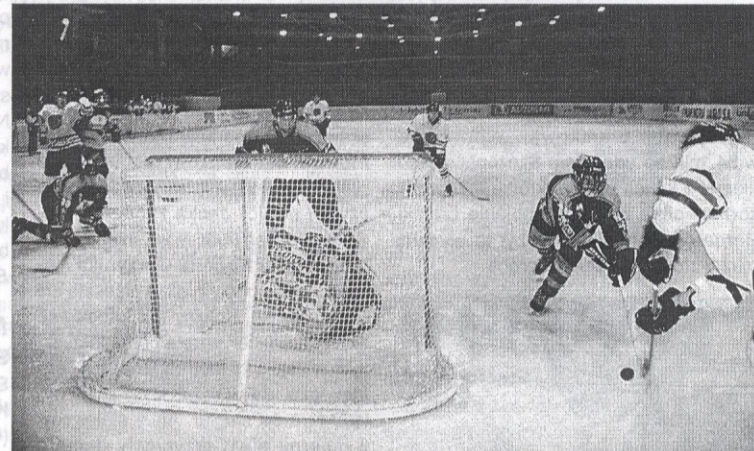
W siedzibie SKH przy ul. Mickiewicza 12 można nabyć karnety na wszystkie mecze naszej drużyny w obecnym sezonie. Cena karnetu – 300 złotych. Szczegółowych informacji udziela się w sekretariacie klubu, tel. 464-11-23.

Jutro i pojutrze na Torsanie (początek 19.00) odbędą się ślizgawki. Ceny biletów: dorośli – 4 zł, dzieci i młodzież – 2,50 zł.

Pierwsza porażka katowiczian

Skwaszone soczki

Zapewne żaden z katowickich kibiców, którzy obserwowali pojedynek GKS-u z SKH, nie wierzył, że ich ulubieńcy mogą przegrać. Dla większości zagadkę stanowiły jedynie rozmiary zwycięstwa gospodarzy. Nic dziwnego – do 38. min przegrywaliśmy różnicą trzech bramek. Końcówka II tercji odwróciła jednak losy spotkania. To, co wydawało się niewyobrażalne, stało się faktem. Ogrzywając niepokonane dotąd w lidze „soczki” staliśmy się autorami największej sensacji trzeciej kolejki spotkań ekstraklasy.



Mimo znacznych wzmocnień kadrowych katowiczanie musieli uznać wyższość SKH na własnym lodowisku. Fot. St. Żyłka

drużyna nie potrafiła utrzymać tej przewagi do końca. W 51. min, po błyskawicznej kontrze oko w oko z Wawrzekiewiczem znalazł się Podlipni i nie zmarował okazji, strzelając w samo okienko.

W dogrywce grano ostrożnie, dbając głównie o defensywę. Błąd popełnił jednak gospodarze i mogliśmy fetować triumf. Bohaterem SKH okazał się Mermer, który wykorzystał piękne podanie Jana Timki i po solowej akcji zmusił arbitra do natychmiastowego zakończenia meczu.

Drużyna Jozefa Contofalskiego wystąpiła w Katowicach w mocno osłabionym składzie. Nie zagrał: Bronisław Stolarik, Marcin Ćwikła, Krzysztof Secemski, Maciej Radwański, Marcin Burnat i Wojciech Zubik. Dodatkowo w trzeciej tercji kontuzji doznał Krzysztof Pomykała i Arkadiusz Burnat, co spowodowało, iż kończyliśmy spotkanie grając zaledwie dwiema parami obrońców.

Po meczu trener Contofalski nie krył zadowolenia: – Ogromnie cieszę się ze zwycięstwa. Grać bez sześciu zawodników i wygrać z Katowicami na wyjeździe to ogromny sukces. Chciałbym pochwalić całą drużynę za ambicję i charakter. Przegrywaliśmy przecież trzema golami, a mimo to podnieśliśmy się, ostatecznie sięgając po zwycięstwo.

PIOTR WACŁAWSKI

znaleźli sposobu na dobrze dysponowanego Tomasza Wawrzekiewicza.

Ostatnią tercję bytomianie rozpoczęli identycznie, jak pierwszą. Dwie minuty po rozpoczęciu gry Rimsky wykorzystał fatalny błąd Dołgowa i pokonał Wawrzekiewicza w bezpośrednim starciu. Dodajmy, iż w tym momencie zakładaliśmy zamek, grając w przewadze liczebnej. To zdarzenie nie zdeprymowało naszej drużyny, wręcz przeciwnie: dwie minuty później Jurij Ciukh objechał Bacę, lecz zamiast trafić do siatki zaliczył tylko słupek. W 47. min nie było już wątpliwości – z prawej strony kapitalnie huknął Arkadiusz Burnat i krążek wpadł do bramki ocierając się jeszcze o poręczkę. Po tej stracie Bacę zastąpił rezerwowo Zbigniew Szydłowski. Bytomianie zdołali jeszcze zdobyć trzeciego gola, jednak nie miało to już żadnego wpływu na końcowy wynik.

SKH pewnie sięgnęło po komplet punktów, przeważając pod każdym względem. Gospodarze okazali się co prawda zespołem ambitnym, ale jeszcze bardzo „surowym”. Szczególnie ich gra obronna pozostawała sporo do życzenia.

PIOTR WACŁAWSKI

POLONIA BYTOM – SKH SANOK 3-5 (1-2, 0-2, 2-1)

Bramki: 1-0 Sobala (2, Rimsky), 1-1 Milan (3, Radwański), 1-2 Timko (8, Mermer, Gapa), 1-3 Dołgow (29, R. Fraszko), 1-4 T. Demkowicz (37, Timko), 2-4 Rimsky (42), 2-5 A. Burnat (47), 3-5 Sedlak (52, Gołda). SKH: Wawrzekiewicz – Sobera, Gapa – Stolarik, R. Fraszko – A. Burnat, Wittek – D. Demkowicz, Pomykała – T. Demkowicz, Timko, Mermer (2) – Dołgow, A. Fraszko (2), Ciukh – Radwański, Milan, Ćwikła – Miśków, M. Burnat, Niemiec. Sędziów: Jan Miszek z Jastrzębia. Widzów: 800. Kary: 8 i 4 minuty.

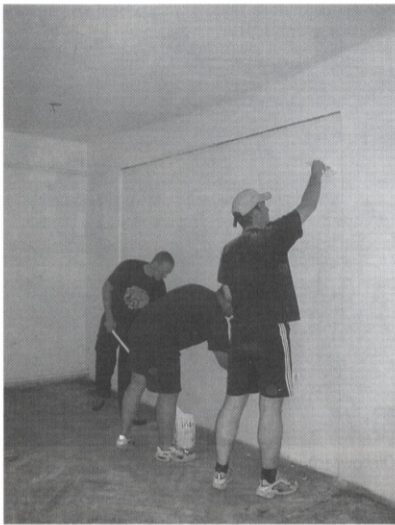
Tabela: SKH awansowało na 2. miejsce (8 punktów, bramki 21-18). Prowadzącą Unii Oświęcim, która jednak rozegrała o jeden mecz mniej, ustępujemy tylko różnicą bramek.

Dzisiaj SKH pauzuje – mecz z Podhalem rozegrany został wcześniej. W niedzielę gramy na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
Redaktor naczelna: Maria Boczar.
Redaguje kolegium w składzie: Jolanta Ziobro – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Waclawski, Edward Zajac.
Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI
http://tygodnik.virtual.sanok.pl/
e-mail: napisz@poland.com
Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.
Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.
Druk: mitek Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.



Zobaczcie malującą ścianę w jednym z pomieszczeń przy ul. Przemysłowej 1e.

PODZIĘKOWANIA FUNDACJI:

Nie sposób byłoby przeprowadzić remontu i nie sposób go będzie skończyć bez wsparcia i pomocy ludzi wielkiego serca naszej lokalnej społeczności. Pomogły nam w szczególności firmy z Krosna handlujące materiałami budowlanymi i instalacyjnymi, sanockie przedsiębiorstwo budowlane Toma, które dało nam zaprawę murarską, Powiatowy Zarząd Dróg w Sanoku, który wykosił trawę na całej naszej posesji.

Dokładną listę naszych sponsorów opublikujemy w lokalnych mediach. Wszystkim tym, którzy pomogli nam – składamy serdeczne podziękowania.

Pragniemy państwa poinformować, że od 1 września wznowiliśmy działanie Telefonu Zaufania dla Kobiet Żyjących w Warunkach Przemocy. W każdy poniedziałek w godzinach od 15.00 do 18.00 i każdy piątek od 12.00 do 15.00 pod numerem telefonu 464-35-18 będzie na państwa telefony czekał nasz fundacyjny psycholog. Wszystkim kobietom doświadczającym przemocy proponujemy również udział w spotkaniach grupy wsparcia. Istnieje również możliwość umówienia się na indywidualną rozmowę z psychologiem, który czeka na Was we wtorki, środy i piątki w godzinach od 14.00 do 19.00.

Miesięcznik. Dodatek do „Tygodnika Sanockiego”. Redaguje zespół.

Skład z powierzonych materiałów „Tygodnik Sanocki”. Wydawca: FUNDACJA „Zanim nadejdzie jutro”. Adres: 38-500 Sanok, ul. Kochanowskiego 26/15 tel./fax: (013) 464-35-18 konto BS Sanok nr 17001030-50496-27006-0

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów.

Sponsorem pisma jest Ambasada Amerykańska w Warszawie.



WITRYNA

F. L. Ilg, L. Bates Ames, S. M. Baker
„Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat”
Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy
przekład: Mirosław Przyłipiak
332 strony, cena: 22,50 zł

F. L. Ilg, L. Bates Ames, S. M. Baker
„Rozwój psychiczny dziecka od 10 do 14 lat”
Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy
przekład: Marek Horyński
368 stron, cena: 22,50 zł

Przedstawiamy dziś państwu dwuczęściową pozycję, której autorami są amerykańskie F. L. Ilg, L. Bates Ames, oraz S. M. Baker. „Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat” oraz druga jej część: „Rozwój psychiczny dziecka od 10 do 14 lat” to poradniki dla rodziców, psychologów i lekarzy, którzy swój czas i umiejętności wykorzystują w pracy z dziećmi. Rozwój psychiczny człowieka, szczególnie w pierwszych latach jego życia, to temat ostatnio tak aktualny i frapujący, że po tę książkę z pewnością powinni sięgnąć nie tylko specjaliści, ale przede wszystkim rodzice. Dla tych ostatnich książka ta będzie znakomitą okazją do skonfrontowania własnych obserwacji, wątpliwości i niepokojów z naukowym ujęciem zagadnień dotyczących prawidłowego rozwoju dziecka. W tej napisanej w sposób przystępny i ciekawy książce, przedstawione są naturalne trudności, z którymi dziecko musi się uporać na drodze swego rozwoju. Autorzy wyjaśniają mechanizmy ich powstawania, a także wyznaczają wyraźną granicę pomiędzy tymi trudnościami, które rzeczywiście pojawiają się w sposób całkowicie naturalny, a tymi, które wymagają pomocy z zewnątrz. Książka ta pomoże więc rodzicom zarówno zupełnie małym jak i tych już kilkuletnich dzieci poznać się wielu niepokojów, które nieodwrotnie związane są z procesem wychowania i opieki nad dziećmi. Szczególnie polecamy ją tym rodzicom, którzy wychowują swoje pierwsze dziecko i nie mają jeszcze doświadczeń w tym zakresie, a także nie wiedzą, gdzie mogliby zdobyć rzetelne informacje na temat prawidłowego rozwoju małego dziecka.

Drugą część poradnika polecamy szczególnie rodzicom nastolatków. Głównym celem tej części jest opis charakterystycznych zmian zachowania człowieka, jakie zachodzą między 10 a 14 rokiem życia. Poruszone są w niej charakterystyczne dla naszych nastolatków podstawowe problemy związane z procesem dojrzewania, uwalniania się spod opieki rodziców, kształtowania własnej osobowości, a także narastającego zainteresowania przedstawicielami płci przeciwnej. Autorzy wychodzą tu z założenia, że jeżeli rodzice są zorientowani w tym, jak przebiega normalny wiek buntu nastolatków, to mogą oni zapobiegać powstawaniu w relacji dziecko-rodzic wielu sytuacji konfliktowych i niepotrzebnych stresów. Rodzice, którzy pragną być dla swoich dzieci oparciem na drodze do dorosłości powinni być przygotowani na te wszystkie, budzące ich niepokój, zjawiska.

Mamy nadzieję, że książki te przyczynią się do tego, że w wielu polskich domach odwieczna „wojna pokoleń” będzie mniej bolesna i łatwiejsza do przeżycia dla obu stron.

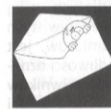
Wasze Życie na Naszych Stronach

Nr 11/12

Wrzesień
2000

Miesięcznik Fundacji „Zanim nadejdzie jutro”

ISSN 1509-8583



MIELIŚCIE PROBLEM

Droga Redakcjo,

Pragnę podzielić się z Wami moim problemem. Sądzę, że jest to zjawisko o charakterze powszechnym i dlatego chciałbym go przedstawić na łamach Waszej gazety. Oboje z żoną pochodzimy z Sanoka. Tutaj założyliśmy rodzinę, mamy trzech synów (5, 7 i 9 lat), tu mieszkamy i pracujemy. A właściwie pracowaliśmy – żona bowiem 2 lata temu, po starcie pracy w Sanoku, wyjechała do Niemiec. Tę trudną decyzję podjęliśmy wspólnie: moja pensja nie wystarczała na utrzymanie dzieci i bezrobotnej żony. Gdy żona otrzymała ofertę pracy, co prawda daleko od domu, powitaliśmy ją jak wybawienie. Po dwóch miesiącach nasza sytuacja finansowa ustabilizowała się na możliwym do zaakceptowania poziomie – ale pojawił się pewien dyskomfort związany z zamianą ról w naszym małżeństwie: to żona dostarcza lwią część pieniędzy, ja zaś muszę zajmować się czynnościami, które dotychczas uważałem za niegodne mężczyzny: pranie, gotowanie, sprzątanie itp. Schowałem jednak męską ambicję do kieszeni tłumacząc sobie, że chodzi o zapewnienie dzieciom godziwych warunków życia.

Poważniejsze problemy pojawiły się już w czasie pierwszego „urlopu” żony. Po naturalnej radości ze spotkania nastąpiły łatwe do przewidzenia sploty dotyczące sposobu prowadzenia domu: każde z nas miało inny pomysł – żona znowu poczuła się gospodynią, ale ze świadomością, że za dwa tygodnie wyjedzie i dom nie będzie prowadzony na jej sposób. Dzieci bardzo cieszyły się na przyjazd swojej mamy, ale udzielał się im pewien niepokój związany z naszymi drobnymi sprzeczkami i tymczasowością zmian wprowadzonych przez żonę. Druga wizyta – po prawie półrocznej przerwie przebiegała pozornie znacznie lepiej: nie dyskutowaliśmy o prowadzeniu domu, bo ja wykazałem się wystarczającą kompetencją, a żonę jakby przestało to interesować. I tutaj dochodzi do istoty problemu: odnoszę wrażenie, że staliśmy się z żoną dla siebie jedynie „znajomymi”. Trudno nam było znaleźć wspólne tematy do rozmów, potrafiłiśmy jedynie składać sobie nawzajem relacje z przebiegu naszych działań. To nie były rozmowy, a jedynie wzajemne informowanie się o różnych rzeczach. Również relacje żony z dziećmi stały się osobliwe: dzieci zgodnym chórem powitały swoją mamę okrzykiem „co nam przywozłaś?”, chwilę pokręciły się po mieszkaniu i zaraz pobiegły do swoich spraw.

Żona pisała w listach kilka razy o zmianach pracy nie wdając się w szczegóły. Z niepokojem spostrzegłem, że nie jest dla mnie ważne to, czym ona się zajmuje. Tak naprawdę nasza rodzina przestała funkcjonować. W czasie coniedzielnego spacerów spotykam wielu samotnych mężczyzn z dziećmi. Może ich żony też pojechały „za chlebem”?

Sanoczanin

Drogi Sanoczaninie,

Problem wyjazdów kobiet „za chlebem” nie jest nowością ani na naszym terenie, ani w innych częściach Polski – czyli nie jest to problem lokalny.

Otwarcie granic dało szansę wielu polskim rodzinom na poprawę warunków bytowych. W początkowej fazie wyjeżdżali głównie mężczyźni i to oni zarabiali na utrzymanie rodziny. Kobiety pilnowały „ogniska domowego” i wychowywały dzieci. Taki stan wydawał się naturalny.

Zapotrzebowanie zachodnich pracodawców na rodzaj wykonywanej pracy uległ jednak zmianie. Chętniej od mężczyzn widziane są tam kobiety, potrzebne głównie do pomocy przy prowadzeniu domu – sprzątania, gotowania czy wychowywaniu dzieci. Taki stan rzeczy wydaje się nam nienaturalny. Ale nie o to tu chyba chodzi. Bo główny problem nie polega na tym, że któreś z małżonków opuszcza dom wyjeżdżając za granicę, ale że w ogóle to robi. Więzy rodzinne, zarówno te między małżonkami jak i te między rodzicami i dziećmi budowane i umacniane są przez codzienne funkcjonowanie całej rodziny. Tak jak obecnie mężczyźni nie radzą sobie z prowadzeniem domu (pranie, gotowanie, sprzątanie) tak i kobiety nie radziły sobie i nie zawsze radzą z dorastającymi dziećmi, przeciekającym zlewem, zepsutą splotką czy zamkiem przy drzwiach.

Dzieciom potrzebna jest miłość obojga rodziców, a małżonkom wzajemne wsparcie i uzupełnianie się. Jeżeli ze względu na ekonomiczne zachodzi konieczność rozdzielenia rodziny, to podstawą jej dalszego dobrego funkcjonowania jest stałe budowanie i utrwalanie więzi śródrodzinnej. Warto robić swoistego rodzaju „święto” z każdego listu, telefonu, odwiedzin. Warto uczyć dzieci, że przyjazd rodzica to nie następne pieniądze i prezenty, ale wspólny obiad, spacer, podzielenie się problemami i radościami. Warto liczyć dni do powrotu na stałe i snuć plany na przyszłość. Tylko w taki sposób będziecie mogli przetrwać ten trudny dla was czas jako rodzina. Czego wam szczerze życzę.

Ewa Karbarz-Farbisz

– Wciąż trzymamy się za ręce – powiedziała niemądrze. Książę uśmiechnął się i, nie wypuszczając jej dłoni, skierował się wraz z nią w stronę zamku.

Ukryty w cieniu Czarnoksiężnik obserwował ich zyciwiem, zanim nie zniknęli mu z oczu. Potem odwrócił się do puszystej, czarnej kotki, siedzącej u jego stóp.

– Tak, tak Mirabell – rzekł – Nikt do końca nie zna praw, których rządzi się magia.

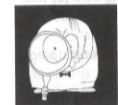
Kotka przerwała na chwilę lizanie swojej tapki i spojrzała na niego uważnie, ale nic nie powiedziała. Mirabell nigdy nie była zbyt rozmowna.

– No tak, – rzekł Czarnoksiężnik – widać z tego, muszą to sobie zanotować, że czasami trzeba poświęcić się dla miłości.

Mirabell raz jeszcze spojrzała bacznie na Czarnoksiężnika. – Ale z drugiej strony – powiedziała w końcu – Czasem trzeba odmówić poświęcenia.

– Święte słowa – powiedział Czarnoksiężnik z uznaniem – I prawda, szczerą prawdą – dodał po namyśle.

A potem, ponieważ miał słabość do mówiących zwierząt, zabrał Mirabell do domu na dodatkową miseczkę śmietanki.



WYWIADY Z EKSPERTAMI

W ciągu ostatnich kilku lat obserwujemy ciągle narastający problem patologii społecznej. Alkohol i narkotyki wkroczyły już do szkół średnich i podstawowych. Pozostawione bez opieki dzieci stają się coraz częściej sprawcami napadów i rozbójów – wciąż słyszymy o wzroście przestępczości wśród nieletnich. W wielu rejonach Polski gwałtownie pogarsza się sytuacja materialna rodzin, dzieci stają się ofiarami kryzysów matczyńskich i problemów osobistych swoich rodziców, są porzucane, osamotnione, pozbawione ciepła i opieki. Coraz częściej stają się ofiarami przemocy dorosłych, są maltretowane i wykorzystywane seksualnie.

Niestety dla tego typu klientów – dzieci sprawiających kłopoty wychowawcze, nie ma odpowiedniej oferty. Ich rodzice są niewydolni wychowawczo, a szkoły nie potrafią pomóc tym tzw. trudnym, sprawiającym problemy wychowawcze dzieciom, najczęściej je wyrzucają, aby pozbyć się problemu. Gdy rodzice i szkoła zawodzą, a w środowisku lokalnym nie ma alternatywnych propozycji dla takich dzieci, to ich wychowaniem zajmuje się „ulica”. W tej sytuacji dzieci szukają akceptacji w negatywnych grupach rówieśniczych, co najczęściej prowadzi do pierwszych kontaktów ze środowiskami uzależniającymi, do uzależnienia i dalszej demoralizacji.

Na potrzeby tych dzieci odpowiadają m.in. takie placówki jak znajdujący się w Wildzie (woj. mazowieckie) Ośrodek Socjoterapeutyczny Wspólny Dom. Prowadzone w nim oddziaływania psychologiczne i edukacyjne, oparte na założeniach programowych, na relacjach partnerskich, skierowane są do młodzieży podejmującej zachowania ryzykowne, czyli wchodzącej w konflikty z prawem, uciekającej z domów rodzinnych, opuszczającej szkołę, agresywnej i nadpobudliwej.

Powstały w 1993 roku Ośrodek Socjoterapeutyczny „Wspólny Dom” w Wildzie (OSWD) prowadzi program wczesnej profilaktyki oraz profilaktyki w grupach ryzyka. OSWD w Wildzie zajmuje się drugorzędową profilaktyką skierowaną do młodzieży podejmującej zachowania ryzykowne (agresywne lub wycofane, mającej konflikty z prawem, porzucającej lub opuszczającej nadmiernie szkołę, eksperymentującej

z alkoholem i narkotykami). Statut ośrodka zalicza do tej ostatniej grupy dzieci z zaburzeniami zachowania, mające problemy rodzinne, przeżywające kryzysy osobiste, a także maltretowane i wykorzystywane seksualnie.

Ośrodek Socjoterapeutyczny „Wspólny Dom” w Wildzie jest, jak twierdzą jego założyciele i pracownicy, wspólnotą dzieci i dorosłych, którzy chcą im towarzyszyć w dorastaniu i usamodzielnianiu się do niezależnego życia.

„Wspólny Dom” to jedyny w Polsce Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapeutyczny o charakterze terapeutyczno-profilaktycznym dla dzieci i młodzieży zagrożonej patologią społeczną i demoralizacją, prowadzący działalność w systemie całodobowym i całorocznym.

Pomysł i fakt powstania Ośrodka jest, jak się wydaje, odpowiedzią na niewystarczające rezultaty i małą skuteczność oddziaływań innych projektów w środowiskach lokalnych w stosunku do dzieci znajdujących się w drastycznych sytuacjach życiowych (nadużycia seksualne, znęcanie się, alkoholizm, narkomania, bądź choroby psychiczne rodziców).

Ośrodek „Wspólny Dom” powstał siedem lat temu, kiedy grupa młodych wychowawców odeszła z Sanatorium w Garolinie i postanowiła założyć własną placówkę. Opierali się oni na idei szkoły Summerhill Alexandra S. Neill'a. Główną formą pomocy psychologicznej, jaką chcieli zaproponować swoim przyszłym wychowankom, miała być socjoterapia. Od początku towarzyszyła im wiara w sens uczenia dzieci odpowiedzialności i samodzielności przy dobrej i bliskiej obecności dorosłych, dawaniu wsparcia, miłości i jasno określonych granic.

Pomysł założenia własnej organizacji pozarządowej powstał w 1992 roku wśród osób pracujących w tradycyjnych placówkach dla dzieci. Pomysłodawcy projektu nie godzili się na metody pracy tych placówek, przedmiotowe traktowanie dzieci, oraz na to, że były one wyrzucane za ujawnianie problemów, które tak naprawdę stanowiły przyczynę trafienia do placówki. W związku z tym postanowili oni otworzyć własny, modelowy ośrodek realizujący alternatywny program. Przez pół roku zajmowali się opracowaniem merytorycznym projektu przy współpracy trenerów Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i szkoleniem kadry. W celu realizacji projektu założone zostało Stowarzyszenie Przyjaciół Ośrodka Socjoterapeutycznego „Wspólny Dom” w Wildzie, zorganizowane miejsce realizacji (zagospodarowany został budynek po ośrodku wypoczynkowym w Wildzie). Następnie rozpoczął się żmudny okres zbierania funduszy na realizację, czyli szukania sponsorów, przekonywania urzędników i różnych decydentów, poszukiwania sojuszników i rozpowszechniania idei na forum oświatowym. Kolejnymi działaniami było dokonanie wpisu do ewidencji placówek oświatowych Kuratorium Oświaty w Siedlcach, nawiązanie współpracy z władzami gminy Wilga oraz nauczycielami z miejscowej szkoły podstawowej.

Ośrodek został otwarty 1 września 1993 roku i do dnia dzisiejszego pracuje nieprzerwanie. Od początku pracy ośrodka jego pracownicy zapewnili sobie opiekę merytoryczną na czas realizacji projektu (superwizję zespołu, treningi psychologiczne i warsztaty). W czasie ponad 5-letniej realizacji projektu placówka otrzymywała i nadal otrzymuje bardzo dobre recenzje prowadzonych przez siebie działań. Ośrodek przez prawie 7 lat działalności objął swoją opieką ponad 200 dzieci. W ośrodku przebywa jednorazowo ok. 30-35 dzieci w wieku szkolnym (7-18 lat). W wyjątkowych sytuacjach mogą tam przebywać również młodzi ludzie do 21 roku życia.

Dzisiaj, po wieloletniej pracy, założyciele ośrodka uważają, że na realizacji projektu korzystają zarówno dzieci, jak i ich rodzice, którzy często są niewydolni wychowawczo i bezradni wobec zaburzeń dzieci i całego systemu rodzinnego.

Projekt obejmuje swym zasięgiem dzieci i młodzież pochodzącą z całej Polski. Wychowankowie ośrodka w przeważającej większości wywodzą się z rodzin patologicznych, w których jedno lub oboje rodziców nadużywają alkoholu, z rodzin niepełnych, rozbitych, najuboższych, dotkniętych bezrobociem.

Projekt obejmuje jednorazowo 35 dzieci w wieku szkolnym (7-18 lat). Są to dzieci:

- z zaburzeniami zachowania:
 - dzieci agresywne i nadpobudliwe;
 - mające konflikty z prawem;
 - eksperymentujące z alkoholem lub narkotykami;
 - uciekające ze szkół,
 - oraz takie, które „wypadły” już z systemu edukacyjnego;
- wyrzucane ze szkół i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych;
- zagrożone demoralizacją oraz uzależnieniem od alkoholu i innych substancji chemicznych;
- przeżywające kryzysy osobiste i rodzinne;
- porzucane, osamotnione, pozbawione ciepła i opieki;
- ofiary przemocy dorosłych: dzieci maltretowane i wykorzystywane seksualnie;

Warunki przyjęcia dzieci do placówki jasno określa statut Ośrodka. Z dokumentu tego wynika, że aby dziecko zostało przyjęte do Ośrodka musi:

- mieć normę intelektualną;
- nie wymagać stałej opieki lekarskiej;
- być w wieku 10-18 lat i uczyć się w szkole podstawowej;
- mieć aktualną opinię psychologiczną;
- nie być uzależnionym od substancji chemicznych;
- wyrazić zgodę na pobyt w Ośrodku;
- mieć zgodę rodziców lub prawnych opiekunów na pobyt w Ośrodku.

Preferencje w przyjęciu do Ośrodka mają obecnie, w związku z przeprowadzonymi reformami społecznymi dzieci z woj. mazowieckiego. W ośrodku pracuje zatrudnionych na pełne etaty 12 wychowawców. Część z nich mieszka w budynku Ośrodka. „Wspólny Dom” jest miejscem ich głównego zajęcia w życiu. Z wykształcenia wszyscy członkowie zespołu są psychologami, pedagogami lub resocjalizatorami. Większość z nich (osiem osób) ukończyła dwuletnie studium socjoterapii. Dwie osoby ukończyły Szkołę Trenerów-Edukatorów PTP.

Placówkę przedstawiła: mgr Alina Hryniewicz



O TYCH, KTÓRZY JUŻ MOGĄ POMÓC

Ewa Karbarz-Farbisz

W poprzednim numerze dużo miejsca poświęciliśmy problemowi zażywania przez młodych ludzi narkotyków. Dziś chcielibyśmy wrócić jeszcze do tej kwestii, tym razem ujmując ją z trochę innej strony. Wszystkim tym rodzicom, którzy bezpośrednio zetknęli się z narkomanią swoich dzieci, chcemy polecić jeden z najlepszych w Polsce ośrodków terapeutycznych dla młodzieży uzależnionej i zagrożonej uzależnieniem od narkotyków.

Opisywany przez nas ośrodek MONARu istnieje od 1984 r. Od początku swojej działalności zajmuje się leczeniem młodzieży do 19 roku życia z rozpoznaniem uzależnienia od narkotyków i alkoholu. Początkowo przebywała w nim

głównie młodzież i dzieci biorące środki wziewne (kleje, rozpuszczalniki, benzyna) oraz tzw. polską heroinę (kompot). W ostatnich latach coraz więcej przebywa tu osób uzależnionych od amfetaminy, marihuany i leków psychotropowych. Ośrodek zawsze przyjmował osoby z całego kraju.

Według statystyk w roku 1998 o przyjęcie do ośrodka ubiegało się 138 osób. W porównaniu z latami ubiegłymi niepokojąco zwiększa się liczba zgłaszających się młodych ludzi z rozpoznaniem tzw. podwójnej diagnozy (współwystępowanie rozpoznania uzależnienia z rozpoznaniem zaburzeń psychicznych).

Będący siedzibą ośrodka dom zamieszkuje 20 dziewcząt i chłopców w wieku od 12 do 19 lat. W większości uczą się oni w szkole podstawowej, czasami w średniej lub przyuczają się do wykonywania jakiegoś zawodu.

Czas pobytu pacjenta jest zindywidualizowany, nie powinien jednak, zdaniem realizatorów projektu przekroczyć 18 miesięcy.

Program terapeutyczny trwa około 1,5 roku i jego głównymi elementami są:

- abstynencja od narkotyków, alkoholu i tytoniu;
- dobrowolność pobytu i pracy nad sobą;
- społeczność terapeutyczna jako kluczowy element terapii;
- szereg zadań o aspekcie socjoterapeutycznym dla poszczególnych pacjentów ośrodka;
- uwypuklanie sukcesów i możliwości pacjentów w procesie leczenia;
- rosnące zindywidualizowanie terapii w miarę czasu pobytu w ośrodku;
- regularne spotkania z rodziną pacjenta;
- nadrabianie zaległości szkolnych i budowania planów dotyczących wyboru zawodu i drogi życiowej.

Prezentowany tu program leczenia młodzieży uzależnionej i zagrożonej uzależnieniem od narkotyków jest programem autorskim całego zespołu realizatorów. Jest on wynikiem wieloletnich doświadczeń członków kadry, analizy bieżących wydarzeń oraz wspólnej wiary zespołu w jego skuteczność.

Główne założenia projektu są następujące:

- podstawą skuteczności udzielanej pomocy jest jedynie świadoma decyzja młodego człowieka co do zmiany swojego sposobu życia;
- większość pacjentów to osoby, dla których branie narkotyków było jednym z etapów poszukiwania lub ucieczki od problemów ich codziennego życia. Branie narkotyków, zdaniem realizatorów programu, jest objawem niedostosowania społecznego, a nie deklaracją „chcę być narkomanem”;
- właściwie wszyscy leczeni pacjenci wychowywali się w rodzinach dysfunkcyjnych i pojawiają się w ośrodku z wieloma deficytami w rozwoju psychicznym, społecznym i intelektualnym. W trakcie pobytu w ośrodku muszą nadrobić te braki w takim stopniu, by nie przeszkadzały one w szczęśliwym i wolnym od nałogów życiu;
- w związku z tym praca terapeutyczno-wychowawcza nakierowana jest na zmianę postawy wobec siebie i otoczenia, naukę pewnych umiejętności potrzebnych w wypełnianiu zadań związanych z codziennym życiem, a nie przede wszystkim na pracę z „problemem narkotykowym”;
- podstawową wartością procesu rozwoju jest sukces, głównie w skali mikro. Z niego można budować swoje poczucie wartości i bezpieczeństwa w życiu;



Z DEMOKRACJĄ ZA PAN BRAT

dr Tomasz Wiśniewski

SIŁA SUBIEKTYWIZMU

Nie istnieje zbyt wiele pojęć języka opisującego fakty społeczne, których historia w ciągu ostatnich dwóch wieków byłaby tak zagmatwana, jak ma się to w przypadku pojęcia sprawiedliwości. Jeszcze bowiem w przededniu rewolucji francuskiej hasło sprawiedliwego świata wydawało się najoczywistszym postulatem oświeceniowego Rozumu. W dzień po zbурzeniu Bastylli sprawa nie była już taka oczywista...

Największym odkryciem rewolucji burżuazyjnej było zdanie sobie przez mieszczaństwo sprawy z faktu, że jej pojęcie sprawiedliwości w żadnym stopniu nie satysfakcjonuje tych, których rękoma najpierw dokonano rewolucji, a których, w jej konsekwencji, zapędzono do niespotykanego wcześniej w historii wyzysku. Klasy panujące wieku XIX i XX wiedziały doskonale, że ujawniona przez Marksa fundamentalna nieprzystawalność pojęciowości wykształcanej przez świadomość pana i niewolnika jest nieusuwalna bez usunięcia samego mechanizmu panowania, ten jednak pozostawał, i pozostaje nadal, fundamentem społecznego status quo. W tej sytuacji, próbowano początkowo pozbawić potencjalnie rewolucyjne pojęcie sprawiedliwości jego subwersywnej treści poprzez operowanie całym arsenałem określeń przymiotnikowych (sprawiedliwość dystrybucyjna versus redystrybucyjna, etc.), mających za zadanie maksymalnie rozmyć pierwotne znaczenie terminu. Gdy jednak prawda pojęcia okazała się równie trwała, co nieprawda społecznej całości pozostającej jego podstawą, niezbędne okazało się zdezawuowanie przez interes panujący wartości samej zasady.

Kłopoty z pojęciem sprawiedliwości są tak stare, jak historia kapitalistycznych problemów z własną reprodukcją. Ilekroć okazywało się zbyt oczywiste, że system nie spełnia swych obietnic powszechnego dostatku, tylekroć interes panujący uruchamiał przeciwko wszystkim poszkodowanym aparat, którego zadaniem jest po dziś dzień utrwalanie niesprawiedliwości, a którego nazwa (wymiar sprawiedliwości) ujawnia jedynie głębię społecznej nieprawdy skrywanej przez policyjną tarczę i sędziowską togę. W sukurs represjom przychodzili zawsze usłudni intelektualiści, którzy na wiele sposobów próbowali udowodnić, że samo pojęcie sprawiedliwości obdarzone jest nieusuwalnymi wadami, które uniemożliwiają traktowanie go jako zasadnego postulatu społecznego. Najstarszym zabiegiem w tej dziedzinie było wykazywanie rzekomej „antropologicznej nieprawdy”, terminu biorącego się z konstatacji naturalnej nierówności między ludźmi. Pomijając oczywisty błąd logiczny zawarty w takim rozumowaniu, wszelkie aspiracje do „naukowości” podobnych tez okazywały się z czasem całkowicie nieuzasadnione. Rozwinięty kapitalizm wysunął z kolei przeciwko sprawiedliwości postulat „produktywności”, który pozostawać miałby z nią jakoby w zasadniczej sprzeczności. Tego rodzaju technokratyczna uzurpacja okazała się jednak jeszcze mniej odporna na prawdę humanistykę, niż rewelacje płynące z ambon i katedr antropologii rasowej czy socjologii. Teoretycznie wszystko więc wydaje się w porządku...

Niezupełnie. Cała nasza argumentacja opiera się bowiem na owym nieszczęsnym pierwiastku humanistycznym. Nieszczęsnym, bo niedowodliwym. Nie ma bowiem sposobu na czysto

teoretyczne wykazanie wyższości perspektywy humanistycznej nad każdą alternatywną. Humanistycznej, tzn. traktującej jako swój fundament aksjologiczny życie ludzkie w całości jego społecznych uwarunkowań. Opowiedzenie się po stronie humanizmu, po stronie człowieka jest i musi być bowiem zawsze jednocześnie osobistym zaangażowaniem praktycznym. To zaangażowanie praktyczne wyklucza zaś z kolei przyjęcie scjentystycznych wymogów „obiektywności” wywodu i tym samym uniemożliwia „udowodnienie” słuszności postulatu powszechnej sprawiedliwości. Zaskakująco bliżej prawdy niż tradycyjna refleksja jest tu społeczny zdrowy rozsądek, gdy wyraźnie pyta nie o racje, lecz o metody realizacji. Sprawiedliwość nie musi więc udowodniać swojego intelektualnego prawa do egzekucji. Wynika z tego jednak również, że jej wrogowie mają pełne prawo wysuwać własne roszczenia. Tak zarysowany konflikt rozstrzygnięty może być jedynie na gruncie społecznej praktyki. Skuteczność podjętych w jej ramach działań wymaga jednak rozpoznania rzeczywistych intencji występujących w społeczeństwie podmiotów. Jest wśród nich wiele, dla których realizacja sprawiedliwości oznacza anihilację. Zidentyfikowanie rzeczywistych przeciwników sprawiedliwego świata musi stać się punktem wyjścia każdej społecznej akcji mającej w perspektywie konstrukcję lepszego świata. Zarzut o naszej „nieobiektywności” może być bardzo w procesie owej identyfikacji pomocny.



PSYCHOLOGIA NA CO DZIEŃ

Jeanne Desy

KSIĘŻNICZKA, KTÓRA STANEŁA NA WŁASNYCH DWÓCH NOGACH

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Gdy Czarnoksiężnik odszedł, Księżniczka sięgnęła po swoje karty i, mrucząc coś, zaczęła wróżyć z nich swój los. Pies zaś obserwował bacznie, jak berło pomyślności zostało przykryte przez miecz niezgody. A gdy w końcu wypadł as mieczy, Księżniczka zamartwiała dech w piersi. Pies delikatnie położył łapę na karcie.

– Ty biedne, nieme stworzenie – powiedziała, gdyż trudno jest inaczej myśleć o psie, bez względu na to czy mówi, czy nie. – Nic nie rozumiesz. To jest śmierć na koniu. Śmierć mojej miłości.

– Zobacz, na jego chorągwi widnieje biała róża – powiedział pies, patrząc uważnie na kartę – On się odrodzi.

Wtem oboje zamilkli, słysząc za drzwiami kroki Księcia.

– Szybko, – powiedziała Księżniczka – włącz pod łóżko. Duże, brązowe oczy psa spojrzały na nią wymownie, ale rozpląszczył się i schował tam, gdzie mu kazano.

Tym razem wizyta Księcia przebiegała w niespodziewanie wesółym nastroju. Po jakimś czasie rozejrzał się on wokół z udawanym zdziwieniem.

– Czegoś brakuje – powiedział – A, już wiem, nie ma tego twojego stworzenia. Wiesz, myślę, że byłem na niego uczulony. Czuję się znacznie lepiej, kiedy zniknął.

Księżniczka gwałtownie pochwyciła swoją tabliczkę, napisała coś ze wściekłością i rzuciła ją w stronę Nadwornego Lekarza.

– „On mnie kochał” – przeczytał na głos Lekarz.

– Nie tak, jak ja cię kocham – powiedział Książę gorliwie.

pewnym procesem, który przynosi efekt dopiero po pewnym czasie, a przebiega on równoległe z procesem leczenia ich dzieci. Dużym kłopotem jest tu absencja niektórych rodziców, ich mały poziom świadomości i niechęć uczenia się nowych zachowań w stosunku do dziecka, jak również poczucie wstydu dla siebie jako rodzica.

Kadrę merytoryczną ośrodka tworzy 9 osób z wyższym specjalistycznym wykształceniem (psychologia, pedagogika, resocjalizacja) mających za sobą wiele lat doświadczeń w pracy z osobami uzależnionymi i z tzw. trudną młodzieżą oraz lekarz internista, psychiatra w ramach konsultacji. Wszyscy członkowie zespołu realizatorów tego projektu to osoby z przygotowaniem zawodowym do tego typu pracy i co najmniej kilkuletnią praktyką. Wszyscy wychowawcy podnoszą swoje kwalifikacje, a także prowadzą szkolenia propagując pewien sposób pracy z młodzieżą zagrożoną uzależnieniem.



Tak wyglądał budynek na Olchowcach jeszcze trzy tygodnie temu...

polskim bigosem i mielonymi. We wtorek o godzinie 8 rano regiment przystąpił już do działań. Miłym zaskoczeniem był fakt, że wojsko, które wyglądało na cywilów (nikt nie zwracał uwagi na ubiór), pracowało iście w wojskowym drylu. Każdy miał przydzielony zakres prac, nikt o nikogo się nie obijał i nie wyskakiwał na papierosa. Tego też dnia odwiedzili nas burmistrzowie Sanoka panowie Zbigniew Daszyk i Stanisław Czernek. Pracami regimentu interesowały się również mass media, co odzwierciedliło się szybko w lokalnej prasie i telewizji kablowej. Ten wieczór zakończył się grillowaną kaszanką.

Do uczy przystąpiły również dzieci z pobliskiego osiedla. Miłym zaskoczeniem dla wojska angielskiego były wieczorne odwiedziny burmistrza Czernka w MOSiR-ze. Ostatniego dnia już wszystkim dało się we znaki zmęczenie. Major pilnował, aby prace zostały wykończone. Po odprawie o godzinie 17.00 regiment opuścił plac budowy. Atrakcją tego wieczoru była jeszcze pożegnana grochówka w „Barze pod 13” u państwa Kapalskich. 31 sierpnia o 7.30 pożegnaliśmy regiment, który udał się na Ukrainę. Bez ich pomocy trudno byłoby nam w tak krótkim czasie przeprowadzić tak szeroko zakrojone prace.



INFORMATOR

W dniach 28-31 sierpnia przebywał na terenie Sanoka regiment wojsk angielskich. 25 żołnierzy przez 3 dni remontowało fundacyjny ośrodek na Olchowcach. Jak to się stało, że misja angielska udająca się aż do Uzbekistanu postanowiła wykonać pracę na rzecz naszej społeczności lokalnej?

Wydarzenie to nie miałyby pewnie miejsca, gdyby nie fakt nawiązania współpracy z Brytyjskim Funduszem Know How (już wcześniej pisaliśmy o sponsorowaniu szkolenia dla kobiet przez ten fundusz). W czerwcu br. zostaliśmy zaproszeni do Ambasady Anglii w Warszawie na obchody urodzin Królowej Matki. Tam właśnie otrzymaliśmy propozycję pomocy ze strony regimentu.

No i stało się. 28 sierpnia o godzinie 13.00 dziewięć wojskowych jeepów przekroczyło granice miasta Sanoka. Wojsku towarzyszyły dwie kobiety – tłumaczka i fotoreporterka sporządzająca dokumentację z tej wyprawy. Konwoj rozlokował się w sanockim MOSiR-ze i rzecz niebywała – o 14.00 przystąpił już do prac porządkowych w ośrodku na Olchowcach. Tego dnia wojsko pracowało do godziny 19.00 i przygotowało sobie front prac na dzień następny. Wieczorem w MOSiR-owskiej kawiarence Fundacja podejmowała wojsko



...a tak – zaledwie trzy dni później...

- kadra i pacjenci stanowią całość społeczności terapeutycznej, która jest istotnym elementem korekcyjno-terapeutycznym w prowadzonym w placówce systemie leczenia;

- jedną z podstaw skutecznego procesu leczenia jest więź między pacjentem a wychowawcą (wychowawcami). Ten rodzaj relacji dający głęboką akceptację i poczucie bezpieczeństwa pomaga młodym ludziom przetrwać kryzysy i pozwala na terapeutyczne prace z głębokimi problemami.

Celem pracy z pacjentami ośrodka, jak zgodnie twierdzą członkowie kadry, jest przygotowanie młodych ludzi do dorosłego życia bez korzystania z używek jako sposobu na tzw. problemy życiowe.

Proces pobytu i leczenia w ośrodku został podzielony na 7 etapów (Gość, Nowicjusz, Domownik, Gospodarz, Opiekun, Twórca, Mieszkaniec), którym przypadają specyficzne cele, prawa i obowiązki. Każdy etap trwa kilka miesięcy, podczas których realizowane są specyficzne dla danego okresu pobytu w ośrodku cele terapeutyczne, edukacyjne i rozwojowe. Tak skonstruowany program jest rozszerzeniem stosowanego w Ośrodkach Monaru „klasycznego” procesu leczenia, który podzielony jest zazwyczaj na trzy lub cztery etapy.

Podstawowe zasady pobytu w Ośrodku:

1. Całkowita abstinencja narkotykowa, alkoholowa, nikotynowa przez cały okres pobytu.
2. Abstinencja seksualna między pacjentami przez cały okres leczenia.
3. Zakaz używania przemocy fizycznej wobec innych osób (szczególnie wobec pacjentów).
4. Wszystkie decyzje odnośnie pacjentów i życia Ośrodka podejmowane są podczas spotkań społeczności większości głosów.
5. Złamanie zasad zawartych w punktach 1-3 może zakończyć się usunięciem z Ośrodka.
6. W trakcie leczenia pacjent przechodzi decyzją społeczności na kolejny etap, który zakłada określone prawa i obowiązki. Fakt ten jest potwierdzony specjalnym certyfikatem.
7. Warunkiem przyjęcia do Ośrodka jest zgoda rodziców (opiekunów prawnych) potwierdzona na piśmie oraz deklaracja współpracy z kadra Ośrodka przez cały okres leczenia (spotkania rodziców, kontakt telefoniczny, dofinansowywanie dzieci).

Bardzo ważnym elementem pracy w opisywanym tu ośrodku jest oddziaływanie na pacjentów poprzez społeczność terapeutyczną i ceremonie ośrodkowe.

Członkami społeczności są wszyscy pacjenci ośrodka oraz jego kadra. Wszyscy jej członkowie mogą zwoływać społeczność i wypowiadać się na niej w swoim imieniu dowolną ilość razy. Społeczność prowadzi wychowawca dyżurny lub, jeśli tak zdecydowała społeczność, któryś z pacjentów. Poza cotygodniowymi spotkaniem społecznymi odbywają się społeczność wieczerne podsumowujące dzień. Często też zwoływane są społeczność sytuacyjne w związku z bieżącymi wydarzeniami. Społeczności cotygodniowe poprzedzane są zebraniem kadry terapeutycznej ośrodka i omówieniem bieżącej sytuacji w ośrodku oraz przygotowaniem listy tematów, które będą omawiane na zebraniu społeczności. Wpływ na to mają uwagi kadry z ostatnich dyżurów oraz sugestie grupy wybranych pacjentów (m.in. eksperta społeczności). Społeczność ta to również czas oceny pracy pacjentów na poszczególnych etapach leczenia i ewentualnej zgody na ich zmianę. Wszystkie oceny poddawane są głosowaniu i ostatecznie decyduje większość głosów. Jedynie Goście nie

mają prawa głosować. W trakcie głosowania można wstrzymać się od głosu uzasadniając tę decyzję.

Kadra starannie pilnuje tego, aby społeczność nie była miejscem oceny konfliktów zachodzących pomiędzy poszczególnymi pacjentami, zachęcając, aby sytuacje takie załatwione były później z pomocą wychowawcy i innych zainteresowanych pacjentów.

Ważne jest, aby każdy mógł wypowiedzieć swoje zdanie i nie był za to krytykowany. Jednym z głównych założeń tej metody pracy terapeutycznej jest wiara w to, że społeczność podejmie słuszną decyzję i pomoże w sytuacji wymagającej rozwagi i mądrości. Nie można wyjść ze społeczności, jeśli sprawa nie została zdecydowanie zamknięta. Jednym z podstawowych warunków pobytu w ośrodku jest posłuszeństwo wobec decyzji społeczności.

Społeczność, a więc w konsekwencji wychowankowie mogą decydować o prawie wszystkich aspektach i sferach życia w ośrodku. W przypadku spraw dotyczących przebiegu procesu terapeutycznego pacjentów oraz w zakresie wydawania środków pieniężnych kadra ma prawo weta wobec decyzji społeczności, o ile uważa, że decyzja ta może być szkodliwa.

Od początku pracy w ośrodku zespół wychowawców stara się przywiązywać dużą wagę do symboliki i ceremoniałów ośrodkowych wierząc, że mają one wpływ na:

- poczucie tożsamości potrzebnej pacjentom;
 - naukę systematyczności i odpowiedzialności;
 - uatrakcyjnienie pobytu i swojego życia;
 - nadania wielu pozornie nieważnym sprawom dużej rangi.
- Najbardziej charakterystycznymi ceremoniami w opisywanej placówce są:
- a) poranna odprawa, w skład której wchodzi: modlitwa, informacje dnia, prognoza pogody, hasło dnia, odczytanie obowiązków poszczególnych osób;
 - b) posiłki o określonej godzinie dla wszystkich, podane w zadany sposób;
 - c) społeczność wieczorna, w skład której wchodzi informacja zwrotna, podziękowania, itp.;
 - d) Uroczystość Zakończenia Leczenia (z udziałem całej społeczności i rodziców oraz artystycznym programem przygotowanym przez innych pacjentów dla osoby kończącej leczenie);
 - e) Księga Pobytu i certyfikaty ukończenia poszczególnych etapów leczenia.

Praca z rodzinami pacjentów.

Doświadczenia pracy z dziećmi, które zażywają środki odurzające, wielokrotnie pokazują, że jest to ściśle, choć oczywiście w różnym stopniu, związane z dysfunkcjonalnością rodziny. Wydaje się więc niezbędna potrzeba pracy z rodzicami pacjentów. Celem tej pracy ma być:

- uświadomienie rodzicom ich zachowań dysfunkcyjnych i propozycja zmiany tych zachowań,
- uświadomienie mechanizmu uzależnień z jednoczesnym „odbarceniem” siebie lub dzieci z poczucia winy,
- stworzenie z dzieckiem relacji satysfakcjonującej obie strony.

- korzystanie z pomocy innych rodziców jako grupy wsparcia w sytuacjach kryzysowych.

- współpraca z kadra ośrodka w celu lepszego zrozumienia etapów zmiany ich dziecka i wspierania tych zmian.

W tym celu organizowane są systematyczne, odbywające się co dwa miesiące dwudniowe spotkania z rodzicami, w trakcie których poruszane są wyżej wymienione tematy. W tym czasie dzieci przygotowują przyjęcia dla rodziców, wspólną zabawę, a niekiedy i wspólną pracę na rzecz ośrodka. Spotkania te są

- To nie wszystko, co napisała – powiedziała Nadworny Lekarz – Dalej jest napisane: „Pies kochał mnie też przedtem”.

Kiedy wszyscy już poszli, pies wyczołgał się spod łóżka i ujrzał Księżniczkę siedzącą przy oknie i wściekle nad czymś myślącą.

- Jeśli mam cię zatrzymać – powiedziała do niego – Będzie- my musielś odczarować cię jakimś zaklęciem.

Pies uśmiechnął się lub tak jej się zdawało. Księżniczka rzuca- ła kośćmi, rysowała pentagram, krzyżowała jarzębinowe gałązki i wypowiadała po kolei wszystkie magiczne formuły z Księgi Zaklęć. Nic nie pomagało. Pies pozostawał ciągle psem: jedwabistym, eleganckim, wręcz arystokratycznym, ale psem. W końcu Księżniczka zamknęła z hukiem ostatnią księgę i ponownie zagłębiła się w sobie.

- Nic nie skutkuje – powiedziała – Nie wiem już, co powinni- śmy zrobić. Na razie, jak usłyszysz czyjeś kroki, schowaj się w szafie lub pod łóżkiem.

- Odwlekaś tylko to, co nieuniknione – odrzekł pies smutno. - Wymyśl coś – powiedziała Księżniczka, ale nie wiedzia- ła co.

Aż nastał ostatni dzień przed jej ślubem. Na całym zamku słychać było radosny gwar i podniecenie, i tylko Księżniczka siedziała niema i zrozpaczona.

- Nie mogę oddać cię i nie umiem cię zatrzymać – zawo- działa.

A pies widział, jak ogromny był jej ból.

- Czasami – powiedział patrząc gdzieś poza nią – Czasami trzeba wszystko poświęcić dla miłości.

Wargi Księżniczki zdrząły i odwróciła wzrok.

- Co robisz? – zapłakała znowu.

Leżąc pies nic już nie odpowiedział. Księżniczka spojrze- ła na niego i przerażona upadła na kolana, widząc go leżącego bez życia na podłodze. Długie godziny przesiedziała tak obok niego, trzymając w swoich dłoniach martwą i zimną psią łapę. W końcu podeszła do szafki i wyjęła z niej swoją suknię ślub- ną, zrobioną z najdelikatniejszego i najbielszego aksamitu. Owinęła psa w fałdy sukni i uniosła go delikatnie. Następnie Księżniczka zaczęła przemierzać kolejne sale zamku, zaś cała szlachta, dwór, pokojówki i królewscy gońcy, wszyscy przery- wali swoje zajęcia, aby na nią popatrzeć, bowiem od wielu miesięcy nie widzieli jej chodzącej. Ku ich większemu zdumieniu Księżniczka przemówiła:

- Zamierzam pochwować tego, który naprawdę mnie kochał.

Na schodach zamku Księżniczka spotkała Księcia, w mo- mencie, gdy ten właśnie zsiadał z konia, wykrzykując coś radośnie do swoich towarzyszy. Widząc ją chodzącą, Księż- ę był tak zaskoczony, że stracił oparcie dla nóg i upadł z konia na ziemię. Księżniczka zatrzymała się na moment, aby spojrzeć na niego z góry, po czym przytuliła mocno psa i poszła dalej.

Księżę podniósł się szybko i pospieszył za nią.

- Co tu się dzieje? – spytał – Co ty wyrabiasz? Czyż nie jest to twoja suknia ślubna?

Księżniczka odwróciła się tak, że ujrzał on głowę psa przytuloną do jej ramienia.

- Myślałem, że pozbyłaś się już tego czegoś dawno temu. – rzekł Księżę. Trudno mu było znaleźć uczucie odpowiednie do tej złożonej sytuacji. Spróbował poczuć się urażony.

- To, co nazywasz „tym czymś” – odrzekła Księżniczka – zmarło, aby oszczędzić mi bólu. I zamierzam pochwować go z należytą mu czcią.

Księżę tylko po części usłyszał jej słowa, gdyż poraziło go kolejne odkrycie.

- Ty mówisz!

- Tak – uśmiechnęła się Księżniczka.

I patrząc na niego z góry, rzekła:

- Ja mówię. Tym lepiej, bo mogę powiedzieć ci: „Zegnaj”!

Mówiąc to, oddaliła się dużymi krokami, tak, jak zwykle kroczył Księżę. Ona też potrafiła tak chodzić, gdy chciała.

- A więc, moja droga – rzekła Królowa, gdy Księżniczka zjawiała się przed nią w sali tronowej – Narobiłaś niezłych kłopotów. Musimy teraz pomyśleć o jakimś sojuszu. Z pewnością zdajesz sobie sprawę z wielu zawiłych pertraktacji, które właśnie zaprzępaściłaś. Twoim obowiązkiem, jako Księżniczki, jest...

- Nie jest moim obowiązkiem poświęcanie wszystkiego – przerwała Księżniczka – A ponadto mam też inne powinności:

„Księżniczka mówi to, co myśli”.

„Księżniczka stoi na własnych nogach”.

„Księżniczka jest wysoka”.

oraz: „Księżniczka nie zdradza tych, którzy ją kochają”.

Król i Królowa nic nie odrzekli, zdawali się rozważać jej słowa, gdy opuszczała salę tronową.

Tej nocy Księżniczka wiele godzin przeleżała bezsennie w swoim łóżku. Wydarzenia minionego dnia bardzo ją zmęczyły, także dlatego, iż nie pozwoliła nikomu wykopać grobu dla psa, ani pochować go, lecz wszystko to zrobiła sama. Nie mogła też usnąć bez znajomego ciepła i ciężaru psa u jej stóp oraz jego łagodnego oddechu. W końcu narzuciła na swój nocny strój płaszcz, wsunęła na nogi swoje pantofelki i przekradła się przez uspijony zamek prosto do grobu jej psa. Tam długo stała i rozmyślała o miłości i o tym, co dla niej oddała, a co oddał pies.

- Ależ głupi jesteśmy – powiedziała na głos – Dla głupiego Księcia pozwoliłam, aby mój mądry towarzysz umarł.

Wreszcie Księżniczka otarła tzy i podeszła, aby sprawdzić, jak się miewa biała róża, którą zasadziła na grobie. Podłoga ją raz jeszcze swoją małą, srebrną konewką. Wyglądała na to, że róża będzie żyła. Uspokojona tym Księżniczka postanowiła wrócić do swojej komnaty.

I właśnie gdy usiłowała nieopatrzenie wślizgnąć się do zamku, usłyszała nieopodal ciche pobrzękiwanie. W oddali, na moście, widać było sylwetkę jakiegoś jeźdźca. Delikatna, srebrzysta uprzęż konia lśniła w świetle księżycy. Z jego herbowej tarczy Księżniczka domyśliła się, że musi być to człowiek szlachetnie urodzony, może nawet jakiś Księżę.

„No cóż, wiele komnat stoi pustych dzisiejszej nocy – odwo- łało przecież ucztę weselną i goście rozjechali się do domów” – pomyślała i podeszła do jeźdźcy. Wyglądał na wcale atrak- cyjnego mężczyznę: smukły, o jedwabisto-złoty włosach. Księżniczka uśmiechnęła się do nieznanego, podziwiając jego szczupłe, eleganckie dłonie trzymające wodze konia.

- Skąd przybywasz? – spytała.

Mężczyzna wydawał się zakłopotany tym pytaniem.

- Prawdę mówiąc – odrzekł – Nie pamiętam. Wiem, że prze- mierzyłem długą, czarną drogę, ale to wszystko, co pamiętam.

Po tych słowach nieznanomy zakaszał w dziwaczny i jak- by charakterystyczny sposób. Księżniczka spojrzeła na drogę poza nim, która świeciła się w świetle księżycy.

- Rozumiem już – powiedziała powoli – A jaki jest twój sztandar? – spytała, gdyż nie mogła dokładnie odczytać znaku na chorągwi falującej ponad nim.

Gdy zniżył ją, zobaczyła białą różę na czarnym tle.

- To śmierć – szepnęła.

- Nie, nie – odrzekł, śmiejąc się – Odrodzenie. A do tego śmierć jest czasami konieczna.

Zsiadł z konia i pochylił się, aby ucałować jej dłoń. Księż- niczka zdołała wyszeptać krótką modlitwę, zanim się wyprostował, ale prośba jej nie została wysłuchana. Mężczyzna był o kilkanaście cali niższy od niej. Księżniczka wyprostowa- ła się.

- Cóż za przyjemność patrzeć na taką dumną i piękną damę.

- powiedział młody Księżę, a jego duże, brązowe oczy wyrażały szczerzy podziw. Księżniczka zarumieniła się.